Dziś 44 strony

a mianowicie: 16 stron „Republiki", 12 stron „Dodatku Literacko-Naukowego", 8 stron „Przeglądu Włókienniczego", oraz 8 stron „Panoramy".

...ata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

...k III | ŁÓDŹ SOBOTA, 24 GRUDNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 353

...DAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. ...DZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-41, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Marszałek Piłsudski

o lewicy i prawicy.

Jeżeli pojęcia „lewica" i „prawica" mamy rozumieć, jako odpowiedniki głębokich socjalnych prądów, istniejących w całym świecie, to znajdziemy, że we wszystkich państwach, za wyjątkiem naszego sąsiada ze wschodu siły socjalne znajdują się w stanie równowagi, choć niewątpliwie mamy do czynienia z gwałtownem poszukiwaniem metod wyjścia dla nowego, powojennego życia.

Osobiście stwierdziłem, natychmiast po wyjściu z Magdeburga, że Polska w tym stanie równowagi będzie musiała pozostawać długo.

Z jednej strony jest bardzo uboga i na eksperymenty zabraknie jej sił materjalnych. Z drugiej zaś strony zabraknie jej sił moralnych, jak odwagi, gdyż wyszła do nowego życia ze społeczeństw, przyzwyczajonych do głębokich upokorzeń i tchórzostwa myśli, nabytych podczas długich lat niewoli, narodowej i politycznej, niewoli u obcych. Dlatego też, jeżeli pojęcia „lewica", „prawica", są związane z ruchami socjalnymi, nie byłem nigdy osobiście w nowej Polsce stronnikiem dawania wyraźnej przewagi jednej stronie, lub drugiej, i wyrażałem zawsze myśl, której się i teraz trzymam, że dla nas eksperyment, zrobiony przez naszego sąsiada ze wschodu, nie jest zachęcający. Natomiast nie wierzę w nasze siły pod tym względem, byśmy w porównaniu z naszym sąsiadem z zachodu i innemi państwami na świecie, mogli się zdobyć na dawanie im przykładu rozwiązywania problemów socjalnych, gdy, słusznie, czy niesłusznie, wszędzie na świecie, jak twierdzę, dotychczas równowaga socjalna utrzymuje się.

Jeżeli zaś lewicę i prawicę mają oznaczać pojęcia, politycznie związane z daleką, dawną przeszłością, sięgające hen, gdzieś, aż do wielkiej rewolucji francuskiej, to probując analizować stosunki polityczne w mojej Ojczyźnie, nigdy nie mogłem skonstatować, co jest, właściwie mówiąc, lewicą a co prawicą.

Gdy się rozumuje pojęciami „prawica" i „lewica", musi się zabrnąć w jakieś sprzeczności z pojęciami ogólnie istniejącemi i trzeba stanąć zupełnie bez wyjścia.

Osobiście nigdy nie chciałem, być członkiem ani polskiej prawicy, ani polskiej lewicy; nie chciałem nigdy należeć do żadnego stronnictwa, ani też aprobować panowanie stronnictw nad Polską.

(Wywiad „Republiki" z Marszałkiem d. 26 maja 1926).



Dziś i dni następnych!!

Wspaniały szlagierowy świąteczny program humoru i śmiechu! — Czołowe arcydzieło produkcji amerykańskiej wytwórni „Pi... Nat onal Pictures!! — Niezwykle pomysłowa fabuła w najoryginalniejszej oprawie technicznej i reżyserskiej!! — pod tytułe...

Żeński bataljon śmierci

Potężna sztuka filmowa rozgrywająca się wśród huku pękających bomb podczas zawieruchy w... [w]ojennej roku 1914—1918

W rolach czołowych nieporównani komicy świata.

Charles Murray i Bord Sterling

którzy w filmie tym tryumfują swoim humorem i każdego widza zmuszają do bezustannego huraganowego śmiechu

Romans gorących serc! W dzikim chaosie wojny! Huragan śmiechu i namiętności i huragan ku... i szabel! Miłość i poświęcenie! Nieprzerwany łańcuch Qui pro Quo!

Bloki wyborcze

tworzą ugrupowania polityczne i gospodarcze.—Konsolidacja stronnictw na Kresach.—Taktyka wyborcza „Stronnictwa Chłopskiego".

Grupy gospodarcze

przygotowują się do wyborów.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj odbyło się zebranie mężów zaufania poszczególnych grup gospodarczych, na którem nastąpiła dalsza konsolidacja akcji sfer gospodarczych wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Wyłoniona została komisja porozumiewawcza, która prowadzić ma działalność w myśl wskazań odezwy sfer gospodarczych. Do komisji tej weszli: J. Radziwiłł, J. Żychliński, A. Wierzbicki, M. Szydłowski, St. Przanowski, A. Chełmoński, K. Lubomirski, J. Stecki i Z. Leszczyński. Komisja ta otrzymała pełnomocnictwa do rokowań o porozumienie z czynnikami i ugrupowaniami politycznemi i społecznemi oraz do stworzenia wspólnie z niemi komitetu wyborczego. Pierwsze posiedzenie komisji porozumiewawczej odbyć się ma w dniu dzisiejszym.

Blok polski na kresach.

Lwów, 23 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Z inicjatywy i na zaproszenie p. wojewody Borkowskiego w obecności wojewodów Kwaśniewskiego z Tarnopola, Morawskiego ze Stanisławowa i Mecha z Łucka Wołyńskiego, odbyła się wczoraj w gmachu województwa konferencja, w której wzięli udział delegaci wszystkich polskich stronnictw i ugrupowań ziemi Czerwińskiej z wyjątkiem P. P. S.

Reprezentowane były: Związek naprawy Rzplitej, Prawica Narodowa, Stronnictwo chłopskie, Klub pracy zachowawczej, Partja pracy, Zrzeszenie gospodarcze stanu średniego, Zjednoczenie ludowe sen. Bojki, Polskie stronnictwo ludowe „Piast", Stronnictwo chrześcijańsko narodowe, Związek ludowo-narodowy, Chrześcijańska demokracja, Klub republikańsko-demokratyczny, Monarchiści, Związek żydów polaków, i Polacy wyznania mojżeszowego.

Zebranie zagaił wojewoda Borkowski, podkreślając intencje rządu, aby przy przyszłych wyborach uwzględniona została linja podstawowych interesów państwowych i zaznaczył przytem, **że zebranie ma charakter informacyjny pomiędzy ugrupowaniami polskiemi.**

Następnie prof. Kozłowski, omawiając możliwości porozumienia się nawet rozbieżnych stronnictw, przeczytał, jako podstawę do dyskusji, **projekt odezwy wyborczej, podkreślającej zasadę współpracy z rządem.** Projekt odezwy utrzymanej w tym samym duchu przedłożył następnie prof. Groer.

W dyskusji, która się potem wywiązała, zabierali kolejno głos przedstawiciele prawie wszystkich wymienionych ugrupowań. Wobec propozycji prof. Thullie wybrania komisji porozumiewawczej i wniosku dr. Gurki powołania takiej komisji przez p. wojewodę, p. wojewoda po zaciągnięciu **opinji każdej grupy czy przystąpi do akcji porozumiewawczej, powołał komisję w następującym składzie:** Z. Stroński (Zw. N. Rzpl.) Stanisław Badeni (Pr. Nar.) Tokarski (Partja Pr.), Stesłowicz (Zrz. Gosp.) Kosydarski (Zj. Lud.), Posadzki (Piast), dr. Próchnicki (Z. L. N.), dr. Bryła (Ch. D.), dr. Zakrzewski (Kl. Rep. Dem.), Witold Czartoryski (Ch. N.), Korytowski (Monarchista), dr. Wasser (Żydzi-Pol).

Po zestawieniu listy członków komitetu, który ma się zebrać w dniu dzisiejszym, wojewoda wołyński Mech, przedstawił powody i zasady, na których doprowadzono do porozumienia pomiędzy wszystkiemi stronnictwami politycznemi na terenie województwa Wołyńskiego. Na tem zebranie zakończono.

Uchwały „Stronnictwa Chłopskiego".

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj obradował zarząd główny Stronnictwa Chłopskiego, który po wysłuchaniu referatów b. posłów Dąbskiego i Wrony powziął szereg rezolucji natury politycznej które między innemi wskazują na konieczność walki z prądem obszarniczo-klerykalnym, który powstał na gruncie listu episkopatu i odezwy sfer gospodarczych.

W stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego rezolucja głosi, że należy zachować stosunek życzliwy i dążyć do współpracy. Poza tem zarząd główny zatwierdził uchwałę zarządu lwowskiego wykluczającą b. posła Hipolita Śliwińskiego oraz wykluczył p. Jana Stapińskiego za jego działalność skierowana przeciw jedności stronnictwa.

Adolf Nowaczyński

pobity przez nieznanych osobników.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem trzej nieznani osobnicy dokonali napadu na przechodzącego ulicą znanego dziennikarza, Adolfa Nowaczyńskiego, przyczem pobili tak dotkliwie, iż musiano przewieźć go do szpitala.

Subsydja rządowe

dla Centralnego związku kółek rolniczych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo rolnictwa przywróciło cofnięte ostatnio subsydja dla centralnego związku kółek rolniczych. W ten sposób wszystkie organizacje rolnicze reprezentujące zarówno wielką jak i małą własność ziemską otrzymywać będą nadal subsydja rządowe.

Wzrost stawki komornego

dla mieszkań jednoizbowych wstrzymany.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które zawiesza wzrost stawki procentowej komornego dla mieszkań jednoizbowych do dnia 30 czerwca 1928 roku.

Bank Polski nie ogranicza kredytów,

poczynił natomiast ułatwienia dla banków.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W związku z informacjami o rzekomych restrykcjach kredytowych w Banku Polskim, dowiaduję się z miarodajnych źródeł, iż Bank Polski nie tylko nie ogranicza kredytów, lecz odwrotnie, pragnie je rozszerzyć.

Na ostatniem posiedzeniu rady Banku Polskiego uchwalono wprowadzić operacje otwartych kredytów dla banków prywatnych pod zastaw weksli z terminem ponad 3 miesiące.

Plan stabilizacyjny nie wniósł żadnych zmian do sposobu lokowania wolnych funduszów skarbowych. Fundusze te bowiem w ciągu kilku lat poprzednich również lokowano na rachunek bieżący w Banku Polskim. Doradca amerykański p. Devey nie wpływa bynajmniej na politykę kredytową Banku Polskiego w kierunku restrykcji kredytowych.

Przedawnienie weksli.

Nowe rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W nr. 114 „Dziennika Ustaw" z dnia 22 grudnia zostało zamieszczone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o likwidacji stosunków z weksli, do których mają zastosowanie przepisy kodeksu handlowego z 1808 r., obowiązujące na terenie byłej Kongresówki.

Art. 1 tego rozporządzenia postanawia, że wszelkie roszczenia posiadaczy weksli wystawionych i płatnych przed dniem 1 stycznia 1925 r. przedawniają się w dniu 30 czerwca 1928 roku.

Roszczenia posiadaczy weksli wystawionych przed dniem 1 stycznia 1925 r. a płatnych po tej dacie przedawniają się z upływem 3 lat od dnia płatności weksla do dnia 30 czerwca 1928 r.

W myśl art. 2 postanowienia powyższe nie dotyczą weksli płatnych przed dniem 30 lipca 1914 r. oraz tych, które w chwili wejścia w życie rozporządzenia znajdują się na terenie Z. S. S. R.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Z okazji zaślubin p. inż. JAKOBA TEITELBAUMA z panną SABINA KOPCIOWSKĄ składają najserdeczniejsze życzenia

Personel firmy Bracia Teitelbaum.

Zamiast kwiatów złożono Zł 50. na Dom sierot Korczaka Warszawa, ul. Krochmalna 92

Dajcie im książkę na Gwiazdkę!

Jest wszak najtańszym podarunkiem

Przebogaty wybór w Księgarni

FISZERA, Piotrkowska 47.

Serdeczne życzenia Wesołych Świąt tą drogą składa swoim Szanownym Klijentom

Hurtownia Komisowa

„Przęgoliński i S-ka"



TEATRALNA

20. Narutowicza 20.

Niedziela dnia 25 bm. od godz. 5-ej do 7-ej wiecz

five o'clocktea połączony z programem artystycznym.

Dziś i codziennie

Grudniowy program szlagierów!

Początek o godz. 10.30 wiecz.

Siostry Princz

Tańce klasyczne-groteskowe

Jun. Constant Duo

Tańce mondain i charakt.

Józef Sławski

Piosenkarz.

Wiena Michalska

Wodewilistka.

Trude Wolters

Tańce charakterystyczne.

Obrazy

Fałata (z roku 1910), Mehoffera, Hoffmana, Filipkiewicza, Markowicza, Grottgera, Wodzinowskiego i innych okazyjnie do sprzedania.

Wiadomość: Cegielniana 6 m. 8

Codziennie od 4—8 wieczór.

Rachunek pokojowej pracy.

Zwyczaj, stare tradycja uświęcony, każe w dzień wigilijny nam pisać, wam, czytelnicy, czytać o pokoju na ziemi i w niebiosach, o gwiazdkach błyszczących na mroźnym niebie, z których jedna engdi królów zawiodła do Betlejem, o śnieżnym całunie, co ściele się po wsiach i miastach, o wszystkich tych miłych, ślicznych, starych rzeczach, które koncentrują się pod zielonem drzewkiem i na biało zasłanym, uginającym się od potraw stole...

Tak, jest w tem święcie odwieczna poezja i ucieczka od szarości dnia codziennego, jest spokój wieków i patyna wspomnień! Ale oto żyjemy w czasach zmian najgłębszych i walk gwałtownych, w dobie, kiedy wszystko kruszy się i buduje, kiedy Polska czyni zwrot ostry na drodze swego rozwoju. Niema dziś w kraju skupionego spokoju ani świątecznego spożywania dóbr nagromadzonych, ale wre twórcza, niespokojna, rzutka praca. I dlatego uczynimy dziś ofiarę z tradycji sentymentalnej i zamiast błądzić po cichem niebie i otulonej nastrojem świątecznym ziemi, uczynimy w spokoju bilans etapów dokonanego dzieła i obliczymy, co jeszcze w Polsce leży odłogiem...

⁂

Gwałtownie i krwawo przerwano u nas niedawno pęd, którym kraj zdążał wprost w przepaść. Zachwiał się osadzony na miejscu wóz, zgrzytnęły wszystkie tryby i koła, ale nie pękła żadna oś ani szprycha. Powoli zatoczyliśmy łuk, oderwaliśmy się od kolei, która wiodła do zniszczenia. Byli tacy, którzy natychmiast cwałować chcieli w dobranym dowolnie, ryzykownym, radykalnym kierunku, ale znów znalazła się ta sama dłoń, co powstrzymała zapędy. Rozpoczęła się praca etapami, które przybrały skończone i zaokrąglone formy.

I. Przewrót majowy podkreślił zapomniane znaczenie siły w państwie. Dojrzewał on na tle zatargu o organizację naczelnych władz wojskowych, wypływał ze źródeł, tryskających w armji, użył jej, jako środka działania, oparł się o nią. W pierwszym etapie widzimy dążenie do jaknajlepszej organizacji wojskowej państwa, do usunięcia z niej elementów szkodliwych dla dalszego rozwoju, do zabezpieczenia siły zbrojnej, aby praca polityczna mogła odbywać się w spokoju i bez oglądania się na meksykańskie niebezpieczeństwo. Zasadą pokoju jest usunięcie polityki od armji. A jednak żadna rewolucja, żadna przemiana gwałtowna nie odbyła się nigdzie bez decydującego wpływu wojska. Dlatego słusznie pominięto kłamstwo konwencjonalne i drogą zmian śmiałych, posunięć rzeczowych i personalnych zapewniono spokój polityczny w armji i w kraju przez skierowanie całych jej sympatji w stronę programu reformy państwa.

II. Drugi etap znamionują zmiany ustrojowe. Konstytucja marcowa nie była wytworem ani tradycji, ani potrzeb polskich. Wzięto schemat i przykrojono go do zmiennych nastrojów bieżącej chwili. W chwili uchwalania ustawy zasadniczej państwa, jego Naczelnik nie był miły większości sejmowej. Dlatego okrojono mu wszelkie prerogatywy, spowodowano przerost t. zw. „suwerenności" sejmu kosztem osłabienia władzy wykonawczej i rozwydrzenia interesów partyjnych. Siłą rozpędu majowego sejm uchwalił zmiany konstytucyjne w pewnych granicach. Rząd zyskał na terenie działania, który rozszerzał środkami już czysto politycznemi. Naturalnie zderzenie z parlamentem było nieuniknione, zdołał on bowiem ochłonąć z wrażenia i stawał się bardziej oporny w miarę pacyfikacji stosunków w kraju. Władza wykonawcza umiejętnie wygrywała zarówno formalistykę prawną, jak i tarcia międzystronnicze dla swych celów i przy wszelkich pozorach konstytucyjnych zdobywała coraz więcej faktycznej kompetencji. Równocześnie niszczono złe objawy sejmowych nawyknień. Nie można zatajać, że w społeczeństwie wytwarzało to pewne fermenty, częściowo opozycyjne, częściowo zaś idące przeciw pojęciom demokratycznym, naogół jednak formy demokratyczne nie zostały nadwyrężone, ani zachwiane u podstaw. Przy dużej prostocie środków, osiągnięte wyraźne rezultaty. Ich najjaskrawszym objawem jest powszechne dążenie do zmian ustrojowych i podatność społeczeństwa do przyjęcia tych reform.

III. Trzeci etap—to sprawy gospodarcze. W pewnym momencie pesymiści twierdzili, że poprawa ekonomiczna w Polsce jest wyłącznie skutkiem strejku węglowego w Anglji. Strejk skończył się, a Polska się nie zachwiała. Odwrotnie produkcja nasza powiększa się, żadnego kryzysu nie było, nadzieje na przyszłość są dobre. Nastrój sfer gospodarczych jest najlepszym sprawdzianem ekonomicznej polityki państwa. Każdy przyzna, że żaden dotychczas rząd w Polsce nie cieszył się takiem uznaniem tych właśnie sfer, jak obecny. Jego stałość, jego zaniechanie wszelkich niespodzianek i jasna linja polityczno-ekonomiczna wzbudzają zaufanie produkcji. Równocześnie trzeba zaznaczyć, że obawy czynnika pracy, że zmienione zostanie na niekorzyść ustawodawstwo socjalne, okazały się, jak dotychczas, zupełnie płonne. Żadna ze zdobyczy socjalnych nie została podważona ani anulowana i prawa nasze w tej dziedzinie należą do najpostępowszych w świecie.

IV. Z kolei następuje reforma finansów państwa. Budżet nie jest niski, ale jest realny: dochody kryją rozchody. Śruba podatkowa ciąży na społeczeństwie, w stosunku jednak do czasów Grabskiego, ujawnia się większe zrozumienie dla potrzeb powszechnych. Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej na stosunkowo dobrych warunkach, wzrost naszych prywatnych zdolności kredytowych zagranicą, większa miara zaufania—oto są czynniki, które obok faktycznej i legalnej stabilizacji złotego—oddziałały bardzo korzystnie na ukształtowanie się strony finansowo-gospodarczej zarówno państwa, jak i gospodarstwa prywatnego.

V. Reforma administracji państwa jest dziedziną najtrudniejszą. Ten etap nie został jeszcze przebyty, ale tylko rozpoczęty. Administracja zabagniona była od pierwszej chwili nowej państwowości polskiej. Nepotyzm, protekcja, wpływy i stosunki partyjne, wreszcie kapitalny brak ludzi i niemożność należytego wynagradzania urzędników dały w rezultacie obraz rozpaczliwy. Parcelacja urzędów pomiędzy stronnictwa, wzrost nieudolnej biurokracji i odsunięcie się od niej społeczeństwa, wreszcie korupcja, kwitnąca mimo groźnych a papierowych ustaw karnych—oto niedawny stan rzeczy. Praca pozytywna, polegająca na wykarczowaniu szkodliwych elementów i plantacji innych jest niezwykle trudna. Na przeszkodzie stoją dwie rzeczy, których zmienić w czasie krótkim nie można: brak ludzi wykwalifikowanych i brak pieniędzy. Mimo to powoli czyni się wiele. Jako charakterystyczny moment wynieść wypada pewne nasycanie administracji czynnikiem wojskowym. Raz po raz następują zwolnienia wyższych oficerów ze służby czynnej i nominacje ich do służby cywilnej. Mogłoby to w normalnych warunkach budzić zastrzeżenie militaryzacji państwa, gdyby nie okoliczność, na którą mało dotychczas zwraca się uwagi: wieloletni rozgardjasz w administracji rozprężył bowiem jej sprężystość i dyscyplinę, zapewnił bezkarność nieudolności. Czynnik przyzwyczajony do dyscypliny wojskowej, wprowadza może nieco sztywności, ale za to przesiąknięty jest idącym od góry duchem reformy, stricte przeprowadzając pożądane zmiany. Wolny od notorycznych grzechów biurokracji, przyznać trzeba, rekrutuje się z elity umysłowej i moralnej wojska.

VI. Dalszy etap państwowej pracy—to doniosłe zmiany w polityce zagranicznej Polski. Nic nie było przykrzejszego, aniżeli powszechna w świecie opinja, wyraźna, zresztą, brutalnie głoszona przez Lloyd George'a: „Nobody knows Poland's policy"—nikt nie zna polityki polskiej... Jaka była ta polityka? Przez kilka lat byliśmy najpierw ślepym, niemym i głuchym klijentem Francji. Śmiało można było powiedzieć, że w sprawach międzynarodowych rządzono nami z Paryża. Gdy jednak—co przewidywali wszyscy ludzie rozsądni—zmieniła się polityka francuska w stosunku do Niemiec, my, Polska, osiedliśmy poprostu na mieliźnie. Okres od chwili wejścia na porządek dzienny sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi narodów aż do upadku rządu p. Skrzyńskiego był okresem zupełnej izolacji, przyczem pocieszaliśmy się jakiemiś abstrakcyjnemi węzłami, łączącymi nas z „Europą locarneńską". O granicy wschodniej mówiono z niepokojem, ciągle wietrząc „wojnę „na wiosnę". Cóż mamy dzisiaj? Nietknięte, nad wyraz dobre stosunki z Francją bez ulegania jej woli, z zachowaniem zupełnej samodzielności politycznej. Kontakt z polityką angielską oparty na obustronnych interesach. Poprawę stosunków z Niemcami zamiast wiecznych pogróżek i wojny celnej. Poprawne położenie na wschodzie, wykluczające starcia z Rosją, z którą prowadzimy układy o pakt nieagresji, a znajdujemy się w stanie wstępnych pertraktacji o traktat handlowy. Zaniechanie teoretycznego wprawdzie, nie mniej jednak szkodliwego, stanu wojny z Litwą. Wzrost wpływów w stosunkach z Czechosłowacją, Rumunją, Łotwą i Finlandją. Zadzierzgnięcie pewnych węzłów ze Stanami Zjednoczonemi i Japonją. Niema ani człowieka ani stronnictwa w Polsce, któryby z czystem sumieniem nie stwierdził znacznej poprawy na terenie zagranicznym, jeśli chodzi o powagę naszą i stanowisko. Najwymowniejszym dowodem była grudniowa sesja genewska, gdzie po raz pierwszy Polska odgrywała rolę nie klijenta, ale mocarstwa. Podkreślamy — mocarstwa!...

VII. Znajdujemy się teraz na etapie, który nazywa się wyborami do nowego sejmu, a właściwie oznacza pracę nad przegrupowaniem sił społecznych. Robota jest kolosalna, poprostu gigantyczna. Łatwo względnie jest dokonać zmiany form politycznych w państwie, ale tu chodzi o rzecz najistotniejszą: o przekształcenie treści społecznej, przełamanie tradycji z lat niewoli obcej i własnej, wyzbycie się szkodliwych narowów i niepokojących przesądów. Chodzi ni mniej ni więcej, jak o przezwyciężenie szczątków psychiki powszechnej, z której nie udało się jeszcze zupełnie otrząsnąć po przewrocie. Było dla każdego jasne, że jest to zadanie największe. Czas dał dowody, że o planowej pod tym względem akcji dotychczas nie było jeszcze mowy. Ogromna rozbieżność wśród t. zw. ogólnie stronnictw rządowych, zygzakowaty stosunek do różnych partji wogóle, nieświadomość społeczeństwa, dokąd właściwie rząd zmierza pod tym względem—oto są notorycznie znane objawy, które ujmuje się najlepiej w jednem zdaniu: rząd dotychczas nie ogłosił swego programu. Naturalnie, nie świadczy to wcale o tem, jakoby programu takiego nie posiadał. I otóż teraz właśnie następuje chwila, kiedy cały szereg problemów, wynikających ze stosunku rządu do społeczeństwa będzie właśnie ostatecznie wyjaśniony i unormowany. Przed wyborami, od których cała Polska spodziewa się bardzo wiele, następuje czas precyzowania zasad polityki wewnętrznej. Ten etap pracy jest niezwykle ważny i on zaciąży napewno na sprawie wyborów, na ich wyniku, na stosunku społeczeństwa do rządu, na całym najbliższym rozwoju Polski.

Pierwsze prace są w toku. Świadczą o tem fakty i głuche wieści, dobywające się z gabinetów rządowych.

W najbliższym czasie będziemy zapewne mogli mówić już w tej dziedzinie o rzeczach konkretnych. Napięcie powszechnej uwagi, jeśli chodzi o te sprawy, jest znaczne i najlepiej świadczy o głębokiem zainteresowaniu społeczeństwa.

⁂

Tyle zrobionej dotychczas pracy, tyle wysiłków, czynionych planowo, konsekwentnie i spokojnie.

W dzień świąteczny, kiedy odpoczywamy i łatwiej człowiekowi jest wniknąć w głąb swej duszy i przekonań, uczyńmy rachunek swojej własnej opinji o tem, co się stało i dzieje. A wtedy może niejedne prysną uprzedzenia i dopomożemy sobie w tej pracy zbożnej i pożytecznej, aby mniej w Polsce było nieprawości i walk, a więcej ładu, spokoju i jedności!

Czesław Ołtaszewski

Kobieta—radcą ministerialnym.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Pani Sierzputowska — referent w ministerstwie oświaty, mianowana została radcą ministerjalnym w VI stopniu służbowym. Jest to pierwsza kobieta na takiem stanowisku w Polsce.

Świąteczna lichwa pensjonatowa w Zakopanem.

Zakopane, 23 grudnia.

Niewydanie zawczasu przez odnośne władze, cennika zimowego w Zakopanem dla pensjonatów i hoteli spowodowało niespotykaną już oddawna w Zakopanem lichwę. przyczem pensjonaty licytują się wzajemnie w podbijaniu cen, zwyżkujących niekiedy dosłownie po kilka razy na dzień. Pensjonaty II kategorji dochodzą już do ceny 22 zł., pensjonaty I kategorji do 35 złotych, a nawet wyżej. Analogiczna lichwa uprawiana jest przy wynajmie mieszkań sezonowych.

Złoty polski

litewskim dolarem.

Wilno, 23 grudnia.

W ub. poniedziałek w miasteczku Szumieliszki na Litwie policja litewska aresztowała 16-tu włościan, którzy żądali za sprzedany towar nie waluty litewskiej, t. j. litów, lecz waluty polskiej — złotych polskich. Tego samego dnia policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej kilku sklepikarzy, którzy dokonywali tranzakcji handlowych na złote polskie.

Pieniądze Reichswehry

na propagandę nacjonalistyczną.

Berlin, 23 grudnia.

Na ostatniem przed świętami posiedzeniu gabinetu Rzeszy, przyjęto do wiadomości raport komisarza oszczędnościowego, który referował o stosunkach istniejących między ministerjum Reichswehry a towarzystwem filmowem Phoebus, które, jak wiadomo, sprzeniewierzyło olbrzymie sumy. Ze względu, że w aferę tę wmieszanych jest szereg wybitnych osobistości Rzeszy — szczegóły posiedzenia rady ministrów nie doszły do wiadomości publicznej.

Kondolencja dla rodziców

Alfreda Freyera.

Warszawa, 23 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego wysłał do rodziny zmarłego tragicznie w Dzikowie polskiego lekkoatlety Alfreda Freyera depeszę treści następującej: „Łącznie z całym polskim światem sportowym przesyłam Sz. Państwu wyrazy współczucia z powodu straty ich syna chluby polsk. sportu i wspaniałego maratończyka, który zginął śmiercią bohaterską przy ratowaniu bezcennych skarbów polskiej kultury narodowej".

Dyrektor depart. wychow. fizycz.
(—) Ulrych,
ppłk. szt. gen.

LEKARZ-DENTYSTA
ZOFJA BIELAKOWSKA
b. długoletni asystent
Prof. Dr. A. Meissnera
W WARSZAWIE
(resekcje, replantacje, leczenie dziąseł i zębów i t. p.)
Przyjmuje codziennie od 10—1 i pół i od 4—7-ej
przy ul. Kilińskiego № 113
róg Nawrot (winda czynna).

Sprzedaż zamknięcia
ponure za ratole naprzód. Sprzedajemy za pół ceny wszystko to, co się wam podoba. Męska i damska garderoba, futra, kołdry, trykotaże, firanki. Szczególnie korzystnie: Chłopięce palteka z kołnierzami futrzanymi oraz ubrania chłopięce w bogatym wyborze. Spieszcie! Zamykamy niebawem.
H. SZMECHEL I SYNOWIE SP. AKC.
Piotrkowska 168.

Napad bandycki na sklep Wolskiego.

Dwuch zamaskowanych bandytów wtargnęło o 10-ej wieczorem do sklepu i pod groźbą rewolwerów usiłowało dokonać rabunku.

17 letni chłopiec obezwładnił bandytę, lecz został postrzelony przez drugiego złoczyńcę.

Wczoraj wieczorem dokonano bezczelnego napadu bandyckiego na sklep win i wódek Józefa Wolskiego przy ulicy Piotrkowskiej 3 w gmachu hotelu Polskiego.

O godzinie 9-ej wieczorem sklep został zamknięty. Znajdowali się w nim właściciel Józef Wolski, sprzedawcy Wieliński i Zakrzewski oraz 17-letni chłopiec na posyłki Zenon Kaczmarowicz, zamieszkały przy ulicy Rybnej 15.

O godzinie 10-ej ktoś zapukał do tylnych drzwi składu. Kaczmarowicz otworzył i wówczas do sklepu wtargnęło dwuch zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękach. Ręce do góry! —padł rozkaz bandytów. Kaczmarowicz jednakże przejawiając niebywałą wprost odwagę, rzucił się na pierwszego z bandytów, usiłując wyrwać mu rewolwer. W tejże chwili padł strzał. Chłopiec z krzykiem: „Panie Wolski, bandyci", osunął się na ziemię.

Strzał i krzyki chłopca zaalarmowały p. Józefa Wolskiego, sprzedawców, zajętych w głębi lokalu obliczaniem kasy, po obfitym przedświątecznym targu. Pobiegli ku drzwiom, przy których rozegrała się wstrząsająca scena. Bandyci rzucili się do ucieczki. Pościg za nimi nie dał żadnego rezultatu; zbiegli w niewiadomym kierunku.

Rzucono się z pomocą jęczącemu z bólu bohaterskiemu chłopcu. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które Kaczmarowicza przewiozło do szpitala św. Józefa, gdzie poddany zostanie operacji wyjęcia kuli.

Na miejsce zuchwałego napadu przybyły władze śledcze w osobach naczelnika urzędu śledczego komisarza Weyera i kierownika I brygady śledczej aspiranta Klimka, którzy przystąpili do energicznego dochodzenia.

Wieść o napadzie w samem centrum miasta wywołała wstrząsające wrażenie. Tak samo silne wrażenie wywołało bohaterstwo 17-letniego chłopca który z narażeniem własnego życia ocalił sklep chlebodawcy przed bandytami. (p)

Pałac wojewody lwowskiego spłonął!

Bibljotekę i cenne obrazy uratowano.

Lwów, 23 grudnia.

Według doniesień z Tarnopola, 24 godziny po katastrofalnym pożarze pałacu Zdzisława Tarnowskiego w Dzikowie, wybuchł ubiegłej nocy w Młyniskach obok Trębowli analogiczny pożar w pałacu należącym do rodziny Dunin-Borkowskich. Pożar powstał na strychu, skąd niebawem przerzucił się na pokoje mieszkalne pierwszego piętra, oraz salę mieszczącą drogocenną bibljotekę, wartościowe obrazy i t. d.

Zanim zdołano zorganizować akcję ratunkową, kilka pokojów spłonęło doszczętnie. Staruszkę matkę wojewody lwowskiego Dunin-Borkowskiego, zdołano tylko cudem uratować. W wyniku akcji ratunkowej, podjętej przez miejscową straż ogniową, oraz straże sąsiednie, pożar udało się opanować i resztę pałacu ocalić. Szkody, wywołane przez ogień, nie są znaczne. Stwierdzono, że pożar powstał przez zajęcie się słomy, którą były owinięte rury centralnego ogrzewania. Od słomy zajęły się drewniane części strychy, poczem pożar przerzucił się na pierwsze piętro pałacu.

⁂

Część uratowanych zbiorów zamku w Dzikowie przeniesiono tymczasowo do pałacu w Mokrzeszewie, odległego o 3 klm. od Dzikowa, książki zaś przewożone są do pałacu myśliwskiego w Budzie Stalowskiej.

Według otrzymanej wiadomości, straty nie są tak wielkie, jak się z początku wydawało. Ocalały całkowicie archiwa rodzinne, „białe kruki", staropolskie druki, pierwsze wydania polskich klasyków. Nadto ocalała prawie cała galerja obrazów. Zamek spłonął doszczętnie.

Ocalenie zbiorów należy zawdzięczać bohaterskiej ofiarności mieszkańców Dzikowa i młodzieży, która brała udział w akcji ratowniczej.

Pożar pałacu Prezydenta

na komorze Cieszyńskiej.

Katowice, 23 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W nocy z 22 na 23 pożar strawił zameczek w Wiśle pow. cieszyńskiego, stanowiący własność komory cieszyńskiej, a przeznaczony dla użytku Prezydenta Rzplitej. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem pracujących tam robotników. Dochodzenie w toku.

5 olbrzymich gór lodowych

zauważono niedaleko wysp kanaryjskich.

Buenos Aires, 23 grudnia.

W odległości 200 mil na południowy wschód od wysp Kanaryjskich zauważono 5 olbrzymich gór lodowych.

Matka Lindbergha

przybyła do Meksyku.

Meksyk, 23 grudnia.

Wczoraj po południu przybyła tu samolotem ze Stanów Zjednoczonych matka głośnego lotnika Lindbergha, powitana na lotnisku przez olbrzymi tłum ludzi.

Przelot odbył się bez najmniejszego wypadku.

Skarga marsz. Trąmpczyńskiego

do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj adwokaci b. sen. Bielawski i b. poseł dr. Liberman wnieśli w imieniu marszałka Trąmpczyńskiego i wicemarszałków Woźnickiego, Stychla i Bojki skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z powodu cofnięcia biletów kolejowych prezydjum senatu wskutek zarządzenia ministerstwa komunikacji z dnia 29 listopada r. b.

W skardze swej wykazują oni, że na podstawie artykułu 24 konstytucji marszałkom przysługuje prawo korzystania z wszystkich praw związanych z posiadaniem mandatów i wskazują na art. 28 konstytucji, który powiada, że mandaty marszałka i wicemarszałków wygasają dopiero w chwili ukonstytuowania się nowego sejmu. Wobec powyższego, skarga uważa, że zarządzenie ministerstwa komunikacji obraża przepisy art. 11, 24, 28 i 37 konstytucji Rzplitej Polskiej.

10-procentowy dodatek

do opłat stemplowych i podatków spadkowych

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej na mocy którego w okresie od 1 stycznia 1928 r. do 30 marca 1929 r. pobierany będzie nadal na cele równowagi budżetu nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. do uiszczanych w tym okresie podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatków spadkowych, darowizn jako też od wpłacanych względnie przymusowo ściąganych zaległości wyżej wymienionych danin.

Powyższy podatek nie będzie pobierany od podatku dochodowego od uposażeń służbowych, podatku od lokali i placów nie zabudowanych, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat celnych i od podatków samorządowych.

Doskonały odbiór audycji przy znikomem zużyciu prądu gwarantuja lampy detektorowe

RE 074
„TELEFUNKEN"
Wyrób Tow. „OSRAM".


BALSAM BENGALSKI KARPIŃSKIEGO
ZNIECZULAJĄCY
SPRAWIA NATYCHMIASTOWĄ ULGĘ W BÓLACH
REUMATYCZNYCH ARTRETYCZNYCH NEWRALGICZNYCH I T. P.

W poniedziałek, dn. 26 b. m. o g. 5 ej po południu odbędzie się w Domu Starców fundacji małż. Konsztatów, Pomorska 54, uroczystość poświęcenia łóżka wieczystego imienia

Hilela i Elki małż. Altermanów,

ufundowanego przez Zarząd z okazji 40-o letniego jubileuszu Pana Altermana, jako Nadkantora Synagogi przy Al. Kościuszki. Na uroczystość tę zaprasza krewnych i przyjaciół Państwa Altermanów

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa OPIEKI nad STARCAMI

„ELEKTRON"
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
TELEFON 24-47
SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
SPECJALNY DZIAŁ RADJOWY
HURT — DETAL



GRUDZIEŃ

24

Sobota

Dziś: Wig. Irminy P.
Jutro: Narodzenie Chr. P.

Wschód słońca 7.43
Zachód „ „ 15.28
Wschód księż. 8.17
Zachód „ 16.31
Długość dnia 7.41
Ubyło dnia 8.18

Z okazji Bożego Narodzenia życzymy wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma

Wesołych Świąt

REDAKCJA.

Na marginesie.

Charleston słów.

Neue Zeiten — neue Lieder — powtarzali wciąż żałośnie nasi dziadkowie.

Dziś mamy wprawdzie „inne" czasy — niema jednak zupełnie nowych pieśni. Nie można przecież uważać za hymn współczesności piosenkę o... Kalafiu i jego kawałku...

Tempo życia naszego nie ma jeszcze swojej melodji, nie może złapać rytmu i dlatego czepiamy się, jak rzep psiego ogona, każdego dysonansu, zgrzytu, szukając w nim chwilowego przynajmniej wrażenia pieśni.

Harmonja dysonansu i sens nonsensu — jest wykładnią naszych aspiracji i upodobań.

Shimmy, charleston, black-bottom, blues — to egzotyczni goście, którzy stali się już obrzydliwymi natrętami. Oczekujemy wciąż czegoś nowego, nowszego, bo nikt nie może nadążyć, nie umie złapać tętna i tempa.

Wszystkie prawdy zostały wypowiedziane, wszystkie pieśni wyśpiewane, wszystkie dowcipy oklepane, a nawet łzy wszystkie — wypłakane...

— — — — — — — — —

I zatrzymał się człowiek na słowie — na zwykłem, codziennem słowie, które już dawno straciło siłę i majestat, a niebawem straci i sens pierwotny.

Zabawa w słowa! Co można zrobić z jednego niewinnego słowa? Dziesiątki i setki nowych wyrazów.

Powie np. ktoś: „miłość". Ha! To gratka! W miłości można znaleźć „ość" i „oś" i „mość" i wiele innych świetnych słówek. Powie ktoś „wróg". Ba!... róg, wór, rów i t. d. i t. d.

Słowa mają teraz nowy sens — rodzą inne, kryją w sobie nowe możliwości, czają się w nich niespodzianki...

Słowa tańczą charlestona!

Ustanawiane są rekordy, wyznaczane nagrody, przyznawane premje — za największą ilość bękartów, bezmyślnie z jednej matki zrodzonych...

Ludzie, którzy wyrażali dotąd swoje uczucia najgłębsze i myśli najszlachetniejsze słowami, będą musieli porozumiewać się na migi, bo słowa — wielkie, ważkie i treściwe słowa — straciły swą siłę żywotną i treść. Są tylko „słówka" — wiele — wiele małych ślepych szczeniąt, spłodzonych nie w ekstazie i miłości, lecz... z nudów.

— — — — — — — — —

Ale — mniejsza z tem! Idą święta, bawmy się więc ochoczo, jak umiemy, i nie róbmy sobie zmartwienia, bo zmartwienie źle działa na trawienie...

A nie zapominajcie, że z samego „Bożego Narodzenia" można zrobić nieskończoną ilość nowych słów, jak: „niebo", „bona", „Andzia", „Odra", a nawet — „Neron" i „rodzina".

A więc — wesołych świąt!

Niech słowa tańczą charlestona!

Valet.

Następny numer „REPUBLIKI" ukaże się we wtorek, dnia 27 b. m. o g. 6 rano

Tylko do 12 w południe

czynne są dziś urzędy.

We wszystkich urzędach państwowych i komunalnych, urzędowanie trwać będzie dziś, jako w dzień wigilijny, do godziny 12 w południe.

We wtorek rano rozpoczynają się zajęcia o zwykłej porze.

Wstrzymania eksmisji

domaga się związek lokatorów.

Z Warszawy donoszą:

Delegacja Zjednoczenia związków lokatorskich i sublokatorskich złożyła dyrektorowi departamentu ustawodawczego w ministerstwie sprawiedliwości memorjał w sprawach mieszkaniowych.

Związek domaga się w memorjale dla wszystkich mieszkań wstrzymania eksmisji w okresie zimowym, rozłożenia na dłuższe raty spłaty komornego niezamożnym i podjęcia walki z lichwą mieszkaniową, która przyczynia się w następstwach do eksmisji.

Obszernie porusza związek w memorjale sprawę zrujnowanych domów. Domy takie winny być zawczasu doprowadzone do porządku, a na odnawianie tych domów winny władze udzielać specjalnych pożyczek. W wypadku zaś przymusowego opróżnienia zrujnowanych lokali winna gmina dać eksmitowanym tymczasowe miejsce zamieszkania. Po doprowadzeniu do porządku lokale mają być zwracane prawym właścicielom.



Siła i piękno

są ideałami naszego stulecia. W okresie regeneracji fizycznej pragniemy wychować dzieci nasze nie na słabowitych, lecz silnych i pięknych ludzi, posiadających dość energji życiowej, by sprostać ciężkiej walce o byt.

Przez wzmocnienie organizmu zbliżamy się do tego celu.

powszechnie znany **Biomalz** ekstrakt słodowy sporządzony z najszlachetniejszego słodu jęczmiennego w połączeniu z solami wapniowemi kwasu gliceryno-fosforowego, wzmacnia organizm i sprzyja tworzeniu się mięśni, nerwów, krwi i kości.

Miljony ludzi zażywa codziennie Biomalz! Doda on sił i Tobie!

Biomalz jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach po cenie zł 6.- za puszkę 600 gr.

Bez zgody właściciela domu

nie wolno umieszczać anteny radjowej na dachu.

Z Warszawy donoszą:

Sąd najwyższy rozstrzygnął wczoraj zasadniczą i od dawna rodzącą szereg kolizji kwestję, czy lokatorzy mają prawo do umieszczania anten radjowych na dachu

wbrew woli właściciela domu.

W danym wypadku chodziło o p. Rembelskiego, administratora domu przy ul. Marszałkowskiej, gdzie mieści się sklep z artykułami radjowemi. Właściciel sklepu zwrócił się do p. Rembelskiego z prośbą o zezwolenie na instalację anteny na dachu. Administrator odmówił. Wówczas firma radjowa założyła antenę wbrew jego woli.

Administrator polecił dozorcy

zrzucić antenę,

co też zostało spełnione.

Sprawa oparła się o sąd, gdzie p. Rembelski występował w charakterze oskarżonego o uszkodzenie cudzego mienia (art. 547 k. k.). Oskarżyciele dowodzili, że prawo założenia anteny przy obecnym rozwoju potrzeb kulturalnych życia jest jednym z naturalnych warunków umowy najmu.

Sąd wszakże był odmiennego zdania i uznał, że właściciel domu

ma prawo zdjęcia

zewnętrznej instalacji i anteny radjowej, założonej wbrew jego woli. A ponieważ przewód sądowy ustalił, iż oskarżony Rembelski nie uszkodził przy zdejmowaniu anteny, sąd wydał wyrok, uwalniający go od winy i kary.

Oskarżyciele założyli apelację. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i trafiła do sądu najwyższego, który

ostatecznie rozstrzygnął

sprawę, uznając słuszność wyroku w całej rozciągłości.

Motywy orzeczenia najwyższej instancji ogłoszone będą w styczniu 1928 roku. Dla szerokich warstw ludności ma ta decyzja wielkie znaczenie, gdyż tezy sądu najwyższego mają moc ustawy.

Syn zabił ojca.

Wstrząsająca tragedja rodzinna przy ul. Dworskiej.

Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się w dniu wczorajszym po południu w domu przy ulicy Dworskiej 39. Mieszka tam rodzina niejakich Kacprzaków, składająca się z 68-letniego ojca Kazimierza, 50-letniej żony i 20-letniego syna również Kazimierza. W całym domu słynęli Kacprzakowie z tego, iż żyli z sobą w wielkiej niezgodzie, która źródło swe miała w niedostatku, trapiącym tę rodzinę.

Kazimierz Kacprzak ojciec był już człowiekiem zniedołężniałym, niezdolnym do pracy, wskutek czego musiała go utrzymywać żona, pracująca w fabryce. 20-letni syn Kazimierz nie miał chęci do pracy, przebywał stale w towarzystwie ciemnych elementów, oddawał się nałogowo pijaństwu i maltretował starego ojca.

Los starego Kacprzaka był naprawdę godny politowania. Maltretowany z jednej strony przez syna, z drugiej stale wysłuchiwać musiał wyrzutów żony, że musi ona na niego pracować. Wyprowadzony z równowagi, wszczynał kłótnie z żoną, które zazwyczaj kończyły się interwencją syna. Ten stawał zazwyczaj po stronie matki i niejednokrotnie zdarzało się, że

bił ojca.

Awantury u Kacprzaków często nie dawały spać po nocach sąsiadom. I oto w dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu wydarzyła się

rzecz straszna.

Pomiędzy Kacprzakiem a żoną wybuchła znowu kłótnia, która przybrała bardziej ostry, niż zazwyczaj charakter. Pomiędzy mężem a żoną doszło nawet w pewnej chwili do rękoczynów.

Na tę chwilę nadszedł właśnie syn. Nie wiele myśląc, chwycił stojący pod drzwiami ciężki but, podkuty i z całej siły

uderzył nim ojca w krzyż.

Staruszek zachwiał się i upadł, tracąc przytomność. Kacprzakowa, widząc, że mąż leży, nie dając znaków życia, wybiegła na korytarz, alarmując krzykiem sąsiadów.

Po chwili mieszkanie Kacprzaków zapełniło się ludźmi. Rzucono się na ratunek nieprzytomnemu, gdy jednak żadne usiłowania przywrócenia mu świadomości nie odniosły skutku, zawezwano pogotowie Kasy chorych, które po paru minutach przybyło na miejsce tragicznego wypadku. Zastosowano zastrzyki kamfory i digipuratum i natychmiast przewieziono Kazimierza Kacprzaka do szpitala św. Józefa. Po przewiezieniu do szpitala jednak

zmarł

w obecności lekarza pogotowia Kasy chorych.

Jak ustalono, śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia kręgosłupa i przerwania mlecza pacierzowego.

O wstrząsającym wypadku powiadomiono natychmiast władze policyjne, które przystąpiły do energicznego dochodzenia.

Syn-zbrodniarz został aresztowany i odstawiony do aresztu przy komendzie policji m. Łodzi. Ponura tragedja wywołała w całej dzielnicy przygnębiające wrażenie.

Ładną pogodę

będziemy mieli w święta.

Po wielu dniach silnych mrozów nadciągnęła fala ocieplenia.

W dniu wczorajszym mrozy w Europie znacznie już osłabły, ustępując zwolna miejsca ociepleniu, postępującemu ku wschodowi z nad Atlantyku.

Temperaturę nader niską notowano jeszcze w południowej części Polski (Kraków — 10 st., Zakopane — 16 st. C.), dokąd spływa z gór ciężkie, zimne powietrze, lecz na północy było w porównaniu z dniami ubiegłemi znacznie już cieplej. Wilno — 6 st., Pińsk — 9 st., Gdynia — 10 stopni C.

W Łodzi wczoraj o godzinie 8 rano zanotowano 2 stopnie poniżej zera, o godz. 12 w południe — 0 stopni, o godz. 7 wiecz. — 1 stopień.

Na 36 godzin

wstrzymano ruch towarowy na kolejach.

W okresie świąt Bożego Narodzenia wstrzymany będzie ruch pociągów towarowych od godz. 18 dnia 24 grudnia do g. 6 dnia 26 grudnia, z wyjątkiem pociągów, przewożących pilne transporty wojskowe z ludźmi, ładunki szybko się psujące i żywy inwentarz.

Rozporządzenie to wydane zostało w celu zapewnienia personelowi kolejowemu spędzenia wigilji w domu.

Wszystkie dyrekcje przedsięwzięły odpowiednie środki w celu zabezpieczenia od kradzieży zatrzymanych w drodze pociągów towarowych.

Dyżury w aptekach.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielęckiego (Piotrkowska 127), P. Rnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Treść Przeglądu Włókienniczego „Republiki."

DR. LESZEK KIRKIEN — **Lato w manufakturze.**

DYR. STANISŁAW SKONIECZNY — Bankowość polska.

DR. AD. MARKOWICZ — **Bankructwa i niewypłacalności.**

T. W. KRAUZE — **Rekordowy przywóz bawełny.**

ADW. ZYGMUNT ALBRECHT — Wątpliwości władz skarbowych.

*** — Byt włókniarza łódzkiego.

Liczniki funkcjonują prawidłowo.

Akcja protestacyjna związku abonentów telef. nie odniosła skutku.

Należy obniżyć opłatę za instalację telefonów.

Telefon — instytucja narówni z kolejnictwem, pocztą i telegrafem, grająca najpotężniejszą rolę w naszem życiu gospodarczem, była zawsze przedmiotem żywego zainteresowania ogółu.

W związku z wysuniętem przed paru miesiącami przez P. A. S. T. projektem obliczania licznikowego należności za korzystanie z aparatów telefonicznych, zajęliśmy wraz z prasą stołeczną stanowisko wyraźnie protestacyjne przeciwko zamierzeniom zarządu naszych telefonów.

Rzeczowe i słuszne argumenty podnoszone przez nas, jako też przez związek abonentów telefonicznych w Warszawie zostały przez władze miarodajne uznane: podniesiono kontyngent rozmów opłacanych ryczałtem, oraz zniżono stawkę za pojedyńczą rozmowę ponadkontyngentową.

Dziś, w perspektywie kilku miesięcy od ustalenia opłat licznikowych, gdy ucichły nieco namiętności, godzi się zbadać nasze telefony zarówno pod względem ich funkcjonowania, jak i pod względem opłat, oraz porównać sprawność ich i taryfę z instytucjami tego rodzaju zagranicą.

Przedewszystkiem, jeśli o wybuch spontaniczny oburzonego społeczeństwa idzie — należy zanotować fakt wielce charakterystyczny dla Łodzi i podkreślający dobitnie różnicę psychologji pomiędzy naszem miastem a Warszawą.

Powiedzmy sobie szczerze: szlachetne oburzenie Warszawy, jej „tysiącogłowe" wiece w cyrku, jej gorące manifesty „do wszystkich", jej gromkie procesy sądowe i namiętne memorjały — wszystko to odbiło się w Łodzi ledwie dosłyszalnem echem. Bowiem dla warszawian sprawa liczników stała się kwestją ambicji. Warszawa umieściła w niej swój punkt honoru. Warszawa, której mieszkańcy dysponują znacznie większą dozą wolnego czasu, niż łodzianie, rozdmuchała tę sprawę do kwestji państwowego, zagrażającego naszemu życiu gospodarczemu, problematu. Warszawa wreszcie — owa rozkumoszkowana Warszawa — w której telefon stał się nowożytną „kanapą" plotek popołudniowych — odczuła najboleśniej wprowadzenie liczników pod względem najmniej nadającym się do głośnego nim argumentowania: warszawskim paniom odebrano narzędzie plotek i flirtów.

W Łodzi natomiast protesty Warszawy znalazły zaledwie słaby oddźwięk. Łódź, widząc, że za towar, za który zwykła była od lat płacić stosunkowo bardzo niewiele, poczyna dostawca żądać ceny wyższej, przedewszystkiem, jako dobry i dbały o swoje dobro kupiec, poczęła protestować. Usłyszawszy jednak, że towar ten mimo podwyżki, nabywa wciąż taniej niż gdzieindziej i że ta podwyżka była właściwie wprost natury technicznej — szybko zamilkła, wysuwając od czasu do czasu rzeczowe objekcje, dotyczące obliczania rozmów, funkcjonowania samych liczników, ich urządzenia i t. d.

Wyrażając owe objekcje językiem, którym mówi lwia część ludności naszego miasta — Łódź nie mogąc być przy „miarze i wadze" zainteresowała się z punktu widzenia nabywcy wobec dostawcy, procedurą, która się przy owej „miarze i wadze" odbywa.

Rzeczowe te zainteresowania Łodzi w zupełności zaspokoił dyrektor łódzkiego oddziału P. A. S. T.-y p. Ulejski, który zademonstrował dziennikarzom i przedstawicielom sfer zainteresowanych instalację liczników. Objekcje Łodzi pod tym względem zostały zanulowane. Stwierdzić możemy, że liczniki w Łodzi pracują zupełnie normalnie.

Demagogja, tak żyzny grunt mająca w Warszawie, nie wzeszła wcale na niwie łódzkiej. Mamy na to mało czasu i posiadamy zbyt rozwinięty, trzeźwy zmysł kalkulacji kupieckiej.

Jednym z podstawowych argumentów, przemawiających za wprowadzeniem liczników (dziś wolno nam już o tych rzeczach mówić) jest fakt, że podział abonentów na 3 grupy przyczynia się do popularyzacji telefonów i jest z punktu widzenia społecznego sprawiedliwszy, a więc demokratyczniejszy, niż pobieranie od wszystkich jednej i tej samej dopłaty.

Taryfy w Polsce były niezwykle niskie (poprzemy to niżej danemi cyfrowemi): podwyżka opłat była nieodzowna. Przy podwyżce ogólnej, jednakowo wysokiej należałoby obciążyć w równym stopniu telefony prywatne, co biurowe i publiczne.

Zważmy jednak, że większość rozmów przeprowadzana jest przez telefony dwuch ostatnich kategoryj: one to jedynie powodują wzrost kosztów obsługi, konserwacji i eksploatacji wogóle. Przy jednokategorjowym tedy ujęciu opłat — „małomówni" (stosunkowo) ludzi, prywatni musieliby pokrywać koszta, których sprawcami są „wielomówne" biura, instytucje i kawiarnie.

Argument ten dla nas, łodzian, rzuca się przedewszystkiem w oczy. Pan X. mający 20 osób personelu w biurze i używający telefonu 200 razy dziennie płaci tyle, co pan Y., chociaż Y. ma telefon w swojem mieszkaniu prywatnem i zaprasza przezeń wieczorem przyjaciół na herbatę, lub umawia się z nimi do kina, lub teatru!

Liczniki znoszą tę niesprawiedliwość.

Warszawski związek abonentów telefonicznych, pragnąc nadać sprawie „licznikowej" znaczenie ogólno-polskie, państwowe, wysunął ważki skądinąd argument, że P. A. S. T.-a jest własnością kapitalistów szwedzkich, którzy z polskich abonentów zrobili dla siebie dojną krowę.

„Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna" jest dzisiaj instytucją o większości kapitału polskiego. Zarządza ona telefonami miejskimi w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie, Białymstoku, Bcysławiu i Sosnowcu. Eksploatację telefonów prowadziło poprzednio rzeczywiście nawskroś szwedzkie towarzystwo telefonów. Podczas swojej wieloletniej pracy szwedzcy kapitaliści przyczynili się wybitnie do rozwoju popularyzacji telefonów w dawnem Królestwie Kongresowym — najwyższy gmach w Warszawie i działające po dziś dzień doskonale telefony w stolicy mamy do zawdzięczenia tow. Cedergren. Trzeba mu tę sprawiedliwość oddać.

Z chwilą, gdy wygasła koncesja udzielona Szwedom — zostało utworzone w Warszawie nowe towarzystwo, obecna P. A. S. T-a o następującej repartycji kapitałów: 3/7 akcyj przejęło państwo, 3/7 dawne towarzystwo Cedergren, zaś 1/7 zostało przeznaczone dla subskrybentów z pośród społeczeństwa.

Większość zatem akcyj P. A. S. T-y znajduje się w rękach rządu polskiego i obywateli polskich. Po dwudziestu zaś latach przysługuje akcjonarjuszom polskim prawo całkowitego skupu akcyj, będących w rękach obcych.

Jeśli o porównanie opłat telefonicznych u nas z zagranicą mowa, podać możemy dane następujące: w Berlinie jedna rozmowa kosztuje 10 fenigów, co wynosi 22 grosze; w Gdańsku, którym ceny ogólnie nie różnią się prawie wcale od cen w Polsce za rozmowę płaci się 15 fenigów — a więc aż 27 groszy, w Paryżu rozmowa kosztuje 50 centimów t. j. około 17 groszy: **kawiarnie i sklepy pobierają 75 cent. i franka za rozmowę 3-minutową.**

U nas za rozmowę **z automatu miejskiego** opłaca się 15 **groszy; w opłatach** zaś od abonenta **liczy się 6 groszy** i niema prócz automatów, — **gdzie chodzi o niezajmowanie przez jedną osobę zbyt długo aparatu — ograniczenia pod względem trwania rozmowy.**

Kto zna stosunki panujące w tym względzie we Wiedniu, w Berlinie, a przedewszystkiem w Paryżu, **ten potrafi w całości uznać sprawność telefonów nietylko warszawskich, ale następujących im telefonów łódzkich. O tem** nie powinniśmy zapominać: biadamy często nad tem, co swoje, nie wiedząc, że na Zachodzie, gdzie wydaje się nam wszystko lepszem i doskonałem — jest często gorzej: jest źle, gdy u nas, jest dobrze.

W związku właśnie z owem doskonałem pod względem technicznym funkcjonowaniem aparatów telefonicznych w stolicy i Łodzi, niesłusznem wydają się nam zarzuty wysuwane przeciwko wadliwej pracy liczników. Liczniki to są martwe automaty. Pracują one najzupełniej automatycznie, notując każdorazowo połączenie, które w danej chwili telefonistka przeprowadziła. Jednem słowem **licznik jest maszyną, która w żadnym wypadku błędów robić nie może.**

Stany Zjednoczone Am. Północnej wprowadziły pierwsze liczniki telefoniczne. A przecież liczą one największą liczbę telefonów na stu mieszkańców. Cyfra ta sięga piętnastu aparatów na stu mieszkańców, podczas gdy w Europie wynosi ona przeciętnie dwa aparaty na stu mieszkańców.

Jeśli o Łodzi samej mowa — warunki techniczne wymagały absolutnie zmniejszenia rozmów. Tą bowiem drogą można było — biorąc pod uwagę szczupłość obecnej stacji — przyłączyć nowych abonentów do sieci. Odciążyło się to dzięki temu w pewnym stopniu mocno przepracowane ostatnio telefonistki — kierując ich uwagę miast na dokonywanie licznych połączeń wśród nieznacznej stosunkowo liczby aparatów, — na mniej liczne połączenia między większą ilością aparatów.

Wysuwając dziś szereg argumentów za licznikami nie zapominajmy o jednym ważnym wymogu, który coraz natarczywiej nasuwa się wraz z rozwojem sieci telefonicznej.

Należy obniżyć opłatę za instalację, lub rozłożyć ją na raty. Spełnienie tego dezyderatu, który jest postulatem najpierwszym szerokich sfer Łodzi przy równoczesnem racjonalnem stosowaniu liczników zapewni szeroki i pomyślny rozwój telefonji w Łodzi.

Miejmy nadzieję, że wraz z otwarciem budującej się obecnie przy Alei Kościuszki stacji automatycznej, dezyderat wspomniany zostanie przez PAST-ę w szerokim zakresie uznany.

Prócz tego, co powyżej zauważyliśmy, stwierdzić w końcu możemy, (po osiągnięciu informacyj u źródeł miarodajnych) że wprowadzenie systemu licznikowego jest przesądzone i rząd wydanego zarządzenia nie cofnie.

SUCHARD
wzmacnia mięśnie
uspakaja nerwy!
Przekonałam się o dobroci
SUCHARD
Milka Nut
CHOCOLAT AU LAIT ET NOISETTES
najlepsza w świecie
czekolada mleczna
z orzechami
Suchard
MILKA • VELMA • BITTRA
OD PRZESZŁO 100 LAT UZNANE ZA NAJLEPSZE W ŚWIECIE!

Ratujcie włosy.

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzenie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również perfumy, mydła, pudry, wody kolońskie i inne kosmetyki krajowe i zagraniczne po cenach najniższych.

Do nabycia w Składzie Aptecznym
H Hermalina, Piotrkowska 11
UWAGA: najoryginalniejsze podarunki gwiazdkowe.

Gry hazardowe

w cukierniach i restauracjach.

Od dłuższego czasu krążyły po mieście wersje — że w całym szeregu cukierń i restauracji w samem centrum miasta uprawiana jest potajemna hazardowa gra w karty, domino, kości, a nawet i ruletkę.

Władze policyjne roztoczyły nad lokalami temi baczną obserwację, w dniu onegdajszym zaś dokonały obławy.

W godzinach wieczornych silne oddziały policji śledczej otoczyły cukiernię „Bristol" przy ulicy Piotrkowskiej 30, kawiarnię „Astorja" przy ulicy Piotrkowskiej 27 oraz restaurację Szmula Breimana, przy ulicy Zawadzkiej 6. Wywiadowcy z komisarzami na czele wkroczyli do wnętrza wymienionych lokali.

Wśród obecnych w lokalach tych gości wynikł nieopisany popłoch. Poddano ich osobistej rewizji, przyczem okazało się, że wielu osobników nie posiada przy sobie dowodów osobistych, zatrzymano ich przeto i doprowadzono do komisarjatu, w celu ustalenia tożsamości.

Pastilles VALDA
zapobiegają wszelkim dolegliwościom, wywoływanym przez zimno, wilgoć i kurz.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Trzy środki dla waszych dzieci
„Hygenol" — idealny puder dla dzieci
„Hygenol"—mydło antyseptyczne
„Hygenol"—krem dziecięcy
utrzymują w zdrowiu Wasze dziecko, zapewniając mu hygienę ciałka.

RADJOCZYNNA MINERALNA WODA STOŁOWA
MORSZYNKA
POLEPSZA APETYT I TRAWIENIE

Szkoła śpiewu solowego
BR. OLECKIEJ
śpiewaczki operowej, członka Z. A. S. P.
Stawianie głosu — dykcja — emisja — repertuar operowo-operetkowy i estradowy.
Łódź, Aleja 1 Maja 65, I p.—dojazd tramw. Nr. 17.

Śródmieście będzie skanalizowane

już w ciągu przyszłego roku.

Właściciele nieruchomości bronią rynsztoków

Jednem z najpoważniejszych zagadnień naszego samorządu — to budowa kanalizacji i wodociągów w Łodzi. Przysłowiowo brudne miasto, zaniedbane niemal od początku swego istnienia, po skanalizowaniu zmieni zupełnie swój wygląd zewnętrzny i upodobni się do miast zachodnio-europejskich.

Zdają sobie z tego sprawę wszyscy, ale jakoś nie wierzą w realizację tego zagadnienia, o tak potężnej doniosłości dla naszego miasta.

— No dobrze — mówi ten i ów — kopią, kopią i jak dotychczas nic nie wykopali.

Otóż są w grubym błędzie. Zrobiono bowiem dotąd bardzo wiele, znacznie więcej aniżeli sobie wszyscy wyobrażają.

Nie chcemy mówić gołosłownie, a więc, by zaspokoić ciekawość naszych czytelników, by przekonać ich, że sprawa kanalizacji w Łodzi to nie muzyka dalekiej przyszłości, udajemy się do naczelnego inżyniera Skrzywana, by od niego zaczerpnąć szczegółów i informacji.

I oto, jak się dowiadujemy, dotąd wykonano bodaj, że najważniejsze prace. Od początku robót do chwili obecnej zbudowano 22.797 metrów kanałów i 2.710 metrów rowów i regulacji.

Postaramy się to wyjaśnić poglądowo. Rozpoczęto pracę w roku 1925 od ulicy Kopernika (zbieg Towarowej) do Żeromskiego, przez Zamenhofa, Nawrot do Kilińskiego, od Kilińskiego do Przejazd dalej do Piotrkowskiej, stamtąd do 6-go Sierpnia, Gdańską przez Zieloną do 6-go Sierpnia, dalej Leszno, 28 p. Strz. Kan. do Podleśnej, po Łąkowej i Karolewskiej do wylotu t. j. zbiegu Kopernika i Towarowej.

Jest to krąg, obejmujący niemal połowę śródmieścia, wewnątrz którego położone ulice również już zostały skanalizowane.

W przyszłym roku objęte zostanie już całe śródmieście. A więc od zbiegu ulic Karolewskiej i Towarowej, po Towarowej wzdłuż dworca kaliskiego do Nowo-Cegielnianej, całą Nowo-Cegielnianą i Cegielnianą do Dąbrowskiego, przez Narutowicza do Sienkiewicza. Jest to drugi krąg, zamykający prócz wyżej wymienionych ulic również Lipową, Żeromskiego, Gdańską, Wólczańską, Tad. Kościuszki i Zachodnią, Piotrkowską, Wschodnią, Piramowicza Skwerowa i plac Dąbrowskiego.

W ten sposób w przyszłym roku skanalizowane będzie całe śródmieście. Na tem jednak nie koniec.

Bo oto zbudowano już od zbiegu ulic Karolewskiej i Towarowej kanał biegnący do rzeki Karolewki, gdzie znajduje się burzowy wylot dla prowizorycznego wypuszczania ścieków. Nadto zaś dalszy ciąg kanału przeprowadzono aż do Lublinka, gdzie rozpoczęto budowę wielkiej stacji oczyszczania ścieków, która połączona będzie kanałem z rzeką Ner.

Ten kanał jednak jest jeszcze zamknięty i uruchomiony będzie dopiero w lipcu 1928 roku, kiedy ukończona zostanie budowa stacji ściekowej na Lublinku, a zamknięty zostanie natomiast wylot burzowy do rzeki Karolewki.

W przyszłym roku tedy śródmieście będzie już zupełnie skanalizowane i ścieki spływać będą do Neru.

Widzimy więc, że zrobiono dotąd bardzo wiele, wykonano gros robót pierwszej serji.

Już obecnie sieć kanalizacyjna jest częściowo uruchomiona. Zbudowano mianowicie 32 studzienki uliczne, które zbierają wszelkie ścieki. Rynsztokami na ulicach skanalizowanych nie płynie już nic, wszelkie ścieki wpadają do studzienek i

płyną kanałami podziemnemi.

Z tego to względu, gdy poprzedni magistrat nakazał zabrukowanie ulicy Nawrot, inż. Skrzywan zwrócił uwagę, że brukowi można nadać profil płaski t. zn. nie pozostawiając rynsztoków, jak to ma miejsce w miastach skanalizowanych.

Magistrat zgodził się początkowo na ten projekt, lecz na skutek usilnych zabiegów właścicieli nieruchomości zdecydował się w końcu tego nie robić. Chodziło o to, iż właściciele nieruchomości nie chcąc wykładać pieniędzy na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej, używają rynsztoków do wypuszczenia w nocy filtrów asenizacyjnych.

Wskutek tego nacisku z ich strony pozostawiono rynsztoki, aczkolwiek można na wszystkich ulicach już skanalizowanych zmienić bruk, kasując rynsztoki.

Dotychczas już 15 domów zgłosiło swe przyłączenie do sieci kanalizacyjnej. Jest to oczywiście jeszcze bardzo mało, ale tłumaczyć to należy dość poważnemi kosztami z tem związanemi.

W roku 1928 ma się wykonać 12 kilometrów kanałów. Należy zwrócić uwagę, iż w roku bieżącym zdołano tylko zbudować za te same fundusze 6 kilometrów, ale wykonano nadto, jak już zaznaczyliśmy duże kolektory, które pozwoliły na prowizoryczne uruchomienie sieci. Podczas bowiem, gdy w roku bieżącym 3 odcinki robót znajdowały się za miastem, a 2 tylko w mieście, w roku przyszłym za miastem znajdować się będzie tylko 1 odcinek przy budowie stacji oczyszczania ścieków na Lublinku, w mieście zaś uruchomione będą 4 odcinki.

Finansowo budowa kanalizacji przedstawia się w ten sposób, iż

roboty obliczone są na 4 i pół miljona dolarów,

za które ma być wykonanych 118 kilometrów kanałów.

Rocznie na budowę kanalizacji wydatkuje się 4 miljony złotych, a więc po upływie 8 lat robota będzie wykonana całkowicie t. zn.

całe miasto wraz z przedmieściami będzie już skanalizowane.

Oczywiście robota ta może być wykonana daleko wcześniej. Zdaniem inż. Skrzywana jest to możliwe w dwóch wypadkach. Albo miasto uzyska jakieś specjalnie wielkie sumy, które pozwolą na intensywniejszą pracę, albo też przez stopniowe przyłączanie domów do sieci, co da magistratowi nowy dochód w wysokości 1 miljona zł. rocznie i tą drogą praca byłaby znacznie przyśpieszona.

W przyszłym roku, kiedy stacja oczyszczania ścieków na Lublinku będzie już czynna, i nastąpi oficjalne uruchomienie sieci kanalizacyjnej, nie trudno będzie sumę tę zebrać.

A w dalszym ciągu po całkowitem wykonaniu kanalizacji, przystąpi się do budowy wodociągów. Ta sprawa już będzie w daleko szybszem tempie prowadzona, gdyż dochody z kanalizacji pozwolą na wykonanie jej w krótkim stosunkowo czasie.

Nie jesteśmy więc już dalecy od końca budowy. Tembardziej, iż nowy magistrat postanowił dołożyć wszelkich starań, by potężne dzieło kanalizacji w Łodzi doprowadzić jaknajrychlej do rezultatu.

S.

CASINO
W poniedziałek świąteczny d. 26 grudnia
początek przedstawień o g. 12-tej
Ceny 50 gr. i 1 zł.
SPLENDID



„Gwiazdkowa" literatura dramatyczno-komedjowa.

W roku bieżącym wydawnictw „gwiazdkowych" jest znacznie więcej, niż w latach ubiegłych. Jest godne uwagi że wydano moc utworów z zakresu literatury dramatycznej, przyczem cały szereg utworów teatralnych ukazał się w nowej edycji.

Pozwoliłem sobie wynotować kilkanaście sztuk ze względu na ich całkowicie zmienioną szatę zewnętrzną.

„Wyzwolenie"—dramat St. Wyspiańskiego. Nakładem—P. S. L. „Wyzwolenie". Przedmowa b. wice-marszałka Woźnickiego i b. posła Wyrzykowskiego wyjaśnia wiele zawiłych symbolów tego misterjum ze specjalnym uwzględnieniem okresu przedwyborczego. Sen. Woźnicki oświadcza w konkluzji, że Polska nie powstała z niczyjej łaski, a pos. Wyrzykowski, że łaski powiat—c'est moi!

Nowi panowie—komedja de Flersa i Croisset'a. Nowe wydanie nakładem prezydjum magistratu z portretami: pp. Ziemięckiego, Wielińskiego i Rapalskiego.

Radość kochania—komedja Verneuilla. Nakład wykukany przez P. P. S. i N. S. P. P. W specjalnie dopisanym epilogu ćwierkania miłosne pp. Rapalskiego i Kuka. W krzakach podglądają pp. Milman (Bund) i Szyfman (Poale-Sjon).

Królowa Biarritz—komedja Hemmeguin'a. Jubileuszowe wydanie Prawicy Narodowej. Specjalnie polecone dla młodzieży i obojga płci i bez płci.

„Książę Niezłomny"—tragedja Calderona - Słowackiego. Z portretem dr. Fichny, zdjętego w 25-krotnem powiększeniu na 50-piętrowym „drapaczu nieba". Liczne pozostałe egzemplarze do nabycia z opustem 98 proc. z powodu plajty enperowskiego wydawnictwa.

„Wesele"—dramat Wyspiańskiego. Nowe specjalne wydanie konserwatywnych ortodoksów; rytualnych kohn-serwatystów.

Marja Stuart—tragedja Szyllera. Z przedmową i portretem radnej Piechotkówny. Do każdego egzemplarza dołącza się 10 pigułek przeczyszczających wynalazku Wiktora Groszkowskiego.

Upiory—dramat Ibsena. Nowe wydanie sejmowe nakładem b. posłów: Kucharskiego, Witosa, Kiernika, Popiela, Korfantego i innych.

Dzika Kaczka—dramat Ibsena. Nakładem Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

Żywy trup—dramat Tołstoja. Wydał Wincenty Witos. W pięknej świńskiej oprawie obficie zakrapianej alkoholem.

30 lat życia szulera—popularna sztuka ludowo-narodowa z „rozwojowemi" śpiewkami, skomentowana przez dr. Dymowskiego, skorygowana przez sędziego śledczego w Warszawie.

Wróg ludu—dramat Ibsena. Luksusowe wydanie „Lewiatana" z portretem p. Andrzeja Wierzbickiego w złotej ramce.

Dzieje grzechu—dramat Żeromskiego z przedmową Władysława Grabskiego o jego dwuletnich rządach w Polsce.

Uśmiech losu—komedja Perzyńskiego. Wydanie Bolesława Goreczyńskiego ilustrowane dziesięcioma portretami znakomitego filozofa Azaisa.

W. LAK.

CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Arcydzieło filmowe wszechświatowej sławy. Dramat miłości i poświęcenia
podług nieśmiertelnej powieści hr. LWA TOŁSTOJA

„Zmartwychwstanie"

Reżyserl: hr. ILJA TOŁSTOJ (syn) i EDWIN CAREWE.

W rolach głównych:

urocza piękna **Dolores del Rio** i imponujący tragik **Rod la Rocque**

Ciernista droga lekkomyślnej miłości. — Wielka epopea odrodzenia duszy kobiecej. — Hulanki i rozpusta oficerów carskiej gwardji. — Nędza dalekich „etapów" na Syberji. Przejmujące obrazy z kopalni w katordze.

Przed oczyma widza przepływają sceny, które nie mają równych w historji kinematografji. — Gra artystów to szczyt tego, co może dać teatr, lub ekran, to nowe wytyczne w dziejach kinematografji. — Połączenie pierwiastków dobra i zła, niewinności i zepsucia, upadku i wyzwolenia podnoszą treść do punktu najwyższego zaciekawienia. — Scenarjusz skomponowany przez syna wielkiego myśliciela czaruje w swej romantycznej prostocie. — Duch epoki świetnie oddany.

UWAGA! Specjalnie zaangażowany znakomity chór rosyjski wykona słynne „Pieśni Katorgi" t. zw. Kandalnyja Pieśni.



Akcja wyborcza.

Spisy zostały już sporządzone.

Onegdaj prezydent Ziemięcki polecił przedstawić sobie wykończone już pierwsze dwa egzemplarze spisów wyborców i przejrzał je, porównywując z listami właścicieli domów.

Po przejrzeniu p. prezydent zgodnie z ustawą podpisał spisy, zamykając je w ten sposób.

*

Jak wiadomo, przy obecnych wyborach obwodowe komisje wyborcze mieścić się będą w tych samych lokalach co przy wyborach do rady miejskiej, a więc przeważnie we wszystkich lokalach szkół powszechnych.

W związku z powyższem inspektor szkolny, na skutek polecenia kuratorjum, zawiadomił kierowników szkół by lokale swe oddali do dyspozycji komisji obwodowych, zarówno w dniach wyłożenia spisów jak, i w obu dniach wyborów do sejmu i senatu. (b)

Tragiczna śmierć
żony sędziego Sądu Najwyższego.

Z Warszawy donoszą:

Zbyt długo żyliśmy w strasznem napięciu nerwów podczas wielkiej wojny, zbyt mocno przełom dziejowy wstrząsnął naszemi duszami, zbyt głębokie brózdy wyorał w nich lemiesz ciężkich przeżyć.

To wszystko już przeszło, ale we wnętrzu jaźni żyje wciąż i drąży ją, niby czerw drzewo, i dlatego w pewnej chwili wali się ono i ginie.

— — — — — — — —

Okno mieszkania na trzeciem piętrze otwarło się z trzaskiem. Zamajaczyła w ciemnym otworze jakaś sylwetka w bieli i runęła w przepaść.

Legła na bruku z roztrzaskaną głową, z połamanemi kończynami. O ratunku nie mogło być mowy.

Zgasło młode życie, przeszło w niebyt. Znękany dotkliwą nerwicą organizm przestał czuć i cierpieć.

Ale jak straszne cierpienie spadło na tych, którzy pozostali? Co pocieszy w strasznem nieszczęściu męża? Co osierocony człowiek powie dzieciom, — 5-letniemu Stasiowi i 3-letniej Tereni, wzywającym napróżno mamy...

Zamiast niej, na zew dzieci, czarne widmo nieszczęścia wkroczyło do ich pokoiku.

Żałobna krepa spowije drzewko wigilijne sierotek.

— — — — — — — —

Dziś o godz. 9-ej rano z okna mieszkania na 3-em piętrze w domu nr. 31 przy ulicy Żórawiej wyskoczyła na bruk dziedzińca Teresa Śliwińska, lat 32, żona sędziego Sądu Najwyższego.

Śmierć nastąpiła momentalnie. Przyczyną tragicznego czynu była ciężka choroba nerwowa, na którą ś. p. Śliwińska cierpiała od dłuższego czasu.

Zmarła osierociła dwoje nieletnich dziatek.

„Czary".

Bohaterski szwadron.

Tom Mix, król cowboyów, który wstępnym bojem zdobył sobie publiczność całego świata, króluje obecnie na ekranie kina „Czary". Imponująca potęga stalowych mięśni, niezwykła brawura konnej jazdy, budzi zachwyt, graniczący z uwielbieniem widzów.

Jeżeli cowboye światowi są tak gorąco oklaskiwani przez zwolenników ich, to chyba niema się czemu dziwić, jeżeli Tom Mix, najsłynniejszy wśród cowboyów filmowych, jest frenetycznie oklaskiwany przez kinowidzów.

Wdzięczna i pełna oryginalnych, nie szablonowych tricków i powikłań akcja toczy się na przepysznem tle.

Sylwetka miła jest wprost kapitalna w momencie walki z najemnymi zbirami.

Fantastyczna cokolwiek treść posiada tyle wdzięku, iż zupełnie zapomina się, iż siedzimy w kinie.

Tajemnicza śmierć
16-letniego chłopca.

Wstrząsający wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w fabryce firmy Sz. Rozenblatt przy ulicy Karola 36. W fabryce tej zatrudniony był od pewnego czasu 16-letni robotnik Jan Hadrjan zamieszkały przy ulicy Wiznera 20. W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano, gdy przybył do pracy i stanął przy maszynie zachwiał się nagle i padł nieprzytomny na ziemię. Przerażeni towarzysze pracy rzucili się ku niemu i stwierdzili ze zgrozą, że chłopiec nie żyje. Zawezwano natychmiast pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz narazie przyczyny śmierci nie ustalił. Istnieje jednak przypuszczenie, iż Hadrjan zmarł wskutek otrucia. Najwidoczniej popełnił on zamach samobójczy. Zwłoki przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łąkowej, gdzie sekcja sądowo-lekarska ustali przyczynę śmierci Hadrjana. (p).

OFIARY.

Na Dom Sierot, Północna 38, zamiast kwiatów z okazji urodzin p. Heleny Winter, Karolina Czapkowa — 5 zł.

Lohse'go
Mydło z Mleka Liljowego
Eau de Lys de Lohse
upiększający puder w płynie z mleka liljowego
we wszystkich sklepach udelikatniają i konserwują skórę nadają miękkość.
Ostrzega się przed falsyfikatami.

Najodpowiedniejszy podarunek gwiazdkowy:
Oryginalne zagraniczne aparaty
SCHAUB LOEWE
BADOF
Bezwzględna selekcja. — Idealna czystość tonu.
Części składowe oraz komplety aparatów najnowszej konstrukcji
Ładowanie akumulatorów. — Porady techniczne.
RADIO AUDION
Łódź, Traugutta 1, (gmach Grand-Hotelu) Tel. 53-71.



Parada rekrutów
najbliższy szlagier Grand-Kina.

IV POWSZECHNA WYSTAWA DROBIU W ŁODZI.

Jak już zaznaczono w dziale ogłoszeniowym, rozpocznie się tegoroczna powszechna wystawa drobiu w salach Helenowa dnia 6-go stycznia 1928 i trwać będzie 3 dni, t. j. do 8-go stycznia włącznie. — Należy zaznaczyć, że poprzednie wystawy cieszyły się zawsze jaknajwiększem powodzeniem, wobec czego i w tym roku hodowcy nasi dołożyli starań, aby w zupełności zadowolnić Sz. Publiczność. — Nadmieniamy jednocześnie, że tylko kilka miejsc jest jeszcze wolnych i prosimy przeto pp. hodowców we własnym interesie zabezpieczyć sobie takowych. Sekretarjat czynny jest codziennie od godz. 2-ej do 8-ej wiecz. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243. — Oprócz tego przyjmują zgłoszenia pp. Alfred Schepe, Rzgowska Nr. 10 (tel. 43-43) i Miszewski i S-ka, drukarnia, ul. Piotrkowska 111 (tel. 7-76).

OFIARA 28 P. S. K.

Dowódca pułku, korpus oficerski i podoficerowie 28 p. Strz. Kan. „Dzieci Łodzi" zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli 123 zł. 15 gr. na Sierociniec, zakład dla sierot po poległych żołnierzach.

Co wolisz?—spytał władca bohatera.—Moją córkę za żonę, pół mego królestwa, czy też szklankę herbaty?
—Herbaty, o ile to będzie herbata
LYONS'a
—zawołał z zapałem rycerz.

Dlaczego tylko polskie radiosłuchawki
PÓLMET?
Odpowiedź daje porównanie czułości tych lekkich a przytem wyjątkowo trwałych słuchawek z innemi
Nagrodzone złotemi medalami na wystawach radjowych w Krakowie i Poznaniu
Do nabycia wszędzie
Fabr. Biuro Sprzed.: Warszawa, pl. Dąbrowskiego 2, telef. 123 99.

Na wielką Maskaradę Sylwestrową
W Sali Filharmonji są już do nabycia bilety
w cukierniach W-go Gostomskiego, Piotrkowska 78
Komara Piotrkowska 63

Jeden rząd-jedno państwo.

W Niemczech wzrasta na sile prąd, zmierzający do połączenia państewek Rzeszy w jedną całość państwową.

(Specjalna służba korespondencyjna Republiki).

Berlin, w grudniu.

Droga z Genewy do Warszawy — się wiedzie normalnie przez Paryż i Berlin. Jeżeli się jednak w cichem i nudnem mieście nadlemańskim słyszy, że w Paryżu jest szereg nowych, wspaniałych rewji, że Josephina Backer otworzyła własny dancing, że Maurice Chevalier powrócił z Londynu, a że w Berlinie dzieje się wiele w polityce, jako że w maju będą wybory do Reichstagu — trudno się w tym stanie rzeczy dziwić korespondentowi politycznemu, że siada w Genewie w pociąg idący nie przez Zurych i Wiedeń do Koluszek, ale przez Bellegarde i Dijon — do Paryża na dwo rzec lyoński...

Potem zaś już jest droga tylko jedna — przez Kolonję do Berlina.

Taki i mnie los spotkał.

W tydzień po zakończeniu sesji genewskiej, syt oglądania wytwornej sylwetki i myślącego oblicza pana Waldemarasa — znalazłem się... w loży prasowej sejmu pruskiego w Berlinie.

„Natura wilka ciągnie do lasu" — taką kiedyś głęboką sentencję wypisywałem w dzieciństwie na lekcji kaligrafji — a lekkomyślna ta czynność zemściła się potem srodze.

Uwierzywszy, że nie mogę żyć bez parlamentu, kuluarów, kombinacji, dyskusji, interpelacji, „zwischenruf'ów", bufetu i stenogramu, pozbawiony — nieszczęsny sprawozdawca parlamentarny — tego wszystkiego w Warszawie — poszedłem pocieszyć się do sejmu w Berlinie.

***

Nie przemawiał poseł Stroński o Locarno, ani poseł Korfanty o przemyśle niemieckim, ani poseł Czapiński o księżach, ani poseł Wyrzykowski o Władysławie Grabskim. Nie przemawiał też poseł Potoczek o wywozie świń, poseł Małupa o wywozie jaj, poseł Pluta o nawozach sztucznych i naturalnych — oprócz tego było wszystko jak w Warszawie.

Mało posłów na sali, a dużo w bufecie, długie mowy do stenografów, hałas na sali, czytanie gazet podczas przemówień — słowem: tout comme chez nous.

Rozkwit czystego parlamentaryzmu i motywowanie faktami istotnej konieczności trwania tej formy rządów...

***

A nagle stało się coś ciekawego.

Przy załatwianiu budżetu Prus na rok nadchodzący dyskusja weszła na tory nieoczekiwane. Szybko zaludniła się sala i loża prasowa. Padły słowa, że skończyć trzeba z istnieniem Rzeszy niemieckiej, jako związku państw i stworzyć jedno państwo — jednolite.

W sejmie pruskim, a więc właśnie regionalnym, gdzie siłą rzeczy idea unji powinna natrafiać raczej na opór, niż na grunt podatny — zaczęto z trybuny mówić o całkowitem zjednoczeniu Niemiec.

Poseł demokratyczny Falk zainaugurował wielką dyskusję o

„Einheitsstaat"

wywołując niesłychaną wrzawę oburzenia na ławach nacjonalistów. Ale bo też dał dowód wielkiej odwagi, ryzykując w sejmie pruskim zdanie:

„Niemcy muszą żyć — choćby Prusy zginąć miały!!"...

***

Z rozmów, jakie miałem sposobność przeprowadzić z dziennikarzami niemieczy biorąc — stanowcze tendencje unitarne zwalczać.

ckimi jeszcze podczas trwającej dyskusji, a z szeregiem posłów — po jej zakończeniu — doszedłem do przekonania, że myśl o zlikwidowaniu blisko trzydziestu państewek niemieckich, tworzących w tej chwili Rzeszę niemiecką — jest zagadnieniem kapitalnem w tej chwili w Niemczech.

Bardziej oświecone, w przyszłość patrzące, niemieckie koła polityczne widzą „Einheitssaat" jako konieczność, której moment realizacji zbliża się nieuchronnie, pod naporem wypadków, niezależnie zupełnie od woli samego społeczeństwa i jego jednostek kierowniczych.

Przywódcy polityczni demokracji niemieckiej uświadomili sobie całą groteskowość trwania drobnych państewek, posiadających swe rządy, swe sejmy, swoich nacjonalistów, swój patrjotyzm — wszystko działające odśrodkowo i szkodliwie, jeżeli o całość Rzeszy niemieckiej chodzi.

Spostrzeżono się przecież, że o ile przed wojną i rewolucją można było ambicjami dynastycznemi usprawiedliwić istnienie takich państewek jak przeróżne Schaumburg — Lippe, Hessen — Nassau, Mecklemburg, Baden — Baden, Oldenburg i tyle, tyle innych — to obecnie tolerowanie takich liliputich państewek w formie republik, liczących łącznie samych tylko posłów do sejmów 2570 osób — jest czemś równie szkodliwem jak nienormalnem i śmiesznem.

Z wyjątkiem bodaj Prus, Saksonji i Bawarji — to wszystko państewka wielkości jednego starostwa polskiego!..

A każde ma premjera, ministrów, ministerstwa, urzędników, biurokrację, sejm...

Groteska!

Przeświadczenie o grotesce tej jest już w tej chwili bardzo głęboko zakorzenione w Niemczech.

Posiedzenie sejmu pruskiego, na którem znalazłem się przypadkiem onegdaj — dowodnie musiało o tem przekonać.

***

Do głosu zapisał się premjer Prus, p. dr. Braun.

I jego to właśnie przemówienie było — dla mnie przynajmniej — niespodzianką największą. Przecież już kto jak kto — ale premjer jednego z państw niemieckich winien był, normalnie rzecz biorąc — stanowcze tendencje unitarne zwalczać.

Premjer Braun jednak już na samym wstępie przemówienia, nawiązując do wywodów posła Falka, stwierdził, że zagadnienie „Einheitsstaatu" jest objawem rozwoju przymusowego, samoistnego.

— „Zwangsläufige Entwicklung".

Premjer Braun w całem przemówieniu swojem, przyjętem zresztą bardzo nieprzychylnie przez [illegible] pruskich, postawił sprawę „Einheitsstaatu" jako kwestję czasu jedynie. Nie postawił jej ani przez moment jako pod znakiem zapytania, samo zagadnienie w swem momencie istnieje dlań jako zbliżająca się konieczność — jest tylko kwestją czasu — i... niczem więcej!

„Die Dinge sind oft stärker, als der einzelne Menschenwille" — to zdanie — niepozbawione refleksu pewnego filozoficznego fatalizmu — jest kwintesencją mowy premjera Brauna.

***

Dlaczego?

Dlaczego [illegible] dążenie do zlikwidowania federalizmu niemieckiego i stworzenia — w niedalekiej przyszłości — jednolitego państwa niemieckiego jednym rządem i jednym parlamentem zostanie urzeczywistnione?

Z dyskusji, której asystowałem w sejmie pruskim, wynika, że motorem [illegible] do tej kapitalnej przemiany są względy gospodarcze przedewszystkiem.

Zwolennicy zjednoczenia Niemiec powołują się stale na wywody prezesa związku miast niemieckich, p. Mulerta, który w imieniu reprezentowanych przez siebie samorządów twierdzi i twierdzenia swego dowodzi, że nadmiar rządów nadmiar sprzecznych często zarządzeń i rozbieżność polityki gospodarczej — opóźnia znacznie nadejście momentu całkowitej odbudowy Niemiec po wojennych, utrudnia gospodarkę państwa a miast szczególnie — uniemożliwia częstokroć wszelkie poczynania [illegible] gospodarcze, sprowadzając konieczność uzgodnienia ich nie tylko z rządem Rzeszy, ale z rządami każdego z państewek starannie hodujących swą urojoną niezależność.

Nie mniej przyczyniła się również do wzrostu siły

„unitarystów"

wzgląd na koszta utrzymania licznych rządów i sejmów.

Wrogowie „połączenia się ostatecznego i zlikwidowania uciążliwej dla sfer gospodarczych odrębności usiłują dowodzić, że utrzymanie rządów i sejmów państewek niemieckich nie stanowi wielkiego ciężaru budżetowego w porównaniu ze... Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej, gdzie utrzymać trzeba 531 posłów i 96 senatorów związkowych oraz w 48 stanach łącznie 532 senatorów i 7440 posłów!!

„Unitaryści" mają na to jedną odpowiedź:

„gdybyśmy byli Amerykanami... — wedle stawu grobla"...

I odpowiedź ta trafia do przekonania coraz szerszych mas narodu niemieckiego.

Wystarczy przejrzeć sprawozdania pisma z posiedzenia sejmu pruskiego, na którem rozwinęła się historyczna dyskusja o „Einheitsstaat", — ażeby przekonać się jak poważnie bierze się całą ideologję unitarystów i jak jednogłośnie uważa się nadejście likwidacji państewek za nieuniknioną konieczność.

Wład. Best.

SPLENDID

№ 20 NARUTOWICZA № 20

Jutro w niedzielę

Wielki program świąteczny!

Ubóstwiany i najmilszy ulubieniec płci pięknej

HARRY LIEDTKE

w swej najlepszej szampańskiej kreacji p. t.

GNIAZDO MIŁOSTEK

Arcydzieło filmowe, ilustrujące korowód nieporozumień na tle awantur miłosnych

Przepych wystawy!!!
Dancingi!!!
Nocne kabarety!!!

Ilustracja muzyczna pod batutą A. Czudnowskiego.

Jutro w niedzielę

od g. 12 do g. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Przy objawach przeczulenia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwiobieg w organach podbrzusza, i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Profesorzy chorób narządów trawienia twierdzą, że woda Franciszka-Józefa stanowi wyborny środek przeczyszczający także i przy objawach samozatrucia, wychodzących z przewodu pokarmowego. — Żądać w aptekach i drogerjach.

W poniedziałek dnia 26 b. m. odbędzie się w Synagodze przy ulicy Konstantynowskiej 72 o godz. 11 rano nabożeństwa żałobne

b. p.

Józefa Jakubowicza

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i członków

Zarząd Tow. Małbisz-Arumim

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

—:—

TEATR MIEJSKI.

Repertuar świąteczny.

W niedzielę o godz. 8.30 wiecz. „Kawiarenka".

W poniedziałek: o godz. 12 w południe dla dzieci „Czarodziejska fujarka"; o godz. 4 po poł. po cenach popularnych „Kredowe koło"; o godz. 8.30 wiecz. „Kawiarenka".

We wtorek „Kawiarenka" po cenach popularnych.

W środę „Peer Gynt" po cenach popularnych.

W przygotowaniu melodramat M. Lengyel'a „Tajfun" oraz komedja satyryczna K. Wroczyńskiego „Aby żyć".

WESOŁEK SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM.

Próby z „Wesołka" w teatrze miejskim są w pełnym toku.

Artyści pragną dać publiczności 2 godziny niefrasobliwej zabawy i w tym celu przygotowują szereg szlagierów. Widowisko zapowiada się niezwykle oryginalnie.

Nad całością czuwają reżyserowie: Tatarkiewicz, Bonecki. Zapowiadać będzie przyniezły conferencier Michał Zaicz. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamownej teatru miejskiego.

TEATR KAMERALNY.

Repertuar świąteczny. w niedzielę o godz. 9-ej — „Radość kochania". W poniedziałek o godz. 5-ej po poł. „Para słomy" (ceny zniżone). O godz. 9-ej wiecz. „Radość kochania". We wtorek „Radość kochania".

W przygotowaniu „Śnieg" Stanisława Przybyszewskiego, oraz „Człowiek, zwierzę i cnota" Pirandella.

KONCERT POEMATÓW TANECZNYCH.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w drugie święto Bożego Narodzenia występ słynnej artystki-tancerki, Jadwigi Hryniewickiej, uczenicy znakomitej Mary Wigman w Dreźnie. Taniec p. Hryniewickiej uwydatnia wyraźnie, że artystka przeżywa to co tworzy, dając kompozycje wypływające z natchnienia chwili. Hryniewicka interpretować będzie utwory muzyczne oraz tańce i improwizacje z instrumentami perkusyjnemi. Występ jej będzie bardzo interesujący, a program niezmiernie bogaty. Początek o godz. 4-ej po południu, dnia 26 b. m.

ODCZYT BOY'a.

Jak już podaliśmy, we wtorek d. 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt najwybitniejszy dziś znawca literatury i niezmordowany tłumacz, a zarazem esteta o wysokiej kulturze, p. Boy-Żeleński na temat „Z walk duszy kobiecej" (Pani de la Fayette i jej arcydzieło). W odczycie tym Boy żywem słowem odmaluje salony pani de Rambouillet, Ninon de Lenclos i in., aż do bohaterki odczytu pani de la Fayette, która mimo skromnego pochodzenia i cechującej ją „dyskrecji" potrafiła wyrobić sobie wśród sfer arystokratycznych i intelektualnych stanowisko poważne i stać się jedną z potęg niewieścich.

Niezwykłe walory pisarza i twórcy, sprzężone ze swoistym humorem, pełnym głębokiego ujęcia satyrystycznego, zapewnić muszą na naszym gruncie powodzenie autorowi „Słówek", którego czoło wieńczą wawrzyny zdobyte niedawno na tournée odczytowem po Francji.

WYSTAWA SZKOLNA.

Stowarzyszenie publicznych szkół powszechnych pow. łódzkiego, pragnąc uczcić 10-lecie szkoły polskiej, podjęło pracę w celu zorganizowania wystawy, któraby zobrazowała dorobek szkolnictwa pow. łódzkiego od czasu odzyskania niepodległości. W porozumieniu się z inspektorem szkolnym zawiązał się komitet wystawy, do którego zostali zaproszeni przedstawiciele wydziału powiatowego sejmiku łódzkiego i rady szkolnej powiatowej. Poszczególne sekcje wystawowe rozpoczęły już pracę przygotowawczą.

Wystawa znajdzie pomieszczenie w okazałym budynku szkolnym w Zgierzu, przy ul. Łęczyckiej. Otwarcie projektowane jest w połowie czerwca 1928 r.

CYRK STANIEWSKICH.

Po doniosłych sukcesach w całym kraju, przybywa do Łodzi na krótki czas jedyny polski cyrk Staniewskich.

Niezwykłe atrakcje, dotychczas w naszem mieście niewidziane, oraz pierwszorzędny zespół artystów składa się na to, że widowisko w cyrku Staniewskich będzie wprost imponujące.

Wystąpi również dobrze każdemu znany humorysta i komik Friko, który swoimi trickami potrafi publiczność rozśmieszać do łez.

Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 4 po południu.

NOWY LOKAL ROZRYWKOWY W ŁODZI p. n. Cafe de Vienne.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpi otwarcie nowego wykwintnego lokalu rozrywkowego w centrum miasta p. n. Cafe de Vienne.

W celu uprzyjemnienia chwil odwiedzającym lokal, zaangażowane zostały pierwszorzędne siły artystyczne. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra jazz-bandowa. Wstęp na salę będzie bezpłatny. Ceny dań przystępne, i dlatego też publiczność w nadchodzącym karnawale będzie miała możność tanim kosztem spędzić wesoło niejeden wieczór w sympatycznym i dobrze ogrzanym lokalu.

Dr. I. BETTER

ordynuje w sezonie zimowym w KRYNICY Willa „KRAKUS".

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-84

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, dnia 26 grudnia 1927 r. o godz. 4 ej po połudn.

KONCERT POEMATÓW TANECZNYCH

Wykonawczyni

JADWIGA

Hryniewicka

Słynna artystka tancerka

Interpretacje utworów muzycznych oraz tańce i improwizacje z instrumentami perkusyjnemi.

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

R. Schumann: Arabesque
F. Kreisler: Paine d'amour
F. Chopin: Dwa mazurki
L. Marczewski: Oberek.

CZĘŚĆ II.

A. Moszkowski: Capriccio
A. Borodin: Au couvent. Taniec z czynellami..
Chopin: 3 eccossaises.

CZĘŚĆ III.

K. Szuster: Gitana
Taniec z instrumentami perkusyjnemi
L. Marczewski: Shimmy.

Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.

Bilety od 1 zł. do 6 zł. nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 0.30 do 2-ej oraz od godz. 4-ej do 7-ej.

Na marginesie dzisiejszej premiery w „Casinie".

Główne filary „Zmartwychwstania".

Ilja Tołstoj, syn autora, gra rolę rosyjskiego filozofa—prostaka.

Dolores del Rio, nieznana dotychczas artystka filmowa, w ciągu jednego roku została wielką gwiazdą, a unię jej w tym sezonie coraz częściej będzie widniało na ekranach wszystkich kin świata. Oto co opowiada Edwin Carewe, reżyser filmu „Zmartwychwstanie" o odkryciu tej gwiazdy:

Podczas pobytu mego w stolicy Meksyku zostałem zaproszony na objad do dawnego znajomego, senora del Rio. Tam poznałem córkę senora, piękną Dolores. Byłem oczarowany jej ujmującym wdziękiem, jej niezwykłą rasową pięknością. Jako reżyser zacząłem się mimowoli zastanawiać, jak to zresztą czynią wszyscy ludzie w Hollywood, jaką gwiazdę filmową pani Dolores najbardziej przypomina. Napróżno szukając, wpadłem na pomysł. Czemuby kobieta tak swoiście piękna, o regularnych rysach, ciemnej cerze i o czarnych, błyszczących oczach, tak niepodobna do żadnej ze znanych piękności filmowych, nie miała przedstawiać nowego typu gwiazdy filmowej? Wszak byłby to typ zupełnie nowy i dotychczas nieznany.

„Czy chciałaby pani grać do filmu"? —zapytałem znienacka. Wszyscy wybuchnęli śmiechem, sądząc, że żartuję. Wówczas oświadczyłem, że mówię zupełnie serjo, lecz moje zamiary spełzły na niczem. Bogaty i dumny Meksykanin, ojciec Dolores, ani słuchać nie chciał, ażeby jego córka miała się poświęcić karjerze filmowej. W ten sposób opuściliśmy Meksyk, nic nie wskórawszy.

Upłynęły trzy miesiące. Pewnego dnia, gdy zajęty byłem w jednem z atelier w Hollywood, zauważyłem wchodzącą Dolores. Podbiegłem do niej. Opowiedziała mi, że pod wpływem moich słów postanowiła spróbować szczęścia w krainie X-ej Muzy. Uciekła z domu ojca i prosiła mnie o jakąś rolę. Nakręciliśmy próbne zdjęcia. Wypadły nad spodziewanie dobrze. Dwa miesiące grała Dolores małe role w podrzędnych filmach, aby otrzaskać się z techniką zdjęć. Wtedy zaryzykowałem powierzyć jej rolę Katjuszy w filmie „Zmartwychwstanie". Wyśmiano mnie początkowo, grożono nawet sprawą o odszkodowanie, jeżeli film przez tę artystkę upadnie. Stało się jednak inaczej: dzień premjery „Zmartwychwstanie" był dniem trjumfu Dolores del Rio. Od tej chwili zyskała sławę gwiazdy filmowej i dziś walczą o nią wszystkie wytwórnie amerykańskie.

⁂

Reżyser „Zmartwychwstania" Edwin Carewe postawił warunek, że otrzyma do pomocy kogoś, kto zna doskonale środowisko rosyjskie, ktoby mógł mu być pomocnym przy odtwarzaniu typów i charakterów rosyjskich. Po naradach zgodzono się, że najlepiej zaprosić do współpracy syna wielkiego myśliciela, Ilję Tołstoja. Tak też postąpiono. Po długich pertraktacjach przybył Ilja Tołstoj do Hollywood i osobiście kierował zdjęciami i pracami malarskiemi i dekoracyjnemi. Jego też to radom zawdzięczają Dolores Rio i Rod La Rocque tak wierne i mistrzowskie odtworzenie głównych typów. Sam Ilja Tołstoj gra w tym filmie rolę szewca-filozofa, łudząco podobnego do Lwa Tołstoja.

Agentura artykułów technicznych

dla Przemysłu Włókienniczego

Oskar Knetschke

Łódź, Traugutta 5, telef. 65-06

Poleca skład swój zaopatrzony w wielki wybór zgrzebel przędzalniczych i draparskich.

120.000

Radjo-Amatorów w Polsce

oczekuje jako podarku NA GWIAZDKĘ

wyrobów

Philips-Radjo!

Radjolampki Philips „Miniwat", głośnik Philipsa, prostowniki Philipsa, aparaty anodowe Philipsa etc.

POTRZEBNA KSIĄŻKA.

W tych dniach na wystawach księgarskich ujrzałeś książkę, w piękną szatę strojną, Adama Galińskiego „Młoda Polska".

Szata jednak zewnętrzna godna jest treści wnętrznej. Zapoznaje ona z epoką, o której się tak wiele mówi, a którą się tak mało zna!

Wprowadza się ona w istotę symbolizmu francuskiego, podaje wybór utworów najwybitniejszych poetów francuskich owej doby, zapoznając czytelnika w ten sposób ze źródłem, z którego tak szczodrze czerpali poeci wszelkich narodowości, a więc i polskiej.

Podawszy definicję symbolizmu francuskiego maluje Galiński dzieje „Młodej Polski", jej zaczątki, obraz walki, jaka się rozegrała między przeciwnikami a obrońcami nowego prądu, dalej pomieszcza wybór poezji Tetmajera, Żuławskiego, Staffa, Rydla, Micińskiego, Kasprowicza, rozbiór dramatów Wyspiańskiego, wizerunek twórczy Przybyszewskiego, kończąc rozdziałem „Młoda Polska" i Romantyzm, oraz „Młoda Polska" i Słowacki. Pozatem mamy wszystkie utwory opatrzone rozbiorami metodycznemi, dozwalającemi wniknąć w treść i ideę danego utworu.

Urywki z dzieł najwybitniejszych badaczy „Młodej Polski" dopełniają całości tak bogatej! Książka zasługuje w całej pełni na jaknajszersze rozpowszechnienie.



Najtrwalsze LAMPY KATODOWE **ORION-ECHO**

SZKOŁA ŚPIEWU SOLOWEGO BR. OLECKIEJ

Śpiewaczka operowa, p. Br. Olecka, członek związku artystów scen polskich, założyła w naszem mieście przed trzema laty pierwszą nowoczesną szkołę śpiewu solowego. Obejmuje ona wykształcenie śpiewacze według najracjonalniejszych metod, prowadzących najrychlej do celu. Program szkolenia śpiewaczego ma za zadanie wyrobienie poprawnej dykcji i prawidłowej emisji, stawianie głosu i umuzykalnienie, wreszcie przygotowanie repertuaru do opery, operetki i estrady.

Dwa popisy doroczne ubiegłych lat, w tem jeden operowy, nadto przychylna ocena prasy i krytyki, świadczą chlubnie o wysiłkach pedagogicznych prof. Oleckiej i ich wartości artystycznej.

Szkoła kształci wszelkiego rodzaju głosy, tak męskie, jak żeńskie. Wyjaśnień udziela i przyjmuje zgłoszenia prof. Br. Olecka w lokalu szkoły, przy Al. 1 Maja 68, I p., codziennie od godz. 11—1 w poł. oraz od 3—7 po poł. Dojazd tramwajem Nr. 17

NORA

NAJLEPSZE RADJOAPARATY
NAJLEPSZE SŁUCHAWKI

Najpiękniejszy podarek na Gwiazdkę

„RADIO-OM"

Cegielniana 42

Poleca odbiorniki oraz wszelki sprzęt radjowy.

Upajający zapach!
Budzi powszechny zachwyt!



Perfumy, woda kwiatowa mydło, puder.
Idealny podarunek gwiazdkowy.

Młynarski, Devey i Krzyżanowski

o pożyczce amerykańskiej dla Polski.

Ukazała się książka w języku francuskim pod tytułem „L'emprunt de stabilisation et la reforme monetaire en Pologne" (pożyczka stabilizacyjna i reforma walutowa polska). Jest to rzecz nadzwyczaj ciekawa. Zawiera artykuł p. Feliksa Młynarskiego, jednego z głównych twórców planu stabilizacyjnego, o znaczeniu stabilizacji, dalej deklarację p. Charles S. Dewey o jego stosunku do rządu i Banku Polskiego. Bardzo interesujące są wywody prof. Adama Krzyżanowskiego o historji negocjacji pożyczkowych.

Książka uzupełniona jest szeregiem dokumetnów i tekstów.

Do ciekawej książki wrócimy niebawem.

SP. AKC. WARRANT.

Spółka Akcyjna Składów Towarowych „Warrant" w Łodzi założona została w roku 1899 przez Barona Juljusza Heinzla, Bernarda Słomnickiego, Napoleona Hellana i Stanisława Hercberga. Towarzystwo posiada w Łodzi przy ulicy Targowej 6 i Wodnej 1 pierwsze składy towarowe, połączone własną bocznicą kolejową ze stacja Łódź-Fabr. Składy są murowane, parterowe i jednopiętrowe, pojemność ich wynosi 800 wagonów. W Lesznie Towarzystwo posiada oddział.

W zakres działalności Towarzystwa wchodzi magazynowanie i finansowanie wszelkich towarów, ekspedycja międzynarodowa, clenie, inkaso, eksploatacja składów wolnocłowych i tranzytowych i wolnoakcyzowych na wina, wódki i spirytualja, do przechowania których przeznaczone są specjalne piwnice. Wszelkie towary na składach wolnocłowych przechowywane być mogą do 12 miesięcy bez opłaty cła i akcyzy. Pozatem firma posiada koncesje na prowadzenie publicznego domu składowego, według obowiązującej ustawy z dnia 31.12.1924 Dz. Ust. Nr. 114.

Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosi Zł 1.950.000.— Władze Spółki stanowią: Dyrekcja pp. Graff i Szefer, Rada nadzorcza, dr. Alfred Biederman, dyr. Tad. Szulborski, Teodor Ender, dyr. W. Baumgarten, dyr. J. Nowiński.

MASKARADA SYLWESTROWA W FILHARMONJI.

Jak nas informują maskarada sylwestrowa „Niedoli Dziecięcej" zapowiada się niezwykle ciekawie. Stronę dekoracyjną powierzono pp. K. Mackiewiczowi i Z. Poduszko, dekoratorom teatru miejskiego i nie ulega wątpliwości, że stworzą oni arcydzieło w swoim rodzaju, olśniewając publiczność przepychem barw i nastroju.

Poza całym szeregiem atrakcji, clou zabawy stanowić będzie wybór królowej karnawału, atrakcja dotychczas w mieście naszym nieznana, która przyczyni się niezawodnie do urozmaicenia i uświetnienia zabawy, dając okazję publiczności do wykazania swych gustów i sympatji, a wybranej do odebrania cennego upominku od „Niedoli Dziecięcej".

Strzelanina na ul. Gdańskiej.

Bandyta chciał steroryzować wszystkich lokatorów domu.

Dom przy ulicy Gdańskiej 42 był ubiegłej nocy widownią zaciekłej walki policji z groźnym opryszkiem.

Po północy dozorca domu, znajdując się na klatce schodowej, usłyszał

podejrzane szmery na strychu.

Tknięty przeczuciem natychmiast pośpieszył na górę, gdzie przy bladem świetle lampki naftowej ujrzał jakiegoś rosłego mężczyznę, dźwigającego pod pachą worek z bielizną.

Drzwi, prowadzące na strych, były wyłamane, to też dozorca nie miał wątpliwości, że ma przed sobą złodzieja.

Wszczął więc alarm.

W tej chwili włamywacz

wydobył z kieszeni rewolwer

i, mierząc w dozorcę, oświadczył:

— Jeżeli mi nie pozwolisz uciec, to cię zabiję.

Dozorca, mimo grozby, chciał rzucić się na opryszka, który

strzelił w jego kierunku.

Na szczęście dozorca w ostatnim momencie zdążył odchylić się, wskutek czego został uratowany. Opryszek jedynie przestrzelił mu czapkę.

Odgłos strzału zaalarmował kilku lokatorów domu, którzy w negliżu wybiegli na schody.

Włamywacz, widząc, że jest osaczony, skierował broń na przybyłych, grożąc, że

ich wszystkich wymorduje,

jeżeli mu nie umożliwią ucieczkę.

Ponieważ nikt z obecnych nie posiadał przy sobie rewolweru, nie próbowano opryszka zatrzymać. Ten zaś dał kilka strzałów na postrach i wybiegł na ulicę, gdzie się zetknął z całym oddziałem policyjnym, który wysłano z pobliskiego komisarjatu.

Wywiązała się zajadła walka.

Bandyta puścił się biegiem przez ulicę, strzelając z rewolweru. Po kilkunastominutowej wściekłej pogoni jeden z policjantów dopadł opryszka i

wyrwał mu z ręki broń.

— Poddaję się — rzekł wówczas pochwycony.

Okuto go w kajdany i odstawiono do urzędu śledczego, gdzie ustalono, że był to znany włamywacz łódzki, wielokrotnie już karany za różne przestępstwa, 35-letni Bolesław Myszkowski.

—d—

Tajemnicze morderstwo w Łodzi.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenie.

Władze policyjne stanęły wobec potwornej zagadki.

Jak już doniósł wczorajszy „Express" w polu przy ulicy Nowo-Marysińskiej znaleziono zwłoki mężczyzny, w bestjalski sposób zamordowanego.

W odległości kilkunastu kroków od trupa leżała czapka. W miejscu tem widniały na śniegu

ślady krwi i męskich stóp.

Prawdopodobnie zamordowany stoczył zaciętą walkę z napastnikmi, których było kilku. Nie ulega wątpliwości, iż

krwawy dramat

rozegrał się wczoraj w nocy, gdyż hipotezę tę potwierdziło już wstępne dochodzenie policyjne.

Przy zamordowanym, ciemnym blondynie, mającym lat około 30 nie znaleziono żadnych dokumentów, ani też przedmiotów. Nie jest wykluczone, że morderstwo miało charakter rabunkowy, gdyż

zabity nie miał przy sobie ani grosza.

Mężczyzna ubrany w ciemna kurtkę i granatowy swetr pochodził ze sfer mniej zamożnych.

Mimo usilnych starań policji dotychczas jeszcze nie udało się stwierdzić jego tożsamości.

W ciągu wczorajszego popołudnia przeprowadzono szereg poszukiwań w spelunkach bandyckich na Bałutach oraz przetrząśnięto wszystkie domki znajdujące się w pobliżu miejsca zbrodni.

Wyniki rewizji trzymane są narazie w tajemnicy.

Dotychczas nie ustalono jeszcze w jaki sposób został on zamordowany. Możliwe, iż zbrodniarze zadali mu

kilka ciosów laską

w głowę, które spowodowały natychmiastową śmierć. Hipotezę tę potwierdza spłaszczona czaszka trupa.

Na miejsce zbrodni w ciągu kilku godzin prowadzili poszukiwanie przedstawiciele władz policyjnych oraz sędzia śledczy. Trupa, po gruntownych oględzinach, przewieziono do prosektorjum.

PEPEGE PEPEGE PEPEGE PEPEGE

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
ŚNIEGOWCE KALOSZE
„PEPEGE"
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T. A. w GRUDZIĄDZU
TRWAŁE ELEGANCKIE TANIE

Śniegowce damskie z gabardyny z aksamitnemi wyłogami wysokie	Zł.	25 —
" " " " niskie	"	22.—
" " trykotu „Jersey" z aks.	"	19 —
Kalosze męskie ciepłe	"	12.70
" damskie	"	11.30

Casino.

„Zmartwychwstanie"

Bardzo często pada pod adresem amerykańskiego przemysłu filmowego zarzut, że produkuje on filmy mechaniczne, w których przepych wystawy i efekty zewnętrzne przygniatają myśl ludzką, naginając ją w kierunku upodobań mało inteligentnego widza.

O ile w bardzo wielu wypadkach zarzut ten jest uzasadniony, o tyle równolegle z tym, Ameryka może poszczycić się takim filmem, jak „Zmartwychwstanie", w którym cała wiedza kinematograficzna i cały kunszt aktorski mają jedno tylko na celu: zobrazowanie idei wielkiego myśliciela Lwa Tołstoja.

Reżyser Carewe postawił „Zmartwychwstanie" na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Nadał też mu tempo właściwe, a poszczególne sceny i momenty nastrojowe pogłębił silnemi akcentami. Wbrew tradycji „szczęśliwego końca", finał dramatu jest nie amerykański lecz iście rosyjski — z intencjami autora zgodny.

W pięknem nastawieniu moralnem splata się harmonijnie chrześcijański idealizm Ameryki z apostolstwem odkupienia grzechów, głoszonem przez wielkiego starca z Jasnej Polany. I dzięki temu właśnie, niema w tym niezwykłym filmie ani jednego fałszu, ani jednego zgrzytu. Jak potężne wrażenie wywiera ten przepiękny film, świadczy głębokie skupienie widzów. Tchnienie wielkiej sztuki i wielkiej idei nie przestaje ani na chwilę promieniować z ekranu.

Na tle zdeprawowanego społeczeństwa rosyjskiego, w którym człowiek niższego stanu był pozbawiony praw ludzkich, rozgrywa się tragedja o niezwykłem napięciu. Młody książę Niechludow, przesiąknięty nałogami swego środowiska, pogrąża się w bagno nieprawości, depcąc miłość prawdziwą, którą mu ofiarowuje dziewczyna cichego serca Katjusza Masłowa.

Chwila przełomu, w której książę zdaje sobie sprawę z bezgranicznej krzywdy, jaką wyrządził niewinnej istocie przynosi duchowi jego zmartwychwstanie i wyzwala go z pęt grzechu.

Niełatwą było rzeczą zebranie zespołu dla odtworzenia tej potężnej tragedji. Tym większą niespodzianką jest pierwszy popis na naszym ekranie Dolores del Rio.

Fascynującej urody hiszpanka stworzyła postać rosjanki Masłowej tak głęboko przemyślaną, że trudno sobie wyobrazić lepsze wykonanie tej roli. Wdzięk i niepospolity talent Dolores del Rio wysuwają ją bezsprzecznie na czoło amerykańskich gwiazd filmowych. Rod la Rocque potrafił uwydatnić w pełni walkę wewnętrzną człowieka, stojącego wobec ogromu krzywdy i budzącego się do nowego życia.

W opracowaniu scenarjusza i realizacji tego wielkiego filmu brał udział syn zmarłego pisarza, Ilja Tołstoj, który zarazem gra alegoryczną postać szewca filozofa. Współpraca ta Ilji Tołstoja sprawiła, że jak rzekliśmy wyżej, scenarjusz jest wiernym odbiciem ideologji i samego arcydzieła pisarza rosyjskiego.

Dyrekcja „Casina" odniosła się do arcytworu filmowego z zasługującym na podkreślenie pietyzmem, wprowadzając produkcję doskonałego chóru rosyjskiego.

Ilustracja muzyczna, jak zwykle, na poziomie, dalekim od przeciętności, co jest zasługą kapelmistrza, p. L. Kantora.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO.

Dnia 18 grudnia b. r. odbyło się walne zgromadzenie Związku Legjonistów Polskich Województwa Łódzkiego na którem, po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu, rozwinęła się obszerna dyskusja o podkładzie ideowym. W wyniku wyborów, nowe władze Związku ukształtowały się w sposób następujący: prezesem nowego zarządu wybrany został p. Malinowski, do sądu honorowego zaś weszli pp. sędzia Natkes, mec. Biłyk oraz dyr. Ameisen.

AKADEMJA SPORTOWA W FILHARMONJI.

W uzupełnieniu sprawozdania z czwartkowej akademji sportowej w Filharmonji należy dodać, iż przemawiali również poseł Lewinson i dr. Prybulski. W koncertowej części brał udział pp.: Zemłówna, Dolska i Bulsam.

[...]R. REPUBLIKA Łódź [...] grudnia 1927

KURJER HANDLOWY

[...] Łódź 24 grudnia 1927

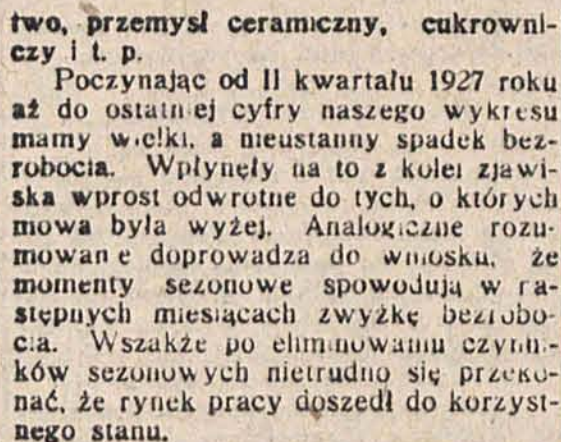
[B]AROMETR GOSPODARCZY

I. BEZROBOCIE W POLSCE.

Po kulminacji bezrobocia w Polsce [...]mą na początku 1926 r., kiedy ilość [be]zrobotnych obracała się koło niebywale, jak na nasze stosunki, — wysokiej [c]yfry 360 tysięcy — rok 1927 był okre[s]em systematycznego odprężenia na [r]ynku pracy.

Punktem wyjściowym naszego wy[k]resu jest III kwartał 1926 r. — okres [n]ajniższego spadku cyfry bezrobocia [te]go roku, a zarazem moment zwrotny. [N]astępny wzrost cyfry bezrobocia (grudzień 1926 — marzec 1927) wywołany [z]ostał niewątpliwie osłabieniem konjunkturalnem: w dużym jednak stopniu — [z]mniejszeniem zatrudnienia na robotach [p]ublicznych, zakończeniem robót w rolnictwie, zakończeniem sezonu w szere[gu in]nych gałęzi przemysłu, jak budownictwo, przemysł ceramiczny, cukrownictwy i t. p.

Poczynając od II kwartału 1927 roku aż do ostatniej cyfry naszego wykresu mamy wielki, a nieustanny spadek bezrobocia. Wpłynęły na to z kolei zjawiska wprost odwrotne do tych, o których mowa była wyżej. Analogiczne rozumowanie doprowadza do wniosku, że momenty sezonowe spowodują w następnych miesiącach zwyżkę bezrobocia. Wszakże po eliminowaniu czynników sezonowych nietrudno się przekonać, że rynek pracy doszedł do korzystnego stanu.

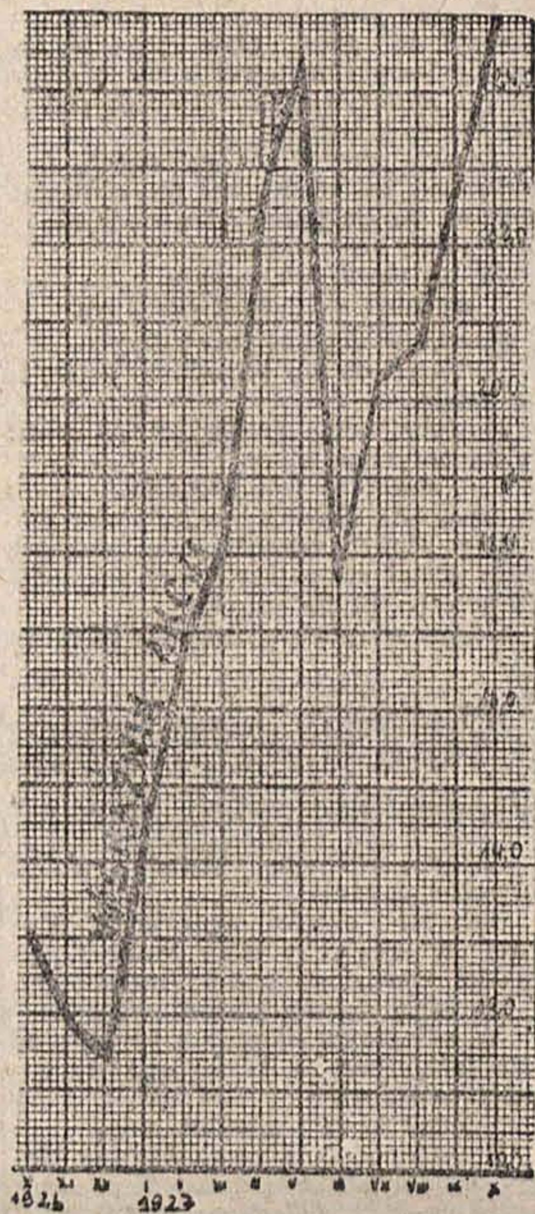


CENY.

Podajemy na naszej tablicy trzy krzywe, odtwarzające wskaźnik hurtowy: ogólny, rolny i przemysłowy według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego (rok 1914 — 100).

Odtworzony przez powyższe krzywe okres czasu jest okresem wielkiej, jak na nasze warunki, równowagi. W punkcie wyjściowym (październik 1926) wskaźniki dają: ogólny — 110.0; rolny — 118.5; przemysłowy — 105.4; w punkcie końcowym — październik 1927 — cyfry analogiczne stanowią: 119.7; 128.4; 115.7.

Jest to już okres, kiedy się utrwalił stan rozpiętości („nożyc") poziomu cen rolnych i przemysłowych na korzyść rolnych. Ten stan z konieczności w obserwowanym okresie zaakcentował się jeszcze z powodów sezonowych w kwietniu — sierpniu po wyczerpaniu zbiorów 1926/27. W każdym razie stan ten należy uważać dzisiaj za stałą cechę właściwą naszemu gospodarstwu.



AKCJE.

Wykres odtwarza wskaźnik dla 9 akcji przemysłowych spółek według stanu pod koniec miesiąca, przyjmując stan w. r. 1914 za 100 (wskaźnik GUS.)

Początek roku bieżącego jest okresem rewaloryzacji na giełdzie. Dotyczy to wszystkich papierów wartościowych, m. i. akcji. Temu przypisać należy dojście wskaźnika akcyjnego w kwietniu — maju do wysokości podwójnej w stosunku do listopada — grudnia ubiegłego roku. Przerwa rokowań pożyczkowych i zaostrzenie się sytuacji na polskim rynku pieniężnym spowodowały silną baissę w miesiącu czerwcu (punkt kulminacji dolnej — do 17.69). Poczem wskaźnik mozolnym, lecz stałym ruchem przez II półrocze b. r. dociągnął, a nawet przekroczył poziom czerwcowy. Charakterystycznem zjawiskiem, o którym tutaj tylko wspomnimy, a którego tłumaczenie nie może się pomieścić w ramach niniejszych uwag, jest wybitnie mała wrażliwość giełdy na korzystne zjawiska gospodarcze z końca b. r.

Zjawisko to występuje jaskrawie na tle baissy ostatnich dni, która jeszcze nie jest uwydatniona w powyższym wykresie.

IZ.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA. Dolary —.—. CZEKI. Londyn 43.53, 43.52 i 5-8, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.11, Szwajcarja 172.38, Wiedeń 125.93, Włochy 47.07, Oslo 287.35, Sztokholm 240.98.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 63.75, 63.95, 10-proc. pożyczka kolejowa 102.50, 103.25, 5-proc. pożyczka konwersyjna 61.50, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne Banku Rolnego 93, 8-proc. Kred. ziemskie dolarowe 92, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.75 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł 81.75, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.75, 8-proc. listy zastawne m. Łodzi 76.75.

AKCJE.

Bank: Dyskontowy 129, Handlowy 123, Polski 155.75, 156, 155.75, Przem. Lwów 107, Zachodni 30.50, Zarobkowy 90, 89.25; Strem 17, Brown Boveril 142, Czersk 1, Cukier 82, Łazy 0.40, Węgiel 109, Nobel 45.50, 45, Cegielski 50, Lilpop 40.25, Ostrowieckie 85, Pocisk 2.80, 2.83 Rudzki 52, 54, Starachowice 66, 67.25, 66, Ursus 11.50, Zawiercie 34, 34.25, Żyrardów 17.25, Borkowski 19, 19.25 bez kuponu na 1926 rok, Haberbusch 165.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 22 grudnia. Bawełna egipska. Styczeń 16.72, marzec 17.01, maj 17.20, loco 17.40,

Aleksandrja, 22 grudnia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń otw. 33.55, zamk. 33.90, marzec otw. 33.88, zamk. 33.28, maj zamk. 34.55, listopad otw. 34.72, zamk. 35.05. Ashmouni: luty otw. 26.62, zamk. 26.80, kwiecień otw. 26.70, zamk. 26.97, czerwiec zamk. 27.05, październik otw. 26.20, zamk. 26.30, grudzień otw. 26.70, zamk. 26.59.

Liverpool, 22 grudnia. Havas. Bawełna. Otwarcie: styczeń 10.22, marzec 10.27, maj 10.27, lipiec 10.23. Zamknięcie: styczeń 10.28, luty 10.26, marzec 10.28, kwiecień 10.26, maj 10.28, czerwiec 10.25, lipiec 10.24, sierpień 10.14, wrzesień 10.03, październik 9.92, listopad 9.87, grudzień 10.32.

Nowy Orlean, 22 grudnia. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 19.24, styczeń 18.98—19.00, marzec 19.18—20.00, maj 19.23—25, lipiec 19.12—13, październik 18.61, grudzień 19.10—18.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.87 i 8.88 w żądaniu. Tendencja spokojna z odcieniem słabszym. Zaofiarowanie dolarów znacznie przewyższa popyt. Obroty małe.

Na łódzkiej giełdzie obracano wczoraj dolarami po kursie 8.89. Tranzakcje walutowe nieznaczne.

Akcje Banku Polskiego wymieniano po kursie 155 i „Elektrownię Dąbrowską" po kursie 75.

NIM KUPISZ SAMOCHÓD SPRÓBUJ CHRYSLER'A
GENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I WOLNE M. GDAŃSK: AUTO-KONCERN WARSZAWA. SALON WYSTAWOWY: WILCZA 9-A TEL. 123-27. BIURO: WIERZBOWA 6. TEL. 123-29.

DYWANY bogaty wybór — ceny najdostępniejsze
Landsberger, Sittenfeld i Redel
Narutowicza № 6 — Dogodne warunki!

LAMPY BOGATY WYBÓR Ceny wyprzedażowe.
Landsberger, Sittenfeld i Redel
Narutowicza № 6.

Pomidory purée
lepsze od zagranicznych,
—niefarbowane poleca—
Sp. Akc. JÓZEF WERNER, CYRAŃSKI i S-ka
Warszawa, Solec 41
SKŁAD FABRYCZNY, ŁÓDŹ
Przejazd 4|6, tel. 7-46.

CYRK
STANIEWSKICH
(BIM-BOM)
Al. Kościuszki 73.


w niedzielę dn. 25 b. m. o godz 4 pp.
15 międzynarod. !!! atrakcji !!!
Wielki szlager świat. programu

„ARARAT" — Art. Teatr — Kom.-Rewjowy
pod kier. M. Broderzona
Biała Sala Manteufla, Zachodnia № 48
Jutro w niedzielę, i codziennie niebywały i arcywesoły 3-ci program
„Nisym min Haszomaim"
(Cuda z niebios)
Muzyka komp. H. Kona.
Kostjumy i dekor. art. mal. D. Matusówny i Sz. Bluma — Początek o godz. 9.15 punkt.
Bilety do nabycia od godz. 5 po poł.


„Niewolnica z Szanghaiu"
BERNARD GOETZKE

ODEON — Wielki świąteczny program — CORSO
Wielki film ilustrujący przygody ordynansa Szczapy na wojnie światowej 1914-1920 roku
Dzielny wojak z Pragi
SZCZAPA jako handlarz piesków! Odynans Szczapa na froncie.
NAJWIĘKSZA PARADA ŚWIATA w 12 aktach.



Jej talizman

Ongiś były nim błahostki egzotyczne, jakie każdą pani z wielkiego świata zazwyczaj przy sobie nosiła, dziś jest nim flakon "4711". Wyimaginowane dawniej jego działanie stało się dziś rzeczywistością: "4711" utrzymuje młodość, świeżość i urok. Nieprześcigniona w swym ożywczym zapachu i krzepiącej mocy, stała się zaiste współczesnym talizmanem piękności i zdrowia.

Należy używać jedynie prawnie zastrzeżonej "4711 wody kolońskiej (Etykieta Niebiesko-Złota)



№ 4711 Eau de Cologne

Gen. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Boehner i S-ka, Dziedzice.

Ku uwadze Sz. Panów i Pań

Niniejszym podajemy do wiadomości P. T. Publiczności, iż w pracowni naszej artystyczno-fotograficznej **zaprowadziliśmy nowy nie znany w Łodzi dział nowości paryskich, polegający na wykonywaniu pożytecznej nowości w postaci lusterka kieszonkowego, zawierającego na odwrotnej stronie fotografję klijenta.**

Lusterka mogą być okrągłe, owalne i czworokątne.

Niezależnie od tego wypalamy fotografje na płytach porcelanowych do pomników.

Ceny reklamowe.

Zakład Artystyczno-Fotograficzno-Ceramiczny

p. f.

„IMPERIAL" Plac Wolności 2, front

Maszyny i Urządzenie Biurowe
EDWARD TELATYCKI
Łódź, Piotrkowska 48, tel. 10-63.
Wyłączne Reprezentacje na Polskę:
Bar-Lock (1925) Company, Nottingham
Maszyny do pisania wielokaretkowe BAR-LOCK
Ludvig Spitz & C-ie, Wien
Maszyny do liczenia i kalkulacji, klawiszowe automatyczne
UNITAS i TIM
GARDNER CALCULATOR COMPANY, Ebensburg Pensylvania
Maszyny licząco-piszące, wprost odejmujące GARDNER
SWALLOW MANUFACTURING COMPANY. LTD., London
Taśmy do maszyn do pisania, kalki, woskowce i klisze do powielaczy SWALLOW
HAMMER & SOEHNE, Aschersleben.
Numeratory, perforatory, datowniki i wszelkiego rodzaju stemple metalowe; stemple i cęgi kolejowe.
Własne warsztaty reperacyjne maszyn biurowych
Składy Fabryczne Amerykańskich Mebli i Urządzeń Biurowych
Demonstracje, katalogi i cenniki na żądanie.

BACZNOŚĆ SPORTOWCY!!

SANECZKI ŻAGLOWE I NARTY

w Rudzie Pabianickiej

Na stawie STEFAŃSKIEGO została otwarta ślizgawka — czynna przez cały dzień.

SANECZKI ŻAGLOWE można wypożyczać na miejscu. **GRA W GOLFA** na lodzie.

Na górze Rudzkiej otworzono

tor saneczkowy i skocznię

dla narciarzy

Cały szereg atrakcji! Na miejscu bufet! Orkiestra!! Tor dobrze oświetlony!

Powrót tramwajami zapewniony do późnej nocy.



MAGAZYN Wykwintnego Obuwia

L. FRIEDLAND, Cegielniana 51

poleca ostatnie nowości sezonu.

oraz Śniegowce i Kalosze

w największym wyborze po cenach najniższych.

FILETY-HAFTY

Najlepsze źródło zakupu filetowych stor, kap, obrusów,— jak również haftowanych chustek i bielizny wykwintnej.

Atelier Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79

I piętro front

Gabinet Dentystyczny

dobrze prosperujący, w większem mieście prowincjonalnem do wydzierżawienia. Posada w Kasie Chorych, zapewniona. Wiadomość: **Zawadzka 15, WAJNBERG** od 2—5 pp.

Okazja na Gwiazdkę

100 resztek

na suknie palta i kostjumy po niebywale niskich cenach **Cegielniana 40** II piętro front.

POSZUKUJĘ młodego pracownika

biurowego z ładnym charakterem pisma i obeznanego z księgowością.

Oferty wraz z odpisami świadectw złożyć proszę do redakcji „Republiki" sub. S.F.E. 24

Zdolny podmajstrzy

do krosien rewolwerowych potrzebny od zaraz

KILINSKIEGO 210.

Ważne dla Panienek

Ostatni tydzień zapisów na 3-miesięczny kurs kroju, modelowania i szycia dla panienek po 15 zł. miesięcznie

F. GRYNBLAT St. Żeromskiego 9.

Na raty tanio

Firanki, kapy, story, kołdry, obrusy, chustki, białe towary, bieliznę męską i damską poleca „Kredyt" Nawrot 15

Radio

4 lampowe — komplet z membraną do głośnika za zł. 250 do sprzedania.

R. RIES, ul. Nawrot № 29 w g. 6 do 9 ej w.

BUCHALTERJI

nowoczesnej korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, stylistyki, stenografji, pisania na maszynie metodą pospieszną ułatwioną uczę. Piotrkowska № 79 m. 7.

NAJNOWSZYCH TAŃCÓW SALONOWYCH

naucza gruntownie w najkrótszym czasie bez względu na zdolności rutynowany tancerz zawodowy. Przyjmuje zamówienia na godziny przed i popołudniowe. Informacje, zgłoszenia piśmienne

S. Kazanowski, Konstantynowska 57

Peruki

maskaradowe najnowsze poleca Salon fryzjerski **„Belle-Tette"** Konstantynowska 15 w podwórzu

---

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium **wznowiła lekcje gry fortepianowej**

Przyjmuje od 10-12 i od 2-5 Wschodnia 72 m. 19.

Lekarz-Dentysta

Jakób Karmazyn

ul. Południowa 2

Ubezpieczonym w Kasie Chorych i urzędnikom państwowym specjalne ustępstwa. Przy zamówieniu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni i leczenie zębów bezpłatnie.

Porada bezpłatna.

OKAZJA

Jeszcze kilka placów z rozparcelowanego gruntu w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź-Aleksandrów do sprzedania. Informacje Chajmowicz Pańska 13.

Z prawami gimnazjów państwowych.

ŻEŃSKIE GIMNAZJUM

Tow. KULTURA Piotrkowska 85

Zapisy uczenic na nowe półrocze przyjmuje sekretarjat od 27 b. m. codziennie od 10-ej rano do 1-ej po południu.

Opłata we wszystkich Klasach — 25 złotych miesięcznie. —

Kto chce mieć dziecko

swoje elegancko ubrane, niech przyjdzie do

Szyku Dziecięcego

pracowni ubiorów oraz bielizny dziecięcej z własnych i powierzonych materjałów

Nowo-Cegielniana 5.

Ceny Konkurencyjne. **Wykonanie pierwszorzędne.**

ARCHITEKTURA WNĘTRZ

nowoczesne urządzenia mieszkań, magazynów projekty mebli lamp, dekoracji okien, plakatów ogłoszeń, wzorów ect — — Porady fachowe.

Stefania Klozenberżanka

dypl. absolwentka Wydziału Architektury przy Państw. Szkole Sztuki Stosowanej we Wiedniu

Sienkiewicza 3/5 tel. 5-53 od godz. 10—12 i od 3—5

UWAGA! UWAGA!

WIELKI WYBóR

firanek, dywanów, chodników, portjer, kap pluszowych, tiulowych i etaminowych oraz obić meblowych, linoleum, cerat i rolet. —

I. Rotenberg, Łódź

Nowomiejska 1 (róg Pl. Wolności)

Ceny fabryczne Telefon 57-10

Dogodne warunki

OSTRZEŻENIE.

Wobec zbliżającego się karnawału ostrzegamy wszystkich organizatorów balów, redut, maskarad, zabaw, wieczornic i t. p. imprez, jak również zespoły muzyczne, że wszelkie publiczne produkowanie utworów muzycznych, podlegających ochronie Prawa Autorskiego, bez naszej zgody i zezwolenia, stanowić będzie pogwałcenie Ustawy o Prawie Autorskiem z dnia 29 marca 1926 r., zagrożone odpowiedzialnością karną.

Dotyczy to zarówno repertuaru polskiego, jak i zagranicznego.

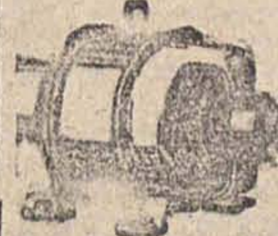
Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych w Warszawie „ZAIKS"
Żórawia № 38.
Gen. Przedstaw. na Woj. Łódzkie
Łódź, Zawadzka № 15, m. 42.

Dla Oddziału w Katowicach

poszukuje się młodej siły

obeznanej z branżą włókienniczą. Wymagany jest język polski i niemiecki.

Oferty sub. „105" do „Republiki".



Biuro elektrotechniczne

P. SZULC i S-ka

(wł. PAWEŁ SZULC)

9 Andrzeja 9, tel. 34-06

przyjmuje wszelkie **instalacje światła i sygnalizacji**. **Stale na składzie** wszelkie materiały elektrotechniczne.

Ceny przystępne! Ceny przystępne!



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1607 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM".

ETABLISSEMENTS
J. DE TAYRAC
LILLE

LILLE le 16 Septembre 1927

Les Etablissements J. de TAYRAC de LILLE (FRANCE) informent que la FIRME E. MARGOLIN de LODZ a seule la représentation générale de ses produits: Courroies, cuire de chasse, taquets etc...

Nous ne garantissons pas l'authenticité des articles qui seraient vendus par d'autres firmes sous notre nom.

Etablissements J. de TAYRAC

Powtórne ostrzeżenie.

Ponieważ ukazały się w sprzedaży wyroby skórzane, jako to: pasy transmisyjne, bicze tkackie, kapy (Pickert) i t. d. pochodzące rzekomo z naszej firmy komunikujemy, iż generalne przedstawicielstwo na wszelkie wyroby nasze posiada wyłącznie firma

E. MARGOLIN, Łódź, ul. Piotrkowska № 114-116, tel. 12-36.

Nadmieniamy iż nie gwarantujemy za prawdziwość wyrobów sprzedawanych przez inne firmy pod naszą marką.

Zakłady Przemysłowe J. de TAJRAC, Lille (Francja).

UWADZE P.P. FABRYKANTÓW.

Dla orjentacji podaję do wiadomości, iż oryginalne BICZE TKACKIE powyższej firmy są marki „SAMSON" (z włosami z plombą) „AMETHYSTE" (koloru liliowego) patentowane, które poleca firma

E. Margolin, Łódź, Piotrkowska 114, tel. 12-26.

Wyprzedaż gwiazdkowa **Brylanty, zegarki,** najlepszych marek zagranicznych. Papierośnice, Pierścionki, Kolczyki, Łańcuszki, Branzoletki, Medaljony. Broszki, Perły prawdziwe i sztuczne, Spinki, Obrączki.

po cenach reklamowych poleca **A. LEWKOWICZ, PIOTRKOWSKA 89.**

Karnawał się zbliża!

Urocze Łodzianki!!!

Największy wybór pończoch, rękawiczek, dessous oraz najnowszych koronek po cenach przystępnych

Poleca znana firma **„La Première Mode"** (dawniej A. PAWŁOWSKA) ul. CEGLELNIANA 29.

DLA PAŃ srebrne, złote, lakierki, jasne, cieliste itp. po cenach najniższych!

NA KARNAWAŁ POLECA NA KARNAWAŁ **„POLANIN"** (wł. A. KWIATKOWSKI — 52 GŁÓWNA 52 — róg Kilińskiego) OBUWIE dla wszystkich sfer gemzy, boksy, lakiery w kolorach

DLA PANÓW lakierki zwykłe oraz balowe, po cenach najniższych.

Ceny konkurencyjne.

Wytworna Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„Czystość"

Cegielniana 15

wł. **J. J. PIWOCHA**

Przyjmuje garderobę męską, damską i dziecinną do czyszczenia, prania i farbowania oraz prania bielizny.

Specjalne czyszczenie wszelkich gobelinowych obrusów i perskich dywanów oraz pranie wszelkiego rodzaju firanek i napinanie na ramy.

Polecamy się względom Sz. Klijenteli.

Uwaga! Na żądanie przysyłamy po garderobę i bieliznę i odsyłamy czystą. — — —

Ceny konkurencyjne.

W lokalu

po fabrycznym w centrum miasta

DO WYNAJĘCIA

Sale I, II i III piętra, nadające się na składy, magazyny warsztatowe i t. p. Zgłoszenia do firmy „ELIBOR" ul. Kilińskiego 70.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89, m. 8 (obok poczty)

Operator Odcisków

uczeń profesora Wernera usuwa bezboleśnie odciski i zatwardniałą skórę w ciągu kilkunastu minut.

Ceny przystępne. Zamówienia przyjmuje „PERFUMERJA Celina" Piotrkowska 200 i Zawadzka 12 skład aptyczny.

Na Gwiazdkę

po cenach bardzo niskich poleca firma

LEON TYBER

ŁÓDŹ,

Piotrkowska № 49 :: Telefon 6-33.

Wieczne Złote Pióra

Watermana i Mont Blanca od ceny Zł. 11 — za szt.

PRZYBORY PIŚMIENNE, WAZONY, ŻARDYNIERKI, ZEGARY, popielniczki z zagranicznego i krajowego marmuru

KARTY DO GRY

w wielkim wyborze

Albumy do fotografji, pocztówek poezji i marek Papeterie w pudełkach, mankach z literami. Książeczki obrazkowe, malowanki i wycinanki. Cyrkle, piórniki, farby w kompletach. Pamiętniki, teczki, piórniki skorzane i płócienne, ołówki automatyczne Montblanca.

Zatwierdzona przez Min. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ.

Szkoła Rytmiki, Plastyki i Tańca Artystycznego

H. Krukowskiej i L. Boruńskiej

w Łodzi, Wólczańska 57 I p. (lokal własny)

Kurs pedagogiczny i amatorski. Kursy wieczorowe. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 4 do 7 ei po poł.

Okazyjnie do sprzedania

używany samochód ciężarowy

po remoncie, 4 do 5 ton.

Wiadomość: **„ELIBOR"** KILIŃSKIEGO 70. Telefon 172.

Napisz do mnie!!

Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, redaktor pisma „Świt", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj mię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium H-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Ilustrowanej Republiki" analizę wysyła się na otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt". Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE

SWĘDZENIE

USUWA

HEMORIN-KLAWE

Uwadze PP. Przemysłowców!

NADSZEDŁ wielki transport BICZÓW (Schlagriemen)

Firmy **J. DE TAJRAC LILLE** (Francja)

które sprzedaję po cenie konkurencyjnej ZŁ. 17.— za kilo

Fabryka przyborów tkackich
H. KARCZMAR
Piotrkowska 42, tel. 11-01.

Uwadze Sz. Pań!

poleca
Pracownia Sukien
A. Maszkowskiej
Piotrkowska 117, tel. 30-03.



Na sezon karnawałowy

wielki wybór sukien wizytowych i wieczorowych jak również obstalunki z powierzonych materjałów.

Dodatki paryskie. Dodatki paryskie.

ŻAROWKI

SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
„ELEKTROPOL"
A. SZCZEKACZ Zawadzka 16.

POLECA

MATERJAŁY INSTALACYJNE.



Koncesjonowane KURSY KIEROWCOW Koncesjonowane

SAMOCHODOWYCH

W. WOYNA, Łódź, Piotrkowska 111, tel. 49-11.

Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań.

Opłata niska. Dogodne warunki. Kancelarja czynna od 9—19. UWAGA: Ładowanie akumulatorów.

Nagrodzona wieloma złotemi medalami oraz „Grand-Prix"

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

damskiej i męskiej garderoby, dywanów i firanek.
Przefarbowywanie tkanin jedwabnych na wszystkie najnowsze kolory.

Na żądanie robota może być wykonana w przeciągu 24 g.
Przyjmuje się abażury do czyszczenia
Wywabianie plam z garderoby uskutecznia się natychmiast

JAN CEBULA, Łódź, Piotrkowska Nr. 116 Tel. 29-75



Najkorzystniejszy podarunek gwiazdkowy
kupcie tylko w bezpośrednim źródle!

R. GRABOWIECKI

Fabryka wyrobów galant. skórzanych.
Piotrkowska № 59 :: Telef. 44-83.

Polecam w wielkim wyborze: TOREBKI damskie, NESESERY, WALIZY skórzane MANICURY, TEKI, PORTFELE i t. d. Ceny znacznie zniżone
Hurt. — Detal.



Piękne Panie!

Po zapoznaniu się w Paryżu z najnowszą metodą **farbuje włosy** we wszystkich kolorach i odcieniach

Pierwszorzędny fryzjer
A. HOŁODYNIAK
Piotrkowska 27, tel. 38-09.
Uwaga. z dn. 13 b.m pracuje Stanisław.



Mechaniczna Szlifiernia Szkła
i Fabryka Luster
p. f.
„SZLIF" Kilińskiego 77
Tel. Nr. 58-37

Poleca w wielkim wyborze **trema, toalety lustra** stołowe i ścienne w niklowych i drewnianych oprawach. **Szyby dla samochodów i dorożek** przyjmuje się do grawirowania wszelkie **Kryształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.**

Ceny konkurencyjne!! Wykonanie pierwszorzędne

Do Sz. Publiczności

w przejeździe z Francji zatrzymuje się w Łodzi znana

CHIROMANTKA

która odgaduje z ... rąk i z kabały. Odgaduje z fotografii charakter, usposobienie oraz imiona znajomych i nieznajomych osób klijentów swoich.
Proszę o przybycie dla przekonania się
Godz. przyjęć od 11—1 i od 2—9
6-go Sierpnia 14.
prawa strona I w. I piętro.
Władam język. m: polskim francuskim i niemieckim

Nowootworzona pracownia sukien
damskich poleca najwykwintniejszą robotę po cenach b. przystępnych.

„Marion" ul. Łódź, Traugutta 2 I piętro front. —

NAJNOWYSZYHC
Salonowych i baletowych tańców
udziela prywatnie art. baletu etc.
B. Libowicz, Łódź
ul. Sienkiewicza 15, fr. I-sze piętro
Przyjmuje codziennie od 11 rano do 10w

WSZELKI BÓL GŁOWY
USUWA



ZNAKOMICIE „SOWA"

KURS TAŃCA

Za 10 zł. wyuczam cały kurs tańca. Wpłaty częściowo zapisy codziennie. **W szkole tańca,**
ul. Południowa Nr. 10.
Kurs rozpoczyna się 3 stycznia 1928r.
Frydwald.

NADESZŁY PEPEGE

zimowe kalosze i śniegowce na niskich obcasach wszystkich rozmiarów

44 Magazyn Uniwersalny 44
— — PIOTRKOWSKA — —

Wyprzedaż towarów sezonu zimowego.

Sklep

poszukiwany
na ul. Piotrkowskiej
Oferty sub „ZET", „PROMIEŃ" Piotrkowska № 81.

Swiatło zgasło?
Motor stanął?
dzwoń **60-34**

Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.
Dyżury przez całą dobę.
60-34 umieszczony w książce telefon. pod lit. „P" (Pogotowie Elektryczne

---

Nowoczesnych tańców
udziela dypl. nauczyciel
I. ZALCMAN
Ulica Cegielniana 54.
Kurs 12 zł. Warunki dogodne Lekcje pojedyńczo i w kompletach Zapisy codziennie w kancelarji szkoły od godz. 6 p.p. — Początek kursu 2 stycznia 1928 r.
UWAGA: **I-sza lekcja bezpłatnie**

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M ROZENBERG
Cegielniana 36, TELEF 63-97
Lewa oficyna, II-gie piętro

FUTRA. FUTRA.

Okazja Gwiazdkowa!

Celem udostępnienia Szan. Klijenteli nabycia wyrobów futrzanych na najbardziej dogodnych warunkach sprzedaje **gotowe futra** męskie i damskie, w różnych gatunkach, po wpłaceniu zł. 100.—
na spłatę 8-mio miesięczną
Skład Futer J. SZWARCMAN
I zakład kuśnierski
Narutowicza 43, (Sklep frontowy)
Telef. 66-31.

MEBLE

wielki wybór po cenach najniższych na najdogodniejszych warunkach poleca

FLAKOWICZ i RECHT
Piotrkowska 145 w podwórzu
Za gotówkę! Na raty
Sprzedaż mebli.

Dr. med. J. BETTE

Choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6, telefon 44-95
Przyjmuje od 8—11 i od 4—6 po poł

GONG
I [illegible]
„LUNA"
[illegible]

Od jutra wspaniały świąteczny program!

Gościnne występy znakomitej artystki teatrów miejskich w Warszawie Marji **Chaveau** oraz znanego artysty teatrów „Qui Pro Quo" i „Perskie Oko" **Gustawa Cybulskiego**

PROGRAM № 7 p. t.

„PALI SIĘ!"

Wielka rewja świąteczna w 12 obrazach pióra Nela, Starskiego, Dr. Pietraszka i W. Jastrzębca

UDZIAŁ BIORĄ: p. p. Marja Chaveau Czesław Popielewska, Serafina Talarico, Gustaw Cybulski, Bolesław Kamiński, Stefan Laskowski Adolf Nowosielski, Stanisław Stefański, Czesław Skonieczny oraz balet z prim. bal. Ireną Sobolłówną i baletmistrzem Eugenjuszem Wojnarem na czele.

1) Dziadek świąteczny
2) Pepi robi lepiej
3) Jeszcze w Persji są haremy
4) [illegible]
5) Gustaw Cybulski
6) Pali się
7) Szopka u p. Dyrektorowej
8) W krainie żółtego smoka
9) Lolo
10) Marja Chaveau
11) Business befor all
12) Łodzka choinka

Zapowiadają Gustaw Cybulski i Stefan Laskowski.
Reżyserowali Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny.
Kierownik literacki Jerzy Nel.
Kierownik muzyczny Tadeusz Sygietyński.

Baletmistrz Eugenjusz Wojnar. Dekoracje art. mal. S. Frasiaka
Codziennie dwa przedstawienia o g. 7.45 i 10 w. W I-szo II-gie i III-cie święto po 3 przedstawienia o godzinie 5.30, 7.45 i 10 wiecz.
Kasa czynna w czasie świąt od godziny 1 ej po poł.

Piękność i zdrowie znajdziesz w przyrodzie
woda i mydło [illegible] czyszą [illegible] szyję, [illegible] wypadaniu włosów
„Florido"

Dr. [illegible]
Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
ZIELONA 3
przyjmuje od 12.30 do 1.30 i o 4.30 do 6.30 po poł.

Dr.
S. I. Szweig
[illegible]
Zawadzka 6
TELEFON [illegible]

Dr med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11
Telefon 32-42
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7½. Panie od 5—6 wiecz.

Dr.
D. KAC
CEGIELNIANA 48.
Choroby wewnętrzne i dzieci.
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—6 w.

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne moczo-płciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje od 9 do 10½, r. od 1—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 8.
Tel. 38-32
Przyjmuje od 8—9 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5
[illegible]
[illegible]

Lek. - Dentysta
R. Markus-Nusbaumowa
przyjmuje w godz. [illegible] Piotrkowska 81 tel. 21-12

Lekarz Dentysta
H. Silberstein
Piotrkowska 96
TELEFON 28-71.
Przyjmuje od 10—1 i od 4—7 w.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Na raty tanio!
Obuwie damskie męskie i pończochy skarpetki parasolki poleca „KREDYT" Nawrot 15

Na raty tanio
Gotowe palta męskie, towary na ubrania palta i suknie poleca „KREDYT" Nawrot 15

Na raty **15** Na raty
tylko złotych

DUŻY PORTRET z RAMĄ

Uprzejmie prosimy Sz. P. o łaskawe odwiedzenie naszego Atelier Portretów pod firmą

„WAB"

przy ul. Moniuszki № 1 w podwórzu.

„WAB" fotografje DARMO do portretów.

„WAB" życzącym daje na spłaty tygodniowe lub miesięczne.

„WAB" przyjmuje wszelkiego rodzaju powiększenia z każdej możliwej fotografji.

„WAB" robi fotografje na paszporty do paszportów.

„WAB" przekona was, że to żaden bluff, bo portret za 15 zł., duży wraz z ramą jest rzeczą realną, dobrą i ładną.

„WAB" daje wam to czego dotychczas szukaliście daremnie: robotę dobrą, cenę niską i dlatego pamiętajcie, że Atelier portretowe p. f. „WAB" znajduje się w Łodzi, przy ulicy Moniuszki Nr. 1.

UWAGA: Zwiedzanie galerji naszych portretów absolutnie nie obowiązuje do zamawiań.

Kupno i sprzedaż

Skład węgla i drzewa zaraz do sprzedania. Wiadomość Krucza № 8.

A Sypialnia francuska na słoniową kość. Okazyjnie do sprzedania Warszawska 13. przy Napiórkowskiego.

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę. Piotrkowska 37. III wejście I piętro

A Meble na raty pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkoletnia. Odświeżanie, za mlany stolarnia, Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Motory elektryczne różnej wielkości nowe i używane do sprzedania po niskiej cenie — [illegible]eicher Południowa 28. Tel 30-00.

Forte plany i pianina najtaniej na dogodnych warunkach poleca H. Finster, Zakątna 7. I piętro. 3

Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe obrusy, chodniki, portjery, watowe, pikowe i pluszowe kołdry, wyżymaczki, narzutki na kozetki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 1

Obuwie firanki, swetry, palta męskie bieliznę, manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15. I piętro front 6

Karakułowe piękne palto sprzedam tanio natychmiast Hotel Savoy pokój 209 24

Wyprzedaż mebli wyściełanych otomany, kozetki krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim Karola 1. — S. Gabała, 24

Na raty i za gotówkę poleca zakład tapicerski A. Brzeziński, Zielona 39 w podwórzu, dojazd tramwajem 17 Otomany, leżaki tapczany, materace i krzesła dębowe wyściełane wykonanie solidnie,

Lokale

Pokój umeblowany przy małej solidnej rodzinie dla jednej osoby do wynajęcia od zaraz — Gdańska 57 m. 10.

Pokój umeblowany wynajmę ździelicie (lce) Skwerowa 13 m. 8.

Lokal fabryczny 10x24 mtr. wraz z mieszkaniem do odstąpienia zaraz Of. sub „Lokal" do adm. Rep. 24

Pokoje z [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] bez dzieci [illegible] Oferty sub „[illegible]" do adm. Republiki 24

Sa[illegible] z [illegible] Pośrednictwa [illegible] Gdańska 23. m. 13 24

Dwa słoneczne, elegancko urządzone pokoje na I piętrze z frontu do wynajęcia Narutowicza 30 m. 4 24

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sokołowicza. Warszawa Żórawia № 42 Kursa wyuczają listownie buchalterji rachunkowości zupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Potrzebna wykwalifikowana towarzyszka (izraelitka) dla starszej pani od zaraz. Zgłaszać się Konstantynowska № 75 oficyna m. 9 od godz. 5—7. 24

Potrzebny subjekt fryzjerski, Narutowicza 22.

Potrzebna zdolna manicurzystka zaraz do zakładu fryzjerskiego Wschodnia 70 M Lubochyński.

Fotograf potrzebny do samodzielnego prowadzenia zakładu. Wiadomość Piotrkowska 20. Zakład fotograficzny

Poszukuję pracy go[illegible] [illegible]. Oferty Buchalter

Nauka i wychowanie

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Przygotowuje do egzaminów. Zapóźnionych metodą na [illegible]. Gdańska 23 m. 2 front I-sze piętro

Pedagog [illegible] [illegible] lekcje w zakresie ośmiu klas. Specjalność polski, matematyka. Przygotowanie pomoc [illegible] Piotrkowska № 18. m. 18 27

Mademoiselle Marie [illegible] angielskie, francuskie [illegible] Traugutta 2 I. [illegible] 30

Miss Mary [illegible] English French and German lessons Traugutta 2. I fl.

Młody człowiek z wyższym wykształceniem przyjechawszy z Belgji udziela lekcji języka francuskiego. Wiadomość Gdańska 11 m. 10. 27

Rutynowany pedagog (z wyższem wykształceniem) udziela lekcji w zakresie klas 8-miu. Specjalność polski, łacina, matematyka, historja. Przyjmuje referaty i wypracowania. Postępy gwarantowane. Zawadzka 21, Baum.

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji angielskiego, niemieckiego i francuskiego (literatury, konwersacji, korespondencji handlowej) Lipsztajn, Cegielniana 5.

Hebrajskiego udziela i przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych, u Lewkowicza Piotrkowska 42. 1

Niemka (Reichsdeutsche) udziela konwersacji. Prowadzi lekcje interesująco i zapewnia szybkie postępy. — Oferty Piotrkowska 81, pierwsze piętro front m. 5

Buchalterji praktycznie i gramownie pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko wyucza w ciągu miesiąca rzeczoznawca z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk przemysł. — Nauka indywidualna lub w małych stosownych grupach i o dowolnej porze. Przyjmuje również wykonywanie wszelkich czynności buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Informacje: w czwartki, piątki i soboty 6—8 w. Piotrkowska 183 I p.

Lekcje muzyki [illegible] [illegible] Opłata niska. Zielona 23 m. 4. II p.

Udzielam lekcji buchalterji. Oferty „Samodzielność".

Rutynowana pedagogiczka z dyplomem Uniw. Warsz. przygotowuje do wszystkich klas — szkoły średniej. — Wiadomość dzwonić 20-87 od 7—8 wiecz. 27

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Przygotowuje do egzaminów. Zapóźnionych metodą skróconą, Gdańska 23 m. 4. front I p.

Lekcji w zakresie 8 miu klas (specjalność matematyka) udziela student Politechniki, rutynowany nauczyciel Oferty sub „314" do Republiki.

Instytut języków nowożytnych i łaciny A. Kretschmerowej i A. Liebichowny, Wólczańska 123. Otwarcie nowych grup w językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim (kurs maturalny języka polskiego) 1

Rozmaite

Sanatorjum Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus" Dr. Kuńczyka, Krakow Szujskiego. Choroby serca, nerwów przewodu pokarmowego przemiany materji, astma sklerosa, Pensjonat djetyczny. 26

W. biuro buchalteryjno-rewizyjnego sąd. rej. rzeczozn. i kontrol. syndyk. przemysł. przyjmuje wykonywanie zaprowadzenia, prowadzenia, zamknięcia i kontrol. ks. handl., organizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych lub na inne systemy, sporządzenia bilansów sprawozdań podatkowych akc. tow. i t. p. Informacje: w czwartki, piątki i soboty 6—8 w. Piotrkowska 183 I p.

Mieszkanie 60 p. [illegible] [illegible] 1 zł — Piotrkowska 71, [illegible] [illegible] parter

Manicure Cegielniana 18. [illegible]

Spólnika do [illegible] [illegible] celem powiększenia także [illegible] [illegible] Oferty do Republiki sub „O. K."

Pani Alma Putge może odebrać list Poste-Restante.

Obiady gospodarskie zdrowe na maśle a 3 dań 1 zł. 30 gr. od 1—4 godz. Gdańska 68 parter, front. 5

A Losewski zduń Sienkiewicza 20 w podwórzu poleca kuchenki i piecyki kaflowo szamotowe 9

Poznam sub etą w celu przyjacielskim, dyskrecja zapewniona, — Oferta sub „Przyjaciel".

Przyjmuje do tresury psy wszelkiej rasy od 5 miesięcy do roku — Adres Łódź—Radogoszcz Szosa Zgierska № 45, A. Spelchert

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio. Konstantynowska 33 m. 11.

Smutno same koniecie!. Oferty „Azais".

Szulc Marja zgubiła legitymację P. U. P. P. za № 184.

Józwiak Stefan zgubił książeczkę wojskową wyd. w Łomży Parkowa 3.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca [illegible] Redaktor Wacław Szulkin [illegible] Druk. „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 86.

PRZEGLĄD WŁÓKIENNICZY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z dnia 24-go grudnia 1927 r

LATO w MANUFAKTURZE.

Łódź i manufakturzyści całej Polski w oczekiwaniu sezonu letniego. Zapo Nowym Roku wyjdą cenniki, któ rzyniosą niejedną niespodziankę, zano kupcowi jakoteż konsumentom. lkie fabryki bawełniane doszły już porozumienia i postanowiły podwyż ceny na tkaniny drukowane w gra ch od 16 do 18 proc. Zaznaczyć na, iż ceny towarów białych nie ulegżadnej zmianie.

Eksperci rynku bawełnianego odda spodziewali się takiego rozwoju sy ji na rynku cen manufaktury. Wycza jedynie porównać notowania lorskiej giełdy bawełnianej z pończku stycznia bieżącego roku z notolami grudniowemi, aby przekonać iż zwyżka cen surowca wyniosła lo 50 proc. Znalazła ona pewien źwięk w cenach towarów białych, re zostały w ciągu roku podwyższo podczas gdy towary drukowane umały się na poziomie notowań zego sezonu.

Zamierzona zwyżka ma więc w czę zdyskontować podwyżkę surowca. by ceny towarów miały wyrównać ną różnicę wzrostu surowca, wówś podwyżka musiałaby wynosić oko 25 proc., jeśli przyjmiemy, iż wart surowca wynosi przeciętnie 50 pro t kosztu tkaniny.

Nie należy zapominać pozatem, iż międzyczasie, jakkolwiek ceny tkanin kowanych zostały utrzymane, prześł podwyższył płace, co również odsię winno na cenach towarów w wy ości około 5 proc. Z drugiej strony eciwwagę stanowią koszty kredytów, re potaniały w bież. roku. Nie jest więc kluczone, iż fabryki bawełniane z wilą rozpoczęcia sezonu letniego będą starały w zupełności wyrównać różę, powstałą wskutek wzrostu cen suvca i w najbliższych tygodniach, o ile to pozwoli sytuacja na rynku, jeszcze ilka procent podwyższyć swoje ceni.

Przemysł zdecydował się na to posunięcie, licząc się z faktem, iż pozoości letnich towarów z zeszłego ro są minimalne i temsamem nie mogą płynąć na kształtowanie cen.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania kwe konkurencji zagranicznej. Wiadom jest, iż zarówno Małopolska, Gór Śląsk jakoteż Poznańskie poczyniły aczne zamówienia u swoich dostaww przedwojennych. Coprawda konkty te zaopatrzone są w klauzulę, w yśl której manufakturzyści związani dą zagranicznemi zamówieniami dopie po powtórnem ich potwierdzeniu, co nno nastąpić mniejwięcej w styczniu. dą więc mieli możność zorjentowa się w sytuacji.

Jest nadzieja, iż przeważna część ch zamówień zostanie zestornowana. zemawia za tem zarówno pierwszodny dobór deseni, jakie zaprezenie Łódź na sen letni, co przedewszykiem było bodźcem przy dokonywa zamówień zagranicznych, jakoteż żnica cen między towarem polskim a graniczným. Zaznaczyć trzeba, iż realoryzacja cen tkanin, na skutek zwyż surowca, którą obecnie przeprowaa Łódź, dokonana została już dawniej. równo w Czechosłowacji jakoteż i w Niemczech.

Uwzględniając cło, towar, powiedzmy czeski, kalkuluje się w Polsce około 20 proc. wyżej, aniżeli identyczny towar krajowy. Jasnem jest, iż w tych warunkach solidny manufakturzysta nie będzie czynił zakupów zagranicznych, nawet przy bardzo korzystnych warunkach kredytowych, udzielanych przez zagranicę, skoro zważy się, iż gotówką musi zapłacić za same cło, niemal 50 proc. cen identycznych towarów krajowych. Pomijając więc wypadki, gdy będzie chodziło o towary o szczególnie pięknych wzorach, należy się spodziewać, iż jedynie minimalne ilości tkanin zagranicznych przenikną na rynek polski.

Manufakturzysta, który mimo wszystko sprowadziłby znaczne ilości letniego towaru, musi należeć albo do kategorji kupców bardzo lekkomyślnych, nie liczących się z kalkulacją, albo też niesumiennych.

Przy takiej różnicy cen całe jego wyrachowanie opierać się musi chyba tylko na zysku z bankructwa. Nie przyniesie to więc przemysłowi krajowemu żadnych szkód, gdy bankructwa podstępnych kupców dotkną przemysł zagraniczny, który otrzyma nauczkę, za stosowanie metod, jakiemi pracuje w Polsce, polegającemi na wpychaniu towaru kupcowi bez względu na jego solidność i zdolność kredytową.

O ileby jednak import zagraniczny miał mimo wszystko przybrać większe rozmiary, to jedynie dzięki zaistnieniu zupełnie nieprzewidzianych warunków. Nawet bowiem przy dumpingu kredytowym zagranicy istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo kalkulacyjne, by opłacało się sprowadzanie manufaktury zagranicznej.

W pewnym związku z tem pozostaje zagadnienie jednolitości t. zw. kondycji. Należy się spodziewać, iż w styczniu przemysł będzie się starał znaleźć platformę do uzgodnienia warunków sprzedaży. Normy te dawno są ustalone zagranicą; dzięki nim rynek manufakturowy, który i tak z natury rzeczy kryje w sobie sporo niespodzianek, jest o wiele bardziej ustabilizowany, aniżeli u nas. Chodzi tylko o... drobnostkę. Przemysłowcy łódzcy muszą się porozumieć, a pozatem umówione warunki następnie dotrzymać.

Naprawdę ładna gwiazdka byłaby dla Łodzi, gdyby w konglomeracie warunków płatności i kondycji, zawierających czasami momenty niemal anarchistyczne ,udało się zrobić pierwszy krok w kierunku ich stabilizacji, i równocześnie europeizacji.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Bankowość polska w r. 1927.

Ożywienie życia gospodarczego, jakie dało się zaobserwować w roku bieżącym, odbiło się korzystnie na rozwoju interesów bankowych. Sumy bilansowe 31 banków, zrzeszonych w Związku banków w Polsce, wykazują wzrost o 33 proc. z 919 milj. zł. na 1.212 miljonów złotych. Proces kapitalizacji odbywa się stopniowo, umożliwiając bankom rozszerzanie podstawy ich działalności. Rozwój wkładów przedstawiał się w r. b. w bankach związkowych, jak następuje:

	Wkłady terminowe	Rachunki bieżące	Banki „Loro“	Ogółem wkłady
	w miljonach złotych			
31. XII. 1926	77	250	24	351
31. I. 1927	90	256	25	370
28. II. „	96	263	31	390
31. III. „	94	271	37	413
30. IV. „	98	308	40	446
31. V. „	104	314	48	467
30. VI. „	112	319	46	477
31. VII. „	122	337	45	505
31. VIII. „	133	332	47	512
30. IX. „	137	345	45	527
31. X. „	137	350	44	531

Wkłady więc w bankach związkowych wzrosły w ciągu dziewięciu miesięcy o 180 miljonów złotych, t. j. o 51 procent. Na specjalną uwagę zasługuje wzrost wkładów terminowych, które podniosły się o 60 miljonów zł., t. j. o 78 proc. Stopa procentowa przy wkładach a vista wynosiła w bankach warszawskich do 6 proc., przy wkładach terminowych — do 10 proc. W ostatnich trzech miesiącach r. b. daje się zauważyć osłabienie wzrostu wkładów, co jest jednak zjawiskiem w naszych stosunkach naturalnem, gdyż na koniec roku zbiegają się zazwyczaj terminy płatności niektórych podatków, jak również następuje częściowa regulacja zobowiązań.

W pierwszej połowie 1928 r. należy się spodziewać poprawy sytuacji na rynku pieniężnym, tembardziej, że zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej usuwa obawę przed spadkiem złotego, a więc przed deprecjacją oszczędności. Liczyć się jednak należy z tem, że rozwój operacyj wkładowych w bankach będzie się rozwijał powoli, stopniowo; Polska bowiem znajduje się w odmiennych warunkach, niż inne kraje europejskie, które przeprowadziły stabilizację waluty. Podczas gdy w Niemczech, Belgji, Austrji, z chwilą ustabilizowania waluty zaczęły napływać rodzime kapitały, które w swoim czasie w obawie przed inflacją schroniły się zagranicą, w Polsce kapitał pieniężny musi się tworzyć nanowo, drogą mozolnej pracy oszczędnościowej społeczeństwa.

Ten proces kapitalizacji może być przyśpieszony jedynie przez dopływ kapitałów zagranicznych, które wobec uporządkowania stosunków walutowych w Polsce, zachęcone wysoką stopą procentową, zaczynają zdradzać pewne tendencje imigracyjne. Świadczy o tem stan zadłużenia banków krajowych w bankach zagranicznych, który w październiku r. b. wzrósł z 84 milj. zł. na 104 milj. złotych. Bilanse poszczególnych banków za listopad wskazują na dalsze zwiększanie się stanu kredytów zagranicznych.

Operacje kredytowe banków wykazują w roku 1927 stały wzrost, przyczem dotyczy to zarówno operacji dyskontowych, jak i rachunków otwartego kredytu.

Operacje dyskontowe wzrosły w ciągu 10 miesięcy r. b. o 152 milj. złotych, t. j. o 59 proc., otwarty kredyt — o 127 milj. zł., t. j. o 48 proc. W tym samym czasie redyskonto wzrosło zaledwie o 38 miljonów złotych, co świadczy wymownie, że banki prywatne uniezależniają się od Banku Polskiego, opierając rozwój swej działalności kredytowej na rozszerzaniu operacyj wkładowych. Stosunek redyskonta do dyskonta wynosił na 31 grudnia 1926 r. 61 proc., stosunek redyskonta do kredytów wszelkiego typu — 30 proc. Na 31 października 1927 r. stosunek redyskonta do dyskonta obniżył się do 47 procent, stosunek zaś redyskonta do kredytów wszelkiego typu — do 24 procent.

Ogólna suma kredytów, udzielonych życiu gospodarczemu przez trzy główne źródła kredytowe, a więc Bank polski, Bank gospodarstwa krajowego i banki związkowe, wynosiła na 31 grudnia 1926 r. 1.004 miljony złotych, z końcem października 1927 r. — 1,485 miljony złotych, przyczem banki związkowe odgrywają coraz poważniejszą

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

	Dyskonto	Otwarty kredyt	Pożyczki terminowe	Ogółem kredyty udzielone
	w miljonach złotych			
31. XII. 1926	255	263	10	528
31. I. 1927	269	281	9	560
28. II. „	289	288	10	587
31. III. „	309	292	11	613
30. IV. „	326	299	13	[illegible]
31. V. „	336	323	13	674
30. VI. „	348	335	14	698
31. VII. „	367	346	13	727
31. VIII. „	370	353	6	729
30. IX. „	395	[illegible]	11	764
31. X. „	407	390	10	808

Bankowość polska w r. 1927.

(Dokończenie).

rolę, jak wynika z zestawienia sumy kredytów, udzielonych przez wyżej przytoczone instytucje:

	31.XII. 1926	31.X. 1927
	(w miljonach złotych)	
Banki związkowe *)	372	615
Bank Polski	331	465
Bank Gosp. Kraj. *)	301	405

Pomimo jednak znacznego, jak na nasze stosunki, rozszerzenia działalności kredytowej banków, w ostatnich miesiącach występuje w dość ostrych formach ciasnota na rynku pieniężnym. W szczególności daje się ona odczuć w listopadzie i w grudniu r. b. W konsekwencji stopa procentowa na rynku prywatnym w dalszym ciągu trzymała się na wysokim poziomie, a nawet miała tendencję zwyżkową.

Przyczyna tego leży, jak już wyżej było zaznaczone, w terminach płatności podatkowych i kredytowych, które się zbiegają na koniec roku. **Pozatem, polityka budżetowa państwa, polegająca na tworzeniu rezerw z nadwyżek budżetowych, musi się odbić na rynku pieniężnym, jak każde poczynanie o charakterze deflacyjnym.** Stan rachunków żyrowych urzędów państwowych w Banku polskim na 31 października r. b. wynosił 96 miljonów złotych, a na 30 listopada r. b. — 227 miljonów złotych. Wycofanie z obiegu pieniężnego w ciągu jednego miesiąca 131 miljonów złotych i zablokowanie ich na rachunkach żyrowych urzędów państwowych musiało wywołać perturbację na rynku pieniężnym.

Ponieważ pierwsze miesiące roku kalendarzowego są znacznie lżejsze pod względem fiskalnym, niż ostatnie, spodziewać się przeto można w pierwszej połowie roku 1928 odprężenia na rynku kredytowym.

STANISŁAW SKONIECZNY.
Dyrektor Związku Banków w Polsce.

*) po potrąceniu redyskonta.

Alfons Custodis
KATOWICE
ul. Jagiellońska 20.
Budowa kominów
Obmurowywanie kotłów
Budowa pieców
— Rok założenia 1876. —

Nasze specjalności od kilku dziesiątków lat
Kompletne urządzenia do fabrykacji czystej bawełny.
Maszyny do prasowania bel (Ballenschnellpressen)
Schrottpaketierhämmer
GEBR. JANSEN
Maschinenfabrik M. GLADBACH.

Bankructwa i niewypłacalność

Konieczność zmodernizowania ustaw, regulujących te sprawy.

Jest faktem niezaprzeczonym, że obecnie obowiązujące ustawodawstwo gospodarcze jest niewystarczające. Ponieważ zaś ujednostajnienie we wszystkich dzielnicach państwa nastąpić może dopiero z ogólną kodyfikacją prawa, przeto miniserstwo sprawiedliwości opracowuje projekty, które w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej mają w najbliższym czasie ujrzeć światło dzienne.

Niestety, sfery gospodarcze projektów tych nie otrzymały do zaopinjowania, lecz bezpośrednio zostały one skierowane do rady ministrów.

Niezwykle ważną jest sfera ustawodawstwa upadłościowego. Dzisiaj pragniemy podkreślić te momenty, które należałoby w przyszłości również w mocy utrzymać w dziedzinie ustawodawstwa upadłościowego, oczywiście po przeprowadzeniu pewnych modyfikacji oraz te momenty, które jako szkodliwe winny być wyeliminowane.

Wychodzimy z założenia, że jednostki gospodarcze niewypłacalne, nie dające na przyszłość żadnej gwarancji produkcyjnej pracy, nie zasługują na ochronę i winny podpadać pod przepisy dzisiaj obowiązującego prawa o upadłościach i bankructwach w b. Królestwie Polskiem i ordynacji konkursowej w Małopolsce — mówimy tylko o stosunkach tych dwu dzielnic.

Chodzi nam jednak o te jednostki gospodarcze, które z powodu nieprzewidzianych przesileń gospodarczych, wywołanych bądź wahaniami waluty, bądź też zmniejszeniem się siły nabywczej szerokich warstw ludności, lub nagłemi przesunięciami w stosunkach produkcji i zbytu, czy też wypadkami wojennemi itp., znalazły się czasowo w położeniu, w którem ustawodawca winien umożliwić im pomimo niewypłacalności, przetrwanie krytycznego okresu, do czasu polepszenia się stosunków gospodarczych ogólnych i ich własnych.

Tak być nietylko winno, ale i musi; poucza nas o tem życie, którego wartki bieg prze ustawicznie naprzód, nieoglądając się na przepisy prawa. Przepisy prawne muszą być zatem przystosowane do wymogów zmieniającego się ciągle życia. Dość przytoczyć jako przykład, tak szeroko dziś w b. Królestwie stosowany zwyczaj przeprowadzania regulacji, które bez poparcia państwa i bez wszelkiej sankcji prawnej, brevi manu, zupełnie indywidualnie usuwają niezbędne, acz ujemne objawy życia gospodarczego.

W Europie pierwsze zrozumiały tę potrzebę dotrzymania kroku prądowi życia ustawodawstwa szwajcarskie i belgijskie oraz wzorujące się na tych prawodawstwo austrjackie. Cóż zatem należałoby uczynić dla usankcjonowania już istniejących zwyczajów, a także dla uniemożliwienia niektórym jednostkom spekulowania na istniejących, nienależycie unormowanych stosunkach prawnych.

Sądzimy, że w każdym poszczególnym wypadku zawieszenia wypłat należałoby zbadać, czy jest to:

1) **bankructwo w ścisłem tego słowa znaczeniu** — nie wchodząc narazie w to, czy jes ono zwyczajne, czy podstępne, czy też zachodzi

2) **zawieszenie wypłat,** spowodowane przejściowemi okolicznościami, a przede wszystkiem czasowym brakiem kapitałów obrotowych, przy pełnem jednak pokryciu pasywów aktywami, czy też wreszcie chodzi o

3) **wypadek niewypłacalności, przy nieznacznej różnicy między stanem czynnym a biernym przedsiębiorstwa.**

W pierwszym wypadku przedsiębiorstwo podpada pod przepisy obowiązującego ustawodawstwa handlowego, a więc art. 437—614 kodeksu handlowego w b. Królestwie i przepisy ordynacji konkursowej z 10 grudnia 1914 r. w Małopolsce.

W drugim wypadku winien być rozciągnięty nad odnośnem przedsiębiorstwem nadzór sądowy, a to celem uniknięcia upadłości.

Instytucję tę wprowadziło rozporządzenie gen.-gub. warszawskiego z dnia 21 marca (12 listopada) 1915 r. Dz. rozp. Nr. 12 poz. 13 ex 1915.), a to w wypadkach przewidywania ustania niewypłacalności, po ukończeniu wojny. W tym wypadku dłużnik obowiązany był do złożenia sądowi przeglądu stanu majątku w formie szczegółowego wyliczenia aktywów i pasywów, oraz ostatniego bilansu. Nad majątkiem dłużnika w celu nadzoru nad prowadzeniem interesu ustanawiał sąd nadzór, złożony z jednej lub więcej osób. Przez czas trwania nadzoru, dłużnikowi nie wolno ogłaszać upadłości, ani wykonywać egzekucji na jego majątku.

To rozporządzenie sądy na obszarze b. gen.-gubern. warszawskiego utrzymały do dzisiaj w mocy, jakkolwiek w znacznej ilości wypadków o skutkach wojny mówić już nie można. **Jest to jednak jednym z dowodów, że stosowanie prawa nagina się do potrzeb życia gospodarczego.** W praktyce instytucja ta okazała się zbawienną. Przedsiębiorstwa oparte na solidnych podstawach, które stały się przejściowo niewypłacalnemi, a które dla uniknięcia niewypłacalności musiałyby przez nagłą likwidację swojego majątku ponieść znaczne straty, dzięki przepisom o nadzorze sądowym — w stosunkowo krótkim okresie czasu (sześć miesięcy do roku) dźwigają się z niewypłacalności i służą nadal produkcyjnie społeczeństwu. Wprowadzenie zatem tej instytucji dla tego rodzaju jednostek gospodarczych, — w wypadkach niewypłacalności,—wymienionych w punkcie 2-gim — na obszarze całego państwa uważamy za palący dezyderat, kt... przez władze centralne, w zrozumie... jego doniosłości dla gospodarstwa sp... cznego, jaknajszybciej winien być zre... zowany.

Wreszcie w wypadkach pod 3) w... mienionych, należałoby umożliwić ta... jednostkom gospodarczym dalsze ist... nie, a to przez wprowadzenie na ter... rjum całego państwa austrjackiej ord... cji ugodowej (przymusowa ugoda są... wa) po dokonaniu w niej konieczn... zmian.

Dla wyjaśnienia słów kilka o w... mnianej ordynacji ugodowej, która c... sto staje się przyczyną poważnych t... między sferami gospodarczemi nasz... dzielnic.

Jest to ustawa nawskroś nowo... sna, wprowadzona już po wybuchu w... ny światowej, rozporządzeniem ce... skiem z 10 grudnia 1914 r., na podsta... słynnego § 14 austr. ustawy zasadnic... a więc drogą imperatywną, uwzględ... jącą jednak po części życzenia sfer g... podarczych. Dziś zatem dopiero po ... byciu pewnych doświadczeń, możemy ... sądzić, czy ordynacja ta jest odpowied... i to w tej formie, w jakiej została wp... wadzona.

Twierdzimy, że zasadniczo wpro... dzenie ugody sądowej w wypadk... pod 3) wymienionych na terytorjum ... łego państwa jest rzeczą konieczną. ... możemy, ze względu na ramy niniejs... go artykułu, zająć się obszerniejszą a... lizą koniecznych zmian w wspomnia... ustawie ugodowej, jakiej domagamy ... obecnie dla całego państwa. Podkre... już dziś musimy, że przewidziane w ... 3-m wspomnianej ordynacji min m... zaofiarowania w wysokości 25 proc... wierzytelności, spłacalne najpóźniej ... ciągu 2-ch lat od zatwierdzenia ugo... nie wytrzymuje krytyki i że w takich w... padkach dłużnikowi nie powinno słu... prawo występowania do sądu z wn... skiem, aby zamiast konkursu otwarto ... stępowanie ugodowe.

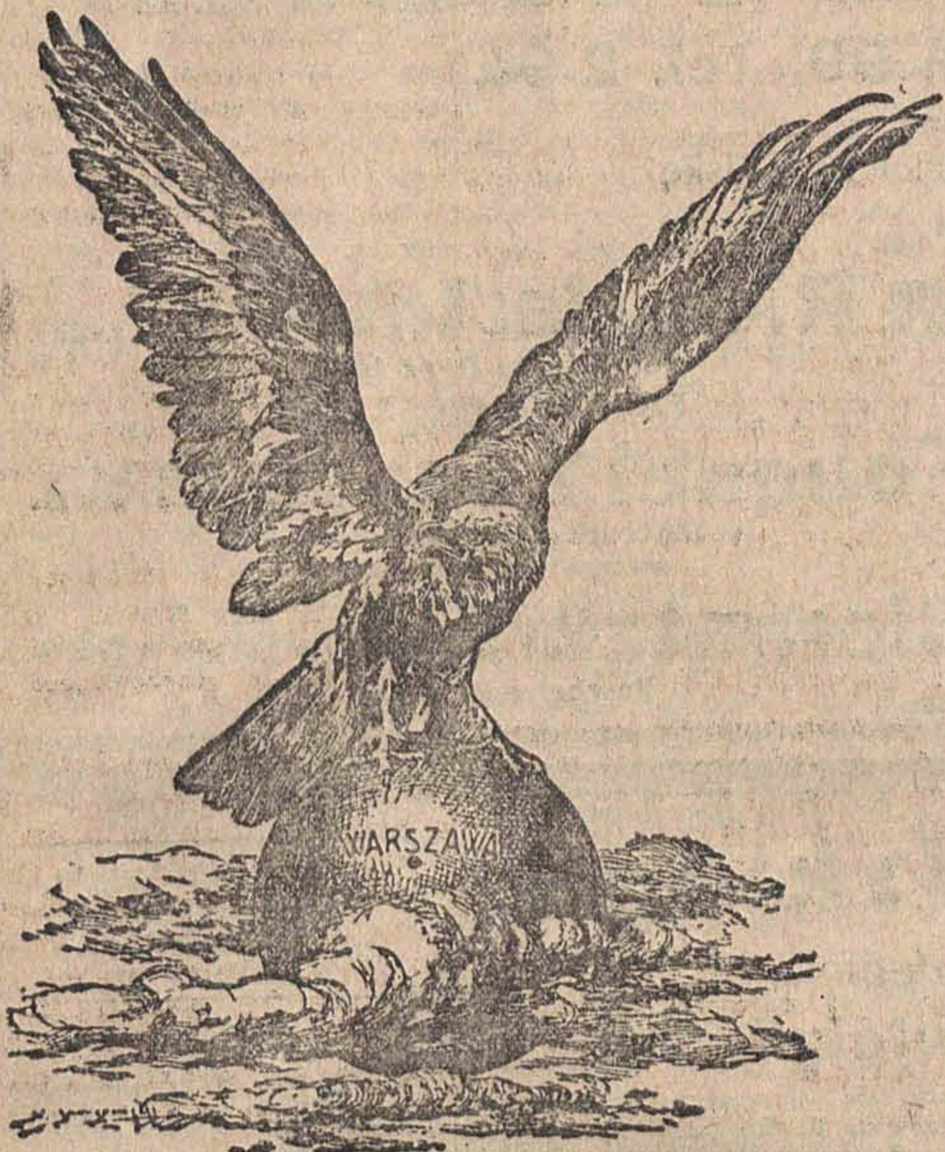
Dopiero po dokładnem rozważe... całej ustawy i usunięciu tych przepisó... które umożliwiają niesolidnym jedno... kom, powodowanym chęcią łatwe... wzbogacenia się, lekkomyślne zawiesz... nie wypłat — wprowadzenie jednoli... ustawy o postępowaniu ugodowem, st... nie się jednym ze środków prawdziw... sanacji naszego, znajdującego się w st... nie rekonwalescencji, organizmu gosp... darczego.

DR. ADOLF MARKOWICZ.

APARATY i URZĄDZENIA THIESA
do farbowania i blichowania wałów do osnów, krzyżowych cewek, cewek stożkowych, kopsów, taśm zgrzeblarkowych przędzy w pasmach, luźnej bawełny i t. p.
Aparaty do farbowania nadające się do barwienia nawskroś wszelkich materjałów: wałów do osnowy, cewek krzyżykowych, cewek stożkowych etc.
Pierwszorzędne uszlachetnianie wszelkich gatunków przędzy,
— zaznaczone wypadaniem w wysokim stopniu uniwarów. —
B. Thies Coesfeld i. Westf.
SPEZIALFABRIK AUTOMATISCHER FÄRB- UND BLEICHAPPARATE —
(Gegründet 1892).

HELLMANN & KOTTER
Maschinenfabrik, Barmen-Wichl
wyrabia dla fabrykacji sztucznej wełny i bawełn...
pierwszorzędne deszczółki do szarpakó...
z cry inalnemi Barmenia — sztyfcikami do szarpaków wszelki... systemów. Składy stale zaopatrzone w różne gatunki sztyfcikó... stalowych Sztyfciki do szarpaków brudnej wełny. (Putzwollstre... maschinenstifte) Sztyfciki do wilków zgrzebiacych (Krempelwol... stifte). — — — — Doświadczenia praktyczne od roku 1883-...

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ



ORZEŁ

SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.

ODDZIAŁ w ŁODZI

PIOTRKOWSKA 57.

UBEZPIECZENIA:

OGNIOWE,
TRANSPORTOWE,
ŻYCIOWE,
OD WYPADKÓW,

TELEFON OGÓLNY Nr. 9-75, 37-94, 59-59.

ADRES TELEGRAFICZNY:
AQUILA WARSZAWA

KONTO BANKOWE:
BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI.

POCZTOWE KONTO CZEKOWE:
WARSZAWA № 1105.

Rekordowy przywóz bawełny.

W ciągu 10 miesięcy bieżącego roku przywieziono 65287 ton bawełny.

Rozwój cen surowca zależy jedynie od popytu światowego.

Światowy rynek bawełniany za rok 1927 obfitował w bardzo ciekawe momenty. W styczniu cena giełdowa w Nowym-Yorku wynosiła 12—13 c. za lb., podczas gdy we wrześniu cena doszła do 24 c. Te skoki cen giełdowych były wywołane bardzo dobrym urodzajem w r. 1926, oraz bardzo miernym urodzajem w r. 1927. Ostatnio, a więc w październiku, listopadzie i grudniu ceny wahają się około 19 c. za lb., przyczem sytuacja na rynku jeszcze nie jest wyjaśniona. Ogólne zapasy bawełny, pozostałej z sezonu ubiegłego, łącznie ze zbiorami tegorocznemi dochodzą do 20 miljonów bel. Ponieważ zapotrzebowanie wyniesie prawdopodobnie około 16 miljonów bel, nie może być mowy, przynajmniej narazie, o jakimkolwiek braku bawełny. Obecnie wszystkie dane co do urodzaju i zapasów bawełny są już prawie że ostatecznie ustalone, tak, iż bardzo nieprawdopodobnem jest, by mogła rozwinąć się spekulacja, oparta na tych danych.

Wszelkie więc wahania cen bawełny w następnych kilku miesiącach uzależnione będą od zapatrzebowania, którego rozmiary, narazie przynajmniej, jest trudno przewidzieć, uwzględniając jednakże wzrost cen w porównaniu ze stanem z początku roku, zapotrzebowanie prawdopodobnie będzie mniejsze aniżeli w sezonie zeszłym, tembardziej, że kupcy bawełniani mają na składach bawełnę, zakupioną jeszcze po cenach niższych i nie śpieszą się z czynieniem zakupów nowych, które niewątpliwie musiałyby nastąpić, gdyby takich zapasów nie posiadali.

Amerykański przemysł bawełniany, który ma narazie kłopot z nadprodukcją, kupuje bardzo ostrożnie i nie czyni żadnych zapasów, ani też nie kontraktuje na odległe dostawy. Przemysł bawełniany angielski, który zwykle był największym konsumentem bawełny amerykańskiej, jest zatrudniony tylko częściowo z powodu utraty rynku na dalekim wschodzie i również zakupuje bawełnę bardzo ostrożnie. To samo dotyczy przemysłu japońskiego oraz indyjskiego, które zeszłego roku zużywały bardzo duże ilości niższych gatunków bawełny amerykańskiej, a tym w tym roku liczą się z spodziewanym bardzo dobrym urodzajem bawełny w Indjach, który wchodzi na rynek w styczniu.

Z drugiej zaś strony, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ogólne zapasy bawełny na sezon teraźniejszy, t. j. tegoroczny urodzaj plus zapasy, pozostałe z sezonu zeszłego, wyniosą około 20 miljonów bel, a roczne zapotrzebowanie wyniesie prawdopodobnie około 16 miljonów bel, to pozostanie na sezon przyszły około 4 miljonów bel, podczas gdy w tym sezonie pozostałość ta wynosiła około 7 i pół miljonów bel. Jeżeli więc urodzaj w roku przyszłym byłby mniej więcej taki sam jak w roku teraźniejszym, to ogólne zapasy na sezon następny, t. j. urodzaj plus pozostałość z sezonu teraźniejszego, wyniosłyby około 17 miljonów bel przy przypuszczalnem zapotrzebowaniu bawełny około 16 miljonów bel, co bezwzględnie miałoby bardzo duży wpływ na silną zwyżkę cen bawełny. Z powyższemi danemi rynek musi się liczyć, gdyż od ich ukształtowania będą zależały ceny bawełny w roku 1928-ym.

Niskie ceny bawełny w roku bieżącym nie pozostały bez wpływu na rozwój przemysłu bawełnianego w Łodzi, i przyczyniły się do wzrostu produkcji w roku 1927.

Ciekawe są cyfry, dotyczące importu bawełny do Polskki za ostatnie kilka lat.

Przywieziono do Polski:

w r. 1920	22.880 ton
„ „ 1921	41.508 „
„ „ 1922	65.188 „
„ „ 1923	57.568 „
„ „ 1924	42.847 „
„ „ 1925	54.773 „
„ „ 1926	65.648 „

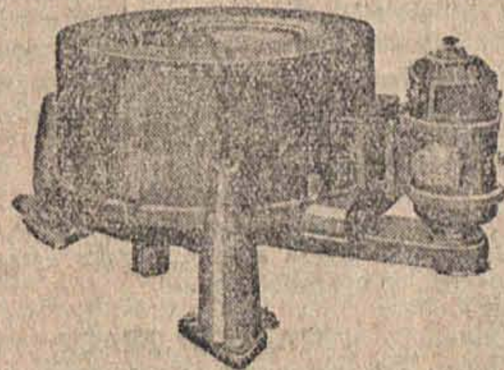
Za pierwsze 10 miesięcy 1927 roku wwieziono do Polski 65.287 ton bawełny.

Jak widzimy z cyfr powyższych, zapotrzebowanie, jak również i produkcja przemysłu bawełnianego w Polsce wahała się w zależności od ukształtowania się warunków ekonomicznych w kraju. Produkcja była stosunkowo bardzo wysoka w czasie inflacji, później zaś silnie spadła, i dopiero podczas ostatnich 3 lat stale się podnosi, już na zdrowszych zasadach. Import bawełny za pierwsze 10 miesięcy 1927 r. jest prawie że taki sam, jak za cały rok 1926-ty, który to rok był rekordowym dla Łodzi. A więc cały rok 1927 będzie rokiem najwyższej produkcji przemysłu bawełnianego w kraju.

Do powyższego dodać należy, iż w 1927 r. liczba wrzecion w Polsce wzrosła, a mianowicie: podczas gdy 1-go stycznia 1927 r. liczba ta wynosiła 1.351.323, obecnie powiększyła się o 180.000. Wzrost wrzecion wywarł duży wpływ na rynek przędzy w Łodzi, i podczas gdy w latach ubiegłych odczuwać się dawał stały brak przędzy, pod koniec 1927 r. fabryki spotkały się z pewnemi trudnościami w sprzedaży przędzy z powodu nadprodukcji, wobec czego odbywają się nawet pertraktacje w sprawie zorganizowania eksportu przędzy zagranicę.

T. W. Krauze
współwłaściciel firmy
Krauze i Wagner.

Zentrifugenbau „Rowag" Görlitz



Centryfugi
każdej wielkości

z napędem elektromotorowym i pasowym.
Najlepsze wyniki rzucane (suche).
Najmniejsze zużycie siły.

TEXTILMASCHINEN FABRIK
B. COHNEN, G.m.b.H. Grevenbroich-Rheinland
POLECA JAKO NAJLEPIEJ WPROWADZONE MASZYNY SPECJALNE
Krochmalarki „Revolver" dla przędzy bawełnianej w znacznie ulepszonem wykonaniu. — Maszyny farbiarskie i aparaty do blichowania dla wszystkich tkanin bawełnianych. — Farbiarki do osnów. — Kotły do gotowania wysokiego ciśnienia Autoclaven. — Suszarki dla wszystkich rodzajów przędzy.
Nowość: Krochmalarka „Victor" dla sztucznego jedwabiu — Patentowane aparaty do zwilżania dla nadania przędzy wilgoci utraconej przy przędzeniu.
Generalny zastępca na Polskę:
W. MEISTER, — Agentura Łódź, Podleśna 30

J. LESZCZYŃSKI
Łódź, Piotrkowska 99, tel. 2-91.
Generalny Przedstawiciel na Polskę
FIRM:
G. Hilscher, Chemnitz
Maszyny Pończosznicze (Ideal i Cotton)
Claes & Flentje G. m. B. H.
Mühlhausen (Thüringen)
maszyny do wyrobów dzianych (Schlitt-Maschinen)
Schneider & Reutner
LIMBACH.
maszyny do wyrobów dzianych (Kettenstühle)
vorm. Rich. Hartmann Akt.-Ges.
Chemnitz-Dresden
FABRYKA MASZYN
Fouquet & Frauz Akt.Ges.
Rottenburg a/Neckar
maszyny trykotażowe
Biernatzki & Co. Chemnitz
Raschel-maszyny.

Byt włókniarza łódzkiego.

Na rynku pracy nastąpiło uspokojenie.

Groźba redukcji wciąż niepokoi włókniarzy.

Rok 1927 był, według opinji związków zawodowych, rokiem względnej stabilizacji konjunktur w przemyśle włókienniczym i znacznie pomyślniejszym od roku 1926 dla rzesz włókniarzy.

Rok ten charakteryzowało znaczne zwiększenie liczby zatrudnionych, przeciętnej dni pracy i zmniejszenie się liczby zatargów i strejków.

POZIOM PŁAC

W styczniu r. b. tkacz bawełniany na krosnach zakardowych (do 84 cm. szer.) zarabiał przeciętnie za 8 godzin pracy zł. 7.73, przędzacz bawełniany zł. 7,26, prządka bawełniana zł. 4.33, robotnik podwórzowy — 3.44 i zamiataczka 3.94.

Po arbitrażu marcowym, kiedy przyznano robotnikom 12, 10, 9, 7 i 5 proc., w zależności od wysokości stawek, tkacz bawełniany na krośnach żak. do 84 cm. otrzymuje przeciętnie za 25-dniowy miesiąc pracy — 180 zł., przędzacz bawełniany — 194 zł., tkaczka bawełniana — 120 zł., robotnik podwórzowy — 96 zł., zamiataczka — 80 zł.

W stosunku do minimum utrzymania, obliczonego przez komisję statystyczną na dzień 1 grudnia na zł. 7,4820 dziennie, tkacz otrzymuje 80 proc., przędzacz 87 proc., tkaczka — 54 proc., robotnik podwórzowy — 43 proc. i zamiataczka — 36 proc. minimum kosztów utrzymania.

Naogół poziom płac w stosunku do kosztów utrzymania jest obecnie wyższy niż w grudniu r. 1926. wzrost drożyzny bowiem od czasu marcowego orzeczenia statystycznego wynosi około 4 proc.

Jeśli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu włókienniczego, to zanotować należy 5 proc. podwyżkę płac w przemyśle pluszowym i 10—15 proc. podwyżkę płac w przemyśle jutowym.

STREJKI I ZATARGI

Ciągłość pracy była w roku 1927 osiągnięta w stopniu rekordowym w porównaniu z latami 1926, 1925 i 1924, nie mówiąc już o okresie inflacyjnym.

Poza strejkiem marcowym oraz kilkoma drobnemi i krótkotrwałemi strejkami lokalnymi, ciągłość pracy nie była zakłócona.

Z poważniejszych zatargów wymienić należy zatarg w Widzewskiej Manufakturze na tle zmiany warunków pracy na szerokich krosnach. Zatarg ten przerodził się w strejk, w wyniku którego osiągnięto 10 proc. podwyżkę płac dla robotników, którzy podjęli pracę na nowych warunkach.

Cały szereg zatargów wynikł na tle niedopłacania za sześciogodzinny dzień pracy w sobotę i zmniejszenia płac z tego tytułu o 4 proc. Poza tem notowano zatargi na tle obniżania płac przy wprowadzaniu nowego artykułu, na tle regulaminów (zatarg w fabryce Eiserta, strejk w fabryce Jarocińskiego).

SYTUACJA BEZROBOTNYCH

Ogólna liczba bezrobotnych włókniarzy wynosiła w styczniu 24 tysiące. Liczba ta ulegała znacznym fluktuacjom, przejściowo obniżyła się do 17, obecnie wynosi około 19 tysięcy, wykazując tendencję dalszego wzrostu. Z liczby tej 9.500 robotników pobiera zapomogi z tytułu pomocy ustawowej, doraźnej.

Na mocy ustawy z 2 sierpnia 1927 r., bezrobotni, którzy korzystali z pomocy ustawowej w ciągu 17 tygodni i z pomocy doraźnej w ciągu 26 tygodni, zostali pozbawieni zapomóg. Dotyczy to kategorji bezrobotnych, nieobarczonych rodziną.

Na skutek tego zarządzenia około 8 tysięcy bezrobotnych zostało pozbawionych zapomóg.

Jeśli chodzi o zatrudnienie bezrobotnych przy robotach sezonowych, to przeciętnie, około 1.000 robotników-włókniarzy znalazło pracę w ciągu sezonu.

Podkreślić również należy zmniejszenie się emigracji, która obejmuje przeważnie wysoce wykwalifikowanych robotników.

Wskutek wymówienia pracy w całym szeregu większych zakładów, liczyć się należy ze znacznem powiększeniem liczby bezrobotnych.

WARUNKI PRACY

Warunki pracy w przemyśle włókienniczym nie uległy, według opinji przedstawicieli związków zawodowych, poprawie.

Większość sal fabrycznych, wyłączając oczywista wielkie zakłady przemysłowe, nie odpowiada wymogom higjeny.

Nie odpowiadają również przepisom warunki bezpieczeństwa.

Nie są również przestrzegane w pojęciach włókniarzy ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, oraz pracy kobiet małoletnich; przedstawiciele robotników swierdzają, iż w przestrzeganiu powyższych ustaw nastąpiła w r. 1927 znaczna poprawa.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

Ogólny bilans roku 1927 z punktu widzenia związków zawodowych jest dodatni; był on rokiem względnej stabilizacji na rynku pracy w przemyśle włókienniczym.

Związki zawodowe podkreślają niepokojący objaw załamania się konjunktury od września r. b., co wyraziło się w redukcjach robotników w zakładach sp. akc. Geyer, redukcji pracy w tkalniach Zjedn. Zakł.; Scheibler i Groman, I. K. Poznański, Widzewska Manufaktura, K. Eisert i t. d.

W całym szeregu fabryk pomniejszych przewidywana jest po nowym roku daleko idąca redukcja robotniko-dni. Dotyczy to zwłaszcza tkalni.

Kierownicy związków zawodowych żywią obawę, iż załamanie konjunktury, a co za tem idzie, redukcja pracy obejmie również i przędzalnie, których większość pracuje obecnie na dwie zmiany

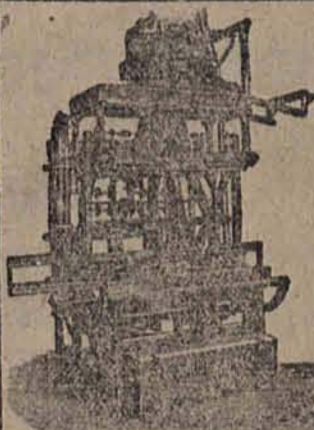
Jeśli chodzi o podjęcie akcji o podwyżkę płac, to obecnie sprawa ta nie jest aktualna, aczkolwiek wobec tendencji zwyżkowej cen artykułów pierwszej potrzeby, nie jest wykluczone, iż akcja taka podjęta zostanie w miesiącu lutym lub marcu.

Oczywistem jest, iż ostateczna decyzja w tej mierze zależna będzie od konjunktur w przemyśle.

Ponieważ informacje, podane nam zostały przez związek zaw., zaznaczyć należy, iż rok 1927 przyczynił się do rozbudowy organizacji zawodowych i sanacji ich finansów.

Liczniki Watku
Miary Metrowe
dostarcza w wypróbowanych latami systemach
Zahlwerke
Otto Wiegand
Chemnitz-Kappel
dotychczas przeszło 120,000 aparatów dostarczono i zainstalowano
Prosimy o zapytania

Kressin & Marquardt
Maschinenfabrik BARMEN-U
Maszyny do plecenia i klockowe dla wyrobu wszelkiego rodzaju tasiem jak: kordel, lice tressen, rolo tasiem wrzecionowych (spindelschnüre), knotów do świec.
Specjalność:
Maszyny dla wyrobu artykułów z gumilastyki.
Stoły do plecenia.



Wstążkowe warsztaty tkackie wszelkiego rodzaju oraz wszystkie maszyny pomocnicze

Wszelkiego rodzaju
Szpularek i Niciarek
(Spul und Doublirmaschinen)
jakoteż innych
Maszyn Pomocniczych
dla wyrobu TASIEM, KORDEL, LIC i KORONEK
dostarcza
MASCHINENFABRIK
FRIEDRICH NEUHOFF
ELBERFELD (Niemcy) Rondorferstr 8.
Zastępcy na Polskę poszukiwani.

KROSNA o wysokiej wydajności dla TKANIA sztucznego jedwabiu
doskonale się również nadające dla JEDWABIU, WEŁNY, BAWEŁNY i t. d.
DOSTARCZA
MASCHINENFABRIK RICHARD HAASE A.-G., KREFELD
ZASTĘPCY:
BRACIA GOLDLUST, ŁÓDŹ, ALEJE KOŚCIUSZKI № 32.

Wątpliwości władz skarbowych.

Swiadectwo handlowe, czy karta rejestracyjna?

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym jest jedną z tych nielicznych ustaw, które jako przedmiot bezpośredniego zainteresowania, są najbardziej znane. Wynika to nie z popularności ustawy tej w sensie pozytywnym, lecz stąd, iż, obciążając przemysł, handel, zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, dotyka olbrzymich i różnorodnych rzesz płatników i bodajże bardziej jest powszechna, aniżeli ustawa o podatku dochodowym, z którą w założeniu powszechności jest związana. Ustawa ta wytrzymała nie mniej huraganowy ogień ataków ze strony przemysłu i handlu, niż ustawa o reformie rolnej ze strony wielkiej własności ziemskiej, bo też obie te ustawy mieszczą w sobie pierwiastek wywłaszczenia.

Zdawałoby sie że długi czasokres obowiązywania tej ustawy, jak również liczne opracowania i autorytatywne wyjaśnienia, wynikłe skutkiem jej powszechności, jak wreszcie to, że jest ona niebezpiecznym instrumentem w rękach władzy wymiarowej, z uwagi na podstawę wymiaru, którą jest obrót brutto, stworzyły już oddawna ustaloną i niewątpliwą praktykę. Tymczasem budzą się nowe wątpliwości i powstaje nieopisany chaos, przy każdej okazji, gdy zbliżający się termin kalendarzowy nakłada na płatników ten czy inny, wynikający z ustawy obowiązek.

Zagadnienie to nie istniało zupełnie przez lat pięć prawie, t. j. od dnia 14-go maja 1923 r., kiedy wprowadzona została ustawa o państwowym podatku przemysłowym, niezmieniona ustawą z dnia 15 lipca 1925 r., obowiązującą obecnie.

Aż nagle po pięciu latach niespornej praktyki, na przełomie roku 1927 i 1928, powstała zasadnicza wątpliwość — świadectwo przemysłowe, czy karta rejestracyjna. Zagadnienie to, powstałe niewiadomo dlaczego, a już w żadnym razie niewiadomo, dlaczego tak późno, zostało rozwiązane przez władze skarbowe na niekorzyść płatników.

POJĘCIE PRZEDSIĘBIORSTWA „PRZEMYSŁOWEGO" i „ODDZIELNEGO HANDLOWEGO".

Artykuł 14 ustawy o państwowym podatku przemysłowym stanowi, że jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe oprócz zakładu przemysłowego prowadzi także zakład handlowy celem sprzedaży w nim wyrobów własnej produkcji, to, o ile zakład ten jest utrzymywany przy samem przedsiębiorstwie przemysłowem lub poza niem, lecz w obrębie miejscowości, będącej jego siedzibą, albo nawet będącej poza jego siedzibą, jeżeli jest to jedyny po za tą siedzibą zakład hurtowej sprzedaży, nie stanowi on przedsiębiorstwa oddzielnego. Różnica pomiędzy przedsiębiorstwem handlowem „oddzielnem" i nie oddzielnem polega na tem, że pierwsze powinno być zaopatrzone w świadectwo przemysłowe dla handlu, drugie zaś w kartę rejestracyjną. Różnica ta staje się bardziej wyrazista przy porównaniu świadectwa i karty, cena bowiem świadectwa dla handlu hurtowego wynosi wraz z dodatkami 3600 złotych, podczas gdy karta rejestracyjna kosztuje tylko 10 złotych, z dodatkami zaś 18 złotych.

CO ZNACZY „PRODUKCJA WŁASNA"

Ani ustawa o podatku przemysłowym, ani też rozporządzenie wykonawcze do niej nie określa pojęcia wyrobów „własnej produkcji", których hurtowa sprzedaż uprawnia do zaopatrzenia zakładu w kartę rejestracyjną zamiast świadectwa. Pojęcie to samo w sobie posiada istotnie treść o zakresie bardzo pojemnym. W szczególności, czy w wypadku, kiedy przedsiębiorca nie posiada wszystkich działów produkcji, przez które wyrób powinien przejść od surowca do stadjum ostatecznego wykończenia, czyli w wypadku, kiedy towary wyprodukowane są przezeń częściowo tylko u siebie, częściowo zaś w przedsiębiorstwach obcych, winny być one uważane za wyroby jego własnej produkcji, czy też nie. Jak przedstawia się sprawa jeśli ktoś posiadając tylko przędzalnię, w której wyprodukował przędzę, tkał towary z tej przędzy w cudzej tkalni i wykończał w cudzej apreturze? Czy są wyrobami własnej produkcji towary tkane u siebie w tkalni, a wykończone gdzieindziej, albo też tylko u siebie wykończone?

Ustawa na te pytania odpowiedzi nie daje, bo też odpowiedź jest zupełnie zbyteczna. W świetle postanowień ustawy pytania te nadają się zarówno dla wyciągania wniosków praktycznych, jak traktowania ich według zasad scholastyki średniowiecznej. Ustawa upoważnia do hurtowej sprzedaży na zasadzie karty rejestracyjnej wyrobów własnej produkcji, to znaczy wyrobów wytworzonych u siebie w przedsiębiorstwie; nie stanowi natomiast wcale, aby przedsiębiorstwo przemysłowe sprzedawało wyroby swoje w takim stanie, w jakim je wyprodukowało.

Ustawodawca nie ogranicza dobrodziejstwa posiadania karty do tych wypadków, kiedy zakład przemysłowy ma wszystkie działy produkcji, przez które towar przechodzi od surowca do ostatecznego wykończenia. Wprowadza on bowiem z jednej strony moment produkcji, z drugiej sprzedaży hurtowej towarów wyprodukowanych przez to samo przedsiębiorstwo.

POSIADANIE JEDNEGO DZIAŁU PRODUKCJI UPRAWNIA DO WYKUPU KARTY REJESTRACYJNEJ.

Wynika z tego, iż nie mógłby mieć karty rejestracyjnej przedsiębiorca nie posiadający zupełnie zakładu przemysłowego, a produkujący sprzedawany przez siebie towar w całości w zakładach przemysłowych obcych. Skoro jednak posiada sam choćby jeden tylko dział produkcji własnej np. tkalnię, to już towary u siebie wyrobione a wykończone gdzieindziej może sprzedawać hurtowo na zasadzie karty.

Wniosek taki wypływa z literalnego brzmienia ustawy, i usprawiedliwiony jest innemi jej przepisami. Przedsiębiorstwo skupiające wszystkie działy produkcji płaci podatek obrotowy raz jeden przy sprzedaży towaru, przedsiębiorstwo zaś w którem jest tylko jeden dział produkcji np. tkalnia, płaci podatek trzy razy: raz w cenie nabywanej przędzy, drugi raz w zapłacie za wykończenie utkanego towaru, trzeci zaś raz przy sprzedaży wyprodukowanego towaru.

Dlaczegożby więc miało płacić więcej za uprawnienie do sprzedaży swych wyrobów, aniżeli przedsiębiorstwo pierwsze?

UTRZYMAĆ DOTYCHCZASOWĄ PRAKTYKĘ.

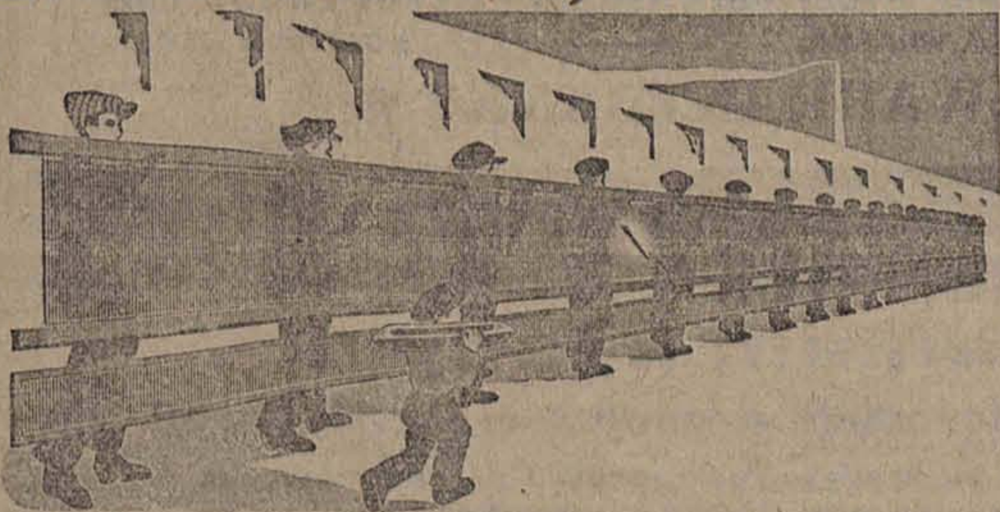
Jak zaznaczyliśmy zresztą przez lat pięć nie było żadnych wątpliwości co do tego, że przedsiębiorstwo posiadające jeden tylko dział produkcji może zbywać swe towary na zasadzie karty. Powstały one dopiero w związku z terminem wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1928, przyczem powstały w okolicznościach następujących.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik p. t. „Wątpliwości poruszone na zjazdach naczelników urzędów skarbowych przy stosowaniu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r." Okólnik ten pomiędzy wyjaśnieniami nie budzącemi zresztą zastrzeżeń zawiera i takie — „wyroby oddane przez wytwórcę do wykończenia cudzym fabrykom nie mogą być uważane za wyroby własnej produkcji, a za tem na sprzedaż takich wyrobów winno być nabyte świadectwo dla przedsiębiorstw handlowych. Np. płatnik, posiadający snowalnię, z której obrobiony półfabrykat oddaje do wykończenia, poczem sprzedaje gotowy produkt winien mieć dwa świadectwa: jedno na snowalnię, drugie zaś handlowe na sprzedaż manufaktury".

Jak to stwierdziliśmy tego rodzaju rozstrzygnięcie sprzeczne jest z przepisami ustawy. Władze skarbowe widać same zorjentowały się, bo wprowadziły aktualnie praktykę pośrednią: ustaliły mianowicie, że jeżeli przedsiębiorstwo składa się z przędzalni i tkalni, to towary swoje choćby wykończone w cudzem przedsiębiorstwie, może sprzedawać na zasadzie karty, ale jeśli posiada tylko tkalnię, to na sprzedaż towarów własnej produkcji musi mieć świadectwo dla zakładu handlowego. Zbytecznem byłoby wskazywać, iż to ujęcie sprawy jest już nie tylko sprzeczne z ustawą, ale również nie pokrywa się z okólnikiem.

Działo się więc tak, iż rozstrzygnięcie jednej wątpliwości zrodziło nową wątpliwość, ta zaś da początek szeregu innym. Orzekanie bowiem , czy produkcja jest własna zawsze wtedy, kiedy przedsiębiorstwo wyprodukowało towar w całości, niekiedy zaś tylko wówczas, o ile samo wyprodukowało go w pewnej fazie, opiera się na kryterjach płynnych, nieuchwytnych i zawodnych.

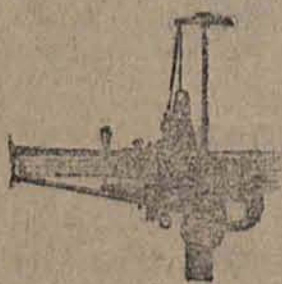
E. TH. WAGNER, CHEMNITZ



dostarcza najdłuższe na świecie nicielnice i płochy tkackie dla fabrykacji filcu. Cała długość 24 m. długość drucików 1 m, waga płoch 500 kg. waga nicielnic 600 kg. Jako specjalność dostarczam nicielnice i płochy do wszelkich rodzajów tkactwa.

Reutlinger Strickmaschinenfabrik

H. STOLL & Co Reutlingen Wttbg.



Oryginalne maszyny lewo skrętne Płaskie maszyny ponczosznicze. Maszyny Jakarda i zamkowe. Zamkowe maszyny Jakardowe dla wielobarwnych wzorów od 2—3 i wielu barwach w je nym tadunku, dzienna produkcja około 25 Mt towaru jakardowego

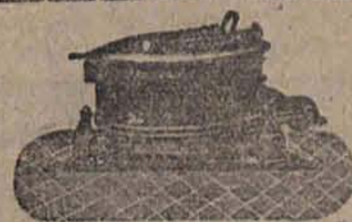
— — Najnowsze konstrukcje — Dogodne warunki — —

PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ Firma

LEON FRIEDMAN & S-ka Łódź 6-go Sierpnia 3 Tel. 6-09



Zastępcy poszukiwani.



Rok założenia 1847

Maschinenfabrik u. Eisengiesserei

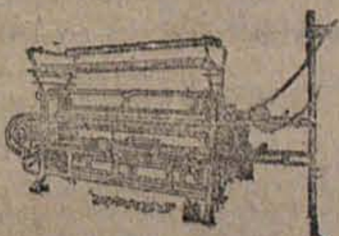
WILHELM QUADE

G. m. b. H. Guben (Niemcy)

Specjalność Maszyny do wałków, do prania, centryfugi etc.

Fabryka Maszyn

Wilh. Bach G. m. b. H. Apolda

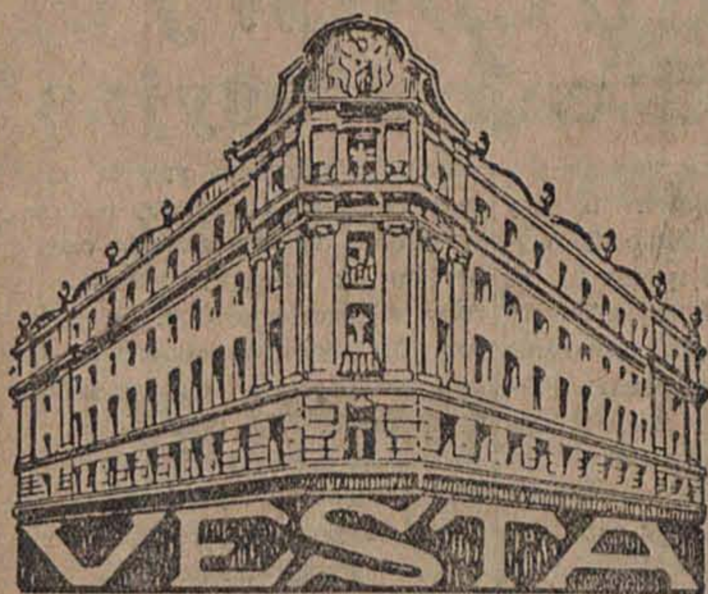


Maszyny raszlowe i osnowo-raszlowe ręczne i motorowe z automatycznym aparatem do zmiany wzorów.

Reprezentant na Polskę

Leon Friedmann i S-ka

Łódź, ul. 6-go Sierpnia 3, tel. 6-09.



BANK WZAJ. UBEZPIECZEŃ ROK ZAŁ. 1873. | T-WO WZAJ UBEZPIECZEŃ OD OGNIA I GRADOBICIA ROK ZAŁ. 1920.

w POZNANIU

Zawiera ubezpieczenia na życie, od nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności cywilno-prawnej, od ognia, gradobicia, od kradzieży z włamaniem oraz ubezpieczenia samochodowe.

Jest jednym z najpoważniejszych zakładów ubezpieczeń w Polsce, posiada poważne rezerwy w lokatach pupilarnych, **11 WŁASNYCH GMACHÓW w STOLICY, w NAJWIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI i w GDAŃSKU, posiada pierwszorzędne** długoletnie stosunki **reasekuracyjne zagraniczne, przedstawia idealnie pewne gwarancje**

Najkorzystniej ze wszystkich krajowych i zagranicznych Towarzystw w Polsce zwaloryzowała „VESTA" przedwojenne ubezpieczenia życiowe.

Oddziały: BYDGOSZCZ, ulica Dworcowa 30 — GRUDZIĄDZ, Plac 23 Stycznia 10 — KATOWICE, 3-go Maja 36 — KRAKÓW, Straszewskiego 28 — LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 39 — LWÓW, Długosza 1 — ŁÓDŹ, (życie, wypadki, odpow. samoch.) Piotrkowska 81 — (ogn., kradz.) Piotrkowska 90 — POZNAŃ, (ogn., kradz.) Gwarna 19 — (grad) Ratajczaka 36 (życie, wypadki, odpow. samoch.) Ratajczaka 7 — WARSZAWA, Mazowiecka 13.

Reprezentacje i agencje we wszystkich większych miastach Polski

Zbiór składek za rok 1926 tj. rok ostatni, za który dokonano zamknięć rachunkowych, uczynił około

10.000.000 zł.

Poszukiwani zdolni i rutynowani akwizytorzy i agenci.

Oddział w Łodzi
Piotrkowska 81, telef. 4-77.

Reprezentacja Działu Ogniowego i Kradzieży
Piotrkowska 90, telef. 21-81.

KAPITAŁ AKCYJNY 1.950.000

SKŁADY TOWAROWE **WARRANT** SPÓŁKA AKCYJNA

w ŁODZI
ul. PIOTRKOWSKA Nr. 56

Magazynowanie, Ekspedycja, Cienie, Ubezpieczenie, Inkaso.
Udzielanie pożyczek pod zastaw towarów.
Składy zwykłe i wolnocłowe ogólne oraz na przechowywanie wina i spirituaijii.
Składy połączone są własną bocznicą ze stacją Łódź — Fabryczna

Telefony: Dyrekcji Nr. 26-93
Biura Nr. 3-98
Składów Nr. 3-85

Adres dla przesyłek: „WARRANT-ŁÓDŹ-FABRYCZNA"
BOCZNICA WŁASNA. — BOCZNICA WŁASNA.

Adres telegraficzny: „WARRANTBANK"

Oględnie z udzielaniem kredytu!
Niema tranzakcji kredytowej bez informacji o zdolności kredytowej!

INFORMACJI o zdolności kredytowej kupców i przemysłowców w całej Polsce i zagranicą

udziela biuro

WYWIAD KREDYTOWY
ŁÓDŹ

TELEFONY: 29-30 i 41-04

DEPESZE: „WYWIAD—ŁÓDŹ"

1.040 korespondentów we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej

Biuro „WYWIAD KREDYTOWY" założone zostało przez największe Banki Krajowe oraz Organizacje Przemysłowe.

Moszczenicka Manufaktura
Teodor Ender Spadkobiercy

Fabryka w Moszczenicy ziemi Piotrkowskiej

Centrala i Skład Główny w Łodzi ul. Piotrkowska 143

Adres Telegraficzny: „Ender-Łódź". **Telefony: 21-22, 47-47 i 61-61.**

FABRYKA WYROBóW BAWEŁNIANYCH

Fabryka zatrudnia 1500 robotników

Fabryka wyrabia towary bieliźniane, chustki do nosa, piques, oxford, surówkę, barchany, flanelkę.

Przedstawicielstwa i wyłączne sprzedaże:

Warszawa — Lewy, Alenberg i Król, Gęsia 14
Poznań — S. Galiński, St. Rynek 85|I
Lwów — N. Blumengarten, Szopena 8
Katowice — N. Blumengarten, Stawowa 7
Równe — Aleksander Cylke, 3-go maja 121
Gdańsk — J. Schiff i S-ka, Heiligegeistgasse 117

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń

„POLONIA"

Założona w 1917 roku. **w Warszawie** **Założona w 1917 roku.**

Przyjmuje ubezpieczenia: od ognia, transportów kolejowych, rzecznych i morskich, od kradzieży z włamaniem oraz rabunku, szyb wystawowych, oraz od odpowiedzialności cywilnej.

CENTRALA: w Warszawie, Plac Napoleona Nr. 3.

Towarzystwo pozostaje w stosunkach z pierwszorzędnymi reasekuratorami w **Anglji, Francji, Szwajcarji, Skandynawji, Włoszech** i otrzymuje nawzajem odpowiedni ekwiwalent składki.

Towarzystwo posiada szereg własnych nieruchomości.

Oddziały: Bydgoszcz, Częstochowa, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno.

Reprezentacje: **Grudziądz, Łuck, Równe.**

NAJODPOWIEDNIEJSZY PODAREK GWIAZDKOWY

TO **POLISA**

Tow. Ubezp. „PRZYSZŁOŚĆ"

Oddział w Łodzi, PIOTRKOWSKA 87, Telefony 22-20 i 63-52.

1928 r.

WSZYSTKIM MOIM KLIJENTOM I SYMPATYKOM

ŻYCZĘ

WESOŁYCH ŚWIĄT

— i —

SZCZĘŚLIWEGO 1928 ROKU

KAZIMIERZ PIECHOCKI
WŁAŚCICIEL WYWIADOWNI HANDLOWEJ
ODDZIAŁ W ŁODZI
PIOTRKOWSKA 15, TEL. 7-53.

1928 r.

1928 r.

1928 r.

Zawiadomienie!

Niniejszym zawiadamiamy, iż mając fabrykę wyrobów **trykotowo-dzianych** w Warszawie przy ul. Sto Jerskiej № 36 p. f.

D. J. PASTERNAK

otworzyliśmy taką że fabrykę tych że samych artykułów p. f.

D. J. Pasternak i S-ka

w Łodzi przy ul. **Piotrkowskiej 110.**

Specjalność nasza:

reformy, szale, czapeczki jedwabne oraz NOWOŚCI SEZONOWE.

PLANDEKI

nieprzemakalne (plany) na pokrycia samochodów i wozów oraz płaszcze nieprzemakalne.

Fabryka Plandek „JUTALEN"
ŁÓDŹ, Piotrkowska 60.

Józef Knapik

Zakład Elektrotechniczny i Warsztaty reperacyjne



Łódź, Przejazd 6, telefon 60-90

Wykonywuję wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechnik w najkrotszym terminie po cenach przystępnych jako to: dorabianie nowych kolektorów i bobin z pasowych, reperacje dynamomaszyn, motorów transformatorów i wszelkich aparatów elektrycznych.

Posiadam na składzie motory, dynamomaszyny, wszelkich rozmiarów szczotki do dynamomaszyn i motorów, trzymadła szczotkowe, oliwę motorową i transformatorową.

P. T.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić W. P. że skład i biuro nasze przeniesione zostały z ulicy Gdańskiej № 11,

na ul. Pomorską (Średnia) 23.

Polecamy się nadal łaskawym względom

Z poważaniem

DAFNER i JOFFE

Łódź, Pomorska 23, Tel. 16-19.

Mechaniczna fabryka wyrobów
dzianych i trykotowych

M. BORNSTEIN

— Łódź —

Piotrkowska 136. Telefon 56-52

SPECJALNOŚĆ:

jedwabne reformy,
„ kombinacje (Hemdhosen)
i reformy **fil-d'ecos.**

Istn. od 1884 r.



Zakład Grawerski

P. H. SZTYFT

Łódź, Piotrkowska 6[...]
tel 14-63.

Stemple kauczukowe pneumatyczne, szyldy emaljowe numeratory, datowniki, **szablony** do sygnowania bel i skrzyń i t. p.

ŻYDOWSKIE SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE W POLSCE liczą 137 tys. Suma bilansowa ich wynosi 76 milj. zł., fundusze własne — 6.035 tys. zł., wkłady 15.415 tys. zł., długi 10.911 tys. zł., pożyczki 31.201 tys. zł., obrót inkasowy 161.147 tys. zł.

POWSTAŁ PROJEKT UTWORZENIA REZERW NABIAŁOWYCH w okresach, gdy podaż jest duża, aby wypuścić te produkty w okresie zimowym i normować w ten sposób nadmiernie zwyżkujące ceny. Do tego rodzaju akcji byłyby powołane większe miasta, ewentualnie organizacje spółdzielcze.

W związku z tem min. spraw wewnętrznych zażądało od niektórych wojewodów zbadania możliwości zrealizowania tego projektu w większych ośrodkach konsumcyjnych.

KOMITET DO SPRAW DYSPONOWANIA SUM INWESTYCYJNYCH uzyskanych z pożyczki stabilizacyjnej utworzony został w składzie: p. Grodyński, wiceminister skarbu, p. Narbutt, p. dyr. Koziell. Komitet rozpoczął już swą działalność. Dla zapewnienia koordynacji działalności komitetu i Banku Polskiego ustalono, że uchwały komitetu będą wymagały zatwierdzenia p. ministra skarbu w porozumieniu z prezesem Banku Polskiego

DEPRESJA NA RYNKU AKCYJNM wyraziła się poważnym spadkiem obrotów na giełdach w listopadzie. W październiku obroty akcjami wynosiły — 14.5 milj. zł., w listopadzie — 6.7 milj. zł. Analogicznie rzecz przedstawia się na giełdach pieniężnych w Poznaniu, Krakowie i Lwowie.

CENA SOLI hurtowa została podwyższona. Wobec tego podwyższono również cenę detaliczną soli o 2 grosze, t. j. z 32 na 34 grosze.

BANK ROLNY wykazuje wielki rozwój swych rachunków. Podczas gdy w dniu 1 stycznia 1927 r. cyfra bilansowa wynosiła 155 milj. zł., w dniu 1 grudnia doszła do 410 milj. zł., t. j. wzrosła o 264 procent. Kredyt długoterminowy wzrósł w tym samym czasie o 824 proc., kredyt krótkoterminowy o 238 proc., pożyczki z funduszów administracyjnych przez Bank wzrosły o 165 procent.

Kobieta, która nie chce praw.

Pierwsza posłanka w parlamencie hiszpańskim protestuje przeciw dążeniu kobiet do emancypacji.

Sypialnia, dzieci i kuchnia—oto teren twórczości niewieściej.

W tych dniach w hiszpańskim ze-niu narodowym, będącem karykatu-spółczesnego parlamentu, zdarzył fakt niezwykły: na trybunę po raz -wszy weszła kobieta, Wiktorja de -mblee.

Dla Hiszpanji było to epokowe zda-nie, niezwykłe, omal że nie rewo-a. Na kobietę bowiem patrzy się . mimo zewnętrznego europejskiego -oru, zupełnie po afrykańsku. Nawet -ligentni i kulturalni hiszpanie trak- kobietę jak istotę niższą i zamyka-jej światopogląd w sypialni, pokoju -ecinnym, kuchni i kościele.

Oczywiście wolno kobietom hisz-skim chodzić na walki byków i inne -owiska. Na to im zezwalają. Ale do -atniego czasu dziewczęta i młode ko-ty nie mogły wychodzić na ulicę sa-, bez rodziców, męża, albo duenji t. j. -wernantki — klasycznej postaci za-owanej w Hiszpanji jeszcze od czasów -da.

W ciągu ostatnich lat jednak, kobieta -zpańska czyni heroiczne wysiłki, by -ząsnąć z siebie tę narzuconą opiekę -y wyzwolić się z jarzma domowego. -czyna konkurować z mężczyznami na -u literatury, prasy, nauki, sztuki, nie- -l we wsystkich dziedzinach społecz-ch. Tysiące kobiet w ciągu ostatniego -u pracuje już w bankach, biurach, -ennikach, instytucjach państwowych -omunalnych.

Powoli, z wielkim trudem, kobieta -zpańska poczyna się usamodzielniać -walniać od wpływów męża czy ro-ców.

Jedynie do parlamentu nie wolno by-dotąd dotrzeć kobiecie. Ta instytu- zdawała się być dla niej zamknięta -pełnie. Wyłom zrobił Primo de Rive- i pozwolił kobiecie na bardzo ważny -ok na drodze emancypacji.

I oto, ku wielkiemu oburzeniu niemal -ego kraju, w tych dniach na trybunę -romadzenia narodowego weszła po-z pierwszy kobieta.

I cóż powiedziała? Czy rzeczywiś-e wygłosiła płomienną mowę w obro-e emancypacji kobiet?

Wiktorja de Ramblee opisała prze-łość kobiety hiszpańskiej, ale jedynie -to, by stwierdzić, jak źle jest obecnie, -przeszłość ta już minęła i wyraziła żal -powodu, że już nie wróci.

Biadała, że kobieta hiszpańska, któ-była wzorem żony i córki, szanowa-świętość rodzinnego życia, dziś bierze -dział wraz z mężczyznami w zawo-ch sportowych, biegnie po mieście -lnago, w krótkich sukienkach, strzy-e włosy, pali papierosy itd. itd.

Po przemówieniu tem konserwaty-na Hiszpanja odetchnęła. Nie ciskała -ż gromów na udział kobiety w zgro-madzeniu narodowem. Tembardziej, iż -mowa, wygłoszona przez tę przedstawi-cielkę pseudoemancypantek, miała słu-żyć wyrazem opinji publicznej na „skan-dal jaki miał miejsce dwa dni przed-tem w Medjolanie."

18-letnia córka wysokiego dygnita-rza hiszpańskiego, zdecydowała się na ślub z młodym artystą-malarzem jedy-nie poto, by wyłamać się z pod opieki rodziców, którzy pod żadnym pozorem nie pozwalali jej wstąpić na uniwersytet i kontynuować studja.

Rodzice byli przeciwni temu małżeń-stwu, w końcu jednak musieli ustąpić. Ślub odbył się i młoda para wyjechała do Paryża. Po miesiącu jednak artysta wrócił sam do Madrytu i rozpoczął nor-malną pracę.

Na pytanie zdziwionych rodziców, gdzie jest ich córka odpowiedział on, śmiejąc się:

— Wstąpiła do Sorbony i zostaje w Paryżu.

— Ale jak pan mógł pozostawić ją samą po ślubie?

— Nie mam względem niej żadnych praw! — brzmiała odpowiedź.

Okazało się, że ślub był fikcyjny, że już nastąpił rozwód. młodej hiszpance bowiem zależało jedynie na tem, aby wstąpić na uniwersytet.

Trudno wyobrazić sobie, jakie wra-żenie wywołała ta sprawa w konserwa-tywnych kołach Hiszpanji. I dlatego właśnie pogodzono się szybko z obecno-ścią kobiety w parlamencie, kobiety, która pragnie powrotu kobiet hiszpań-skich do starych tradycji.

Fakt pozostaje jednak faktem. Eman-cypacja kobiet hiszpańskich weszła na normalne tory. I rozwijać się będzie na-dal, mimo energicznych sprzeciwów konserwatystów i mimo płomiennych mów pseudo-emancypantek w parlamen-cie hiszpańskim.

K. J.

Przesądy panują wszechwładnie.

Nawet ludzie inteligentni wierzą w rozmaite amulety i talizmany.

Zababon — to rzecz spotykana u wszystkich niemal ludzi. Nietylko w sferach niższych, lecz nawet wśród lu-dzi inteligentnych i kulturalnych.

Każden wierzy w jakieś nieszczęś-cie, w jakiś przedmiot, w datę kalenda rzową, w dzień feralny itd. I stąd nad-zwyczajna wprost wiara w fetyszów, talizmany i maskoty, które rzekomo ma-ją to niechybne nieszczęście odwrócić.

Wiara w cudowność fetyszów sięga niepamiętnych czasów. Amulety i taliz-many noszone były przez wszystkie na rody i rasy. Nawet wybitne osobisto-ści jak Napoleon, Edward VII, Wilhelm I-szy i inni nosili przy sobie stale amu-lety, mające ich chronić przed niesz-częściem.

Obecnie wiara w cudowne właści-wości talizmanów dosięgła niemal ze-nitu. U jubilerów widzimy wystawione do sprzedaży t. zw. pierścienie szczę-ścia, skarabeusze, tyrolskie obrączki itd. Specjalne kamienie szczęścia na każdy miesiąc. W sklepach z zabaw-kami widzimy lalki szczęście, zwierząt ka szczęścia, najmodniejsze maskotki i fetysze.

Wielu ludzi kupuje i nosi te fatałasz-ki, otwarcie lub kryjąc się z tem. Na ulicy widzimy auta prywatne i niemal w każdym z nich wisi w oknie kukiełka, mająca wyobrażać fetysza.

Zabobon tkwi w ludziach bardzo głęboko. Przeważnie nie przyznaje się nikt do tego, żartuje na ten temat i śmieje się, a gdy znajdziemy u niego maskotkę, śpieszy zaznaczyć, że to tylko moda.

W głębi duszy jednak każdy wierzy. I w krytycznej chwili chwyta za amu-let w nadziei, że obroni się przed niesz-częściem.

Opowiadają niezwykły wypadek z burmistrzem m. Wiednia dr. Luegerem. Na urodziny otrzymał od żony złoty brelok do łańcuszka od zegarka, wy-obrażający słonia. Miał to być amulet.

Dr. Lueger nie rozstawał się z tym fetyszem nigdy. Pewnego wieczoru, gdy znajdował się on już w łóżku, usły-szał jakieś kroki w przyległym pokoju. Domyślił się, że to złodzieje. Prędko chwycił z nocnego stolika rewolwer i zamierzał już biec w kierunku szmerów gdy nagle coś sobie przypomniał.

Sięgnął pod poduszkę, wziął swego fetysza i trzymając go w ręku, wpadł do pokoju, w którym plądrowali zło-dzieje.

Oto dosadny przykład, jak wielką wagę przywiązują jednak ludzie do ta-lizmanów, amuletów i fetyszy. Niema zdaje się człowieka, który w większym lub mniejszym stopniu nie byłby zabo-bonny.

F.

Biurokratyczna skrupulatność.

Na centralnym dworcu kolejowym w Dreznie zdarzył się przed kilku miesiącami tragicz-ny wypadek: pasażer pewien, w chwili gdy sia-dał do wagonu, padł, rażony apopleksją. Spad-kobiercy zwrócili się obecnie do zarządu kolei żądając wypłacenia im ceny biletu, ponieważ zmarły z niego nie zdołał skorzystać. Dyrekcja uwzględniła to podanie, potrąciwszy jednak su-mę 16-cia fenigów — wartość t. zw. „peronów-ki" — wychodząc z założenia, iż nieboszczyk za prawo wstępu na peron zapłacić w każdym razie winien.

RYSZARD O'MONROY.

Maleństwo.

Siedzieliśmy na tarasie kasyna i rozmawia-liśmy o Transwaalu. Każdy z nas opowiadał jedną ze swych przygód, które zdarzyły mu się podczas podróży.

Ogólnym tematem rozmów było patrjar-chalne życie w tym kraju, w którym niema wo-góle żadnego zepsucia i w którym panuje taka prostota obyczajów.

I jako przykład, jeden z obecnych kapitan Chavaye opowiedział następującą historję.

— Pewnego razu — rozpoczął swe opo-wiadanie, oddaliłem się zbytnio od obozu. Za-padł zmrok i straciłem zupełnie orjentację miejsca, w którem się znajdowałem.

Błądząc poomacku, dostrzegłem nagle w oddali jakieś światełko. Udałem się w tym kie-runku i wkrótce znalazłem się przed małą osa-dą burów.

Na spotkanie moje wyszedł gospodarz, któ-remu opowiedziałem, iż zbłądziłem i prosiłem o przyjęcie mnie na noc.

Zgodził się bez wahania, ale zaznaczył, że niema wolnego łóżka, więc muszę przespać się albo z nim, albo z jednem z jego maleństw.

Namyśliłem się szybko. Byłem wpraw-dzie bardzo zmęczony i było mi obojętne gdzie noc spędzę, ale wolałem spać z gospodarzem niż z jakiemś dzieckiem, które mogło mi prze-szkadzać.

Spędziłem znośną noc. Następnego ranka zaprowadził mnie uprzejmy gospodarz do stołu prosząc mnie na śniadanie.

Rodzina już na nas czekała. Około gospo-dyni domu siedziały cztery piękne młode dzie-wuszki, w wieku mniejwięcej 17 do 20 lat.

Zdumiony patrzałem na nie.

— Kto są te młode panienki? — zapyta-łem swego gospodarza.

— Moje córki. Moje maleństwa, o któ-rych panu wczoraj wspominałem.

Zmartwiony, usiadłem do stołu. Czyż mo-głem podejrzewać, iż gospodarz w prostocie ducha zaofiaruje mi wspólne łoże z jedną ze swych dorosłych córek?

Złorzeczyłem sobie w myśli, że nie zgo-dziłem się spędzić nocy z maleństwem.

(Tłumaczył B. R.).

Nowoczesny sentymentalizm.

Młody porucznik marynarki francuskiej, p. Charles de Ch., zawarł podczas kilkutygodnio-wego pobytu na wyspach Samoa małżeństwo.. a la Loti z jedną z tamtejszych piękności egzo-tycznych. W przededniu opuszczenia portu przez torpedowiec p. de Ch., zawiadomił swoją „sezonową małżonkę" o smutnej konieczności rozstania się... na zawsze oczywiście. Naza-jutrz, odbyła się bardzo czuła scena pożegna-nia, w czasie której uwagę porucznika zwrócił jakiś dziwny szum, rozlegający się w ich ka-walersko - małżeńskim pokoju. Okazało się, iż sentymentalna Samoanka ustawiła pod kanapą gramofon, by nagrać na płycie ostatnie słowa ukochanego i zachować w ten sposób trwałe o nim wspomnienie. N tak romantyczny pomysł nie wpadły nigdy bohaterki powieści Lotiego..

-TEFAN LOZANT.

Kłótnia małżeńska.

On: (Jest targany zazdrością, więc roz-poczyna następującą rozmowę): — Czy -łaś już dzisiejsze gazety?

Ona: Nie.

On: Szkoda! Jest tam świetny arty-kuł o pewnym człowieku, który umarł 20 -t temu.

Ona: To ciekawe.

On: I ciekawsze o tyle, że żona jego -o dzień dzisiejszy, nie zważając na po-godę, deszcz i słotę, codziennie odwie-dza jego grób i przystraja go różami? -zy to nie nadzwyczajne?

Ona (nie domyśla się jeszcze, do cze-o mąż zmierza): Hm...

On (wzdychając): Za lat kilka bę-dziesz i ty mnie wspominała. Gdy umrę, -y ze swym nowym mężem będziecie się -ałowali i pieścili, podczas gdy ja będę -żał w grobie.

Ona: Dlaczego? Ty nie będziesz -iał wcale grobu.

On: Jakto? A co?

Ona: Któż jest teraz takim konser-watystą i każe się grzebać. Ty polecisz, -y cię spalono w krematorjum.

On: Oczywiście: Żebyś miała pew-ność, iż nie będę mógł ożyć podczas są-du ostatecznego. A tam w Mentonie le-ży grób i żona codziennie od dwudziestu lat...

Ona (przerywając): Tak, bo ten mąż z całą pewnością lepiej traktował swą żonę. Ona nie chodziła pewnie o tej porze bez futra.

On: Ty myślisz tylko o zewnętrznym wyglądzie.

Ona: Dlaczego? Bo myślę o futrze? A gdy się przeziębię w mem cienkiem paletku, gdy dostanę zapalenia płuc?

On: Wówczas będę codziennie od-wiedzał twój grób. Nie tak jak ty. Rę-czę, że nie będziesz odwiedzała mego grobu.

Ona: No chyba. Ja sprowadzę popro-stu urnę z popiołami do domu.

On: Taaak...

Ona: No chyba. Czy przypuszczasz, że byłoby mi przyjemnie gdybym na twym grobie zastała pannę Liebs?

On: Jakto?

Ona: Nie udawaj. Ja wiem wszystko. kokietowałaś ją wczoraj przez cały wie-czór. Tylko nie kłam, proszę ciebie. Nie przepuściłeś ani jednego tańca z nią. Czy zaprzeczysz, że się w niej kochasz?

On: Ja???

Ona: Cóż ty myślisz, że jestem tak naiwna? Że nie wiem, iż umówiłeś sobie randkę z tą panną na krzywych nóż-kach?

On: Przecież ona ma zupełnie pro-ste nogi.

Ona: Teraz się złapałeś. I taki czło-wiek wymaga ode mnie bym chodziła na jego grób. Nie, mój kochany. Musisz się zupełnie inaczej sprawować, jeśli chcesz bym po twojej śmierci nosiła żałobę!... Czyż mam milczeć teraz, gdy mnie tak bezczelnie oszukujesz?

On: A ty? Myślisz, że ja nic nie wiem? A twój flirt z dr. Morchelem? Dlaczego przysyła ci stale kwiaty?

Ona: A ty mi nic nie przysyłasz!

On: Dłużej nie chcę tego znosić!

Ona: I ja też nie!

On: O Boże, Boże! (Przypomnijcie so-bie, że przed dziesięciu minutami był on targany zazdrością, że pragnął od niej miłości). Ja ucieknę stąd na koniec świa-ta.

Ona: Ja tu nie zostanę ani sekundy dłużej.

On (obrażony): Proszę bardzo! Mo-żesz sobie iść!

Ona: Tego jeszcze brakowało! Teraz mnie już wyrzucasz. Doczekałam się!

On: Ależ dziecko, kto cię wyrzuca? Uspokój się!

Ona: Wyprowadzam się! I nie wrócę tu nigdy! Weź sobie swoją pannę Liebs. Jej kupisz z pewnością futro...

On: — — —

Ona: A widzisz? Moje podejrzenia były słuszne. Odchodzę. (Chce opuścić pokój).

On: Ależ dziecko, ja kocham tylko ciebie.

Ona: Nie kłam choć w tej ostatniej chwili.

Ona: Najdroższa, jesteś przecież mo-im życiem... Nigdy nie myślałem o pan-nie Liebs.

Ona: Przysięgnij!

On: Proszę bardzo. (Przysięgał.

Ona (nie dowierzając): Czy to praw-da?

On: Spójrz mi w oczy.

Ona: A futro?

On: Otrzymasz jutro rano.

Długa pauza.

On: W Mentonie leży grób. I dwa-dzieścia lat już chodzi tam żona odwie-dzać swego zmarłego męża...

Ona: Przyrzekłam ci, że i ja będę na twój grób chodziła. Najdroższy, pocóż ty chcesz umrzeć, kiedy ja cię tak bardzo kocham...

(Ona uzyskała wszystko: futro, przy-sięgę wierności, wyznania miłości... Cze-góż trzeba więcej?.. A on?... No tak... taki jest już los mężczyzn).

(Tłumaczył B. R.).

Chora ludzkość szuka zapomnienia.

Ucieka od rzeczywistości i sztucznemi środkami stwarza sobie świat złudzeń.

Morfina, kokaina, opium niszczą organizm ludzki.

Od tysięcy lat, od wieków przechodzi z pokolenia na pokolenie legenda o „utraconym raju". Znają ją wszyscy. Któż jednak wie coś o zagadce nazwanej „rajem straceńców"?

Wie o niej chińczyk, który krogulczemi palcami obejmuje bambusową fajkę z opium, wie o niej dama światowa, która z wprawą wbija sobie w ciało szprycę z morfiną i wie o niej dama półświatka, sypiąc na rękę śnieżnobiały proszek kokainy i wdychając go w siebie szeroko rozwartemi nozdrzami.

Siostra miłosierdzia wdychająca eter lekarz zażywszy weronal — oni wszyscy znają ten „raj straceńców".

Wieczną, nieodgadnioną zagadką pozostaje fakt, że ludzkość nie tylko w nieszczęściu, lecz w pełnym dobrobycie szuka sztucznego ukojenia i zapomnienia.

W starożytności śpiewali i mówili grecy o rzece Lecie, której woda zabija myśl i wspomnienie. Tajemnicze wieści dochodziły o jakiejś wyspie pożeraczy lotosów, mieszkańcy której nie wymagali niczego więcej od życia jak zapomnienia i błogostanu wywołanego zjadaniem kwiatów lotosu.

Nauka nigdy nie zdołała stwierdzić co to był za kwiat, który posiadał tak dziwne właściwości. Nie miał on bowiem nic wspólnego z dzisiaj znanym kwiatem lotosu.

Prawdopodobnie działanie jego było nadzwyczajne, skoro genjalny włóczęga, Odyseusz, który wykazywał tyle zimnej krwi, nie mógł się oprzeć i długo wyzwolić z pod wpływu tej wyspy lotosów, na którą zawędrował.

Wpływ narkotyków szedł przez całe życie, przez lata, wieki i tysiąclecia. Ludzkość pragnęła zapomnienia, i stąd nowe środki narkotyzujące, które opanowały świat.

Wszystko przynosi zapomnienie: haszysz, opium, morfina ze wszelkiemi swemi odmianami jak heroina, pantopon, luminal, dalej kokaina, chloroform, eter wszelkie środki nasenne jak weronal, medinal i hedonal.

Pocóż ludzkości to zapomnienie, które osiąga się przy pomocy trucizn, niszczących organizm i całe jestestwo człowieka? Na pytanie to dotychczas odpowiedzi nie znaleziono, stwierdzono natomiast, iż nigdy jeszcze rozpowszechnienie tych środków trujących nie było tak wielkie, jak obecnie.

Czyni się wszystko, by położyć tamę zastraszającemu objawowi kres. Przepisy dla aptek stają się coraz bardziej surowe i wykonanie ich coraz więcej kontrolowane. Farmaceuci muszą się wyliczyć z najdrobniejszych ilości sprzedanej morfiny i kokainy. Lekarze coraz ostrożniej zapisują te środki narkotyzujące.

A jednak... wyplenić nałogu nie zdołano. Nie zdołano nawet przeszkodzić jego coraz większemu rozpowszechnieniu.

Dziś bowiem ludzkość szuka w narkotykach nietylko zapomnienia i ukojenia. Szuka także podniecenia. A dążenie ku temu jest tak wielkie, że żadne środki i zakazy nie zdołają mu stanąć na przeszkodzie.

Działanie trucizny nie objawia się u wszystkich ludzi jednakowo. Są osobnicy, którzy, próbując po raz pierwszy jeden z narkotyków, odrzucają go na zawsze i nigdy więcej o nim nie myślą. Większość jednak już przy pierwszej próbie doznaje jakiegoś nieokreślonego uczucia przyjemności, które trudno opisać, a któremu oprzeć się już w przyszłości nie zdołają.

Uczucie to wzrasta przy każdej nowej fajce opium, przy każdym nowym zastrzyku morfiny lub nowej dawce kokainy.

Nowy świat odkrywa się przed takim osobnikiem, świat, przed którym wszystko dotychczasowe blednie. Niewidziane dotąd piękne zjawy ukazują im się w rozgorączkowanym mózgu. Wszystko dookoła staje się cudne i jakieś inne, zdaje mu się, że słyszy rozbrzmiewającą wokoło siebie niebiańską muzykę.

Człowiekowi zdaje się, że poznaje wszelkie tajemnice świata. Zasłona spada. Teraźniejszość znikła.

Znikła, lecz nie na długo. Działanie trucizny minęło. Człowiek budzi się śmiertelnie znużony z przejmującym bólem głowy i zupełnem zwątpieniem mięśni. Przeżywa stan, który popularnie nazywa się po niemiecku „Katzenjammer" lub jeśli użyjemy tu mało rozpowszechnionego dotąd określenia polskiego „kociokwik".

Nic wówczas nie pomaga. Człowiek jest chory i wyleczyć go znów na krótki moment może tylko nowy zabieg. Szpryca, fajka, lub biały puder.

Lecz po krótkim czasie małe dozy poczynają nie wystarczać. Już niema żadnej przeszkody, brnie się coraz dalej i dalej. Wszelkie środki, choćby najnikczemniejsze, najpodlejsze, których zdrowy człowiek nie dopuściłby się nigdy, nie pomyślał nawet o nich, stają się teraz dobre, by zdobyć upragniony narkotyk.

Organizm przyzwyczaił się tak bardzo do działania trucizny, że przyjmowanie narkotyków staje się już koniecznością życiową. Myśl chorego osobnika kręci się już stale dokoła trucizny.

I koniec. Najbardziej straszny, najbardziej potworny, gdy organizm nie wytrzymuje już dłużej trucizny. Lub samobójstwo gdy brak środków, nie może mu jej więcej dostarczyć.

Niema nic straszniejszego, nic gorszego od działania na organizm ludzki narkotyków, haszyszu, morfiny, kokainy i opium. Niestety, ludzkość tego zrozumieć nie może czy nie chce.

M. M.

„Dr. Esperanto".

W bieżącym miesiącu minęło 10 lat od śmi[erci] twórcy esperanta dr. Zamenhofa.

Coprawda o sztucznym języku pisali już 17 wieku Leibnitz, Descartes, Comenius i in[ni]. Pierwszą próbę realniejszą stworzył pas[tor] Schleyer. Język ten rozwijał się przez kilka l[at], musiał jednak upaść z powodu zbytniej trudn[o]ści, braku międzynarodowości i innych wa[d], które doprowadziły do różnicy zdań wśród zw[olen]ników.

Właściwy język esperanto stworzony zos[tał] w roku 1887, a więc 40 lat temu przez dr. Lu[d]wika Zamenhofa, a historję powstania jego n[aj]lepiej charakteryzuje wyjątek z listu wynalaz[cy] pisanego w 10 lat później do przyjaciela Boro[wskie]go w Petrogradzie.

W liście tym pisze Zamenhof, iż urodził [się] w Białymstoku i miasto to wycisnęło piętno [na] całem jego życiu. W Białymstoku ludność s[kła]dała się z czterech różnych elementów: polakó[w], niemców, rosjan i żydów. Każda narodowo[ść] mówiła innym językiem i żyła odrębnie, wro[go] odnosząc się do innych.

Dr. Zamenhof zapragnął tedy zespolić z so[bą] wszystkie narody w myśl szczytnych haseł o r[ó]wności i braterstwie. Rozumiał, że dojść m[o]żna do tego tylko przez wspólny język.

Ale jaki? Próbował propagować łacinę [...] spotkał się z kompletnym fiaskiem.

Zaczął więc studjować języki nowożytne. G[dy] poznał angielski uderzyła go prostota budo[wy] angielskiej gramatyki. Przekonał się, że bog[a]ctwo form gramatycznych jest zbytecznym b[a]lastem.

Postanowił więc stworzyć język, które[go] prawie wszystkie słowa będą pochodnemi od [i]nych, nie trzeba się więc będzie ich oddzieln[ie] uczyć.

W roku 1878 Zamenhof jako uczeń 8 kla[sy] gimnazjum obchodził wraz z kilkoma kolega[mi] uroczyście powstanie nowego języka „ling[we] uniwersale". Koledzy byli zachwyceni pomy[s]łem Zamenhofa. Wynalazca jednak przez wi[e]le lat daremnie oglądał się za wydawcą.

Wreszcie w roku 1887 udało się Zamenhofo[wi] wydać broszurę p. t. „Język międzynarodowy[,] podręcznik, z dłuższą od samego podręczni[ka] przedmową. Nazwa „Esperanto" powstała [z] pseudonimu, pod którym ukazała się broszur[a]. Nie będąc bowiem pewnym przyjęcia jakie świ[at] językowi nowotworowi zgotuje, dr. Zamenh[of] podpisał się dr. Esperanto, t. zn. spodziewają[cy] się. Stąd pseudonim autora stał się potem n[a]zwą samego języka.

L.

Im lepiej—tem gorzej.

Za 20 lat ludzkość zupełnie skretynieje.

Popularny dziennik paryski „Journal" ogłosił niedawno ciekawą ankietę na temat „Jak będzie wyglądał świat za lat 20".

Oczywiście, odpowiedzi napłynęły ze wszystkich stron, odpowiedzi mniej lub więcej dowcipne których druk natychmiast rozpoczął „Journal".

Onegdaj ankieta została wyczerpana. Natychmiats więc zabrał głos redaktor dziennika p. Helsey, który na podstawie tej ankiety z wielką swadą i dużą dozą humoru wyprorokował przyszłość dziennikarstwa za lat 20.

— Za lat 20 — pisze p. Helsley — gazet wogóle nie będzie, a za 50

ludzie nie będą umieli już ani pisać ani czytać.

Stanie się to tak. Wprzód dzienniki zostaną zredukowane wyłącznie do nagłówków. Reklamy w pismach znikną. Zostaną tylko świetlne reklamy na ulicach.

Niedługo potem rozmieszczone na ulicach co kilka kroków parlofony będą informowały ludzi o wypadkach. W domu każdy człowiek będzie miał radjo (tak jak teraz abonuje gazety), które od rana do nocy dostarczać mu będzie wszystkich wieści ze świata.

Polityka zostanie jednak. Tylko w przyszłości przy powstawaniu nowego gabinetu, każdy nowy minister będzie zmuszony opłacać się prywatnym stowarzyszeniom, żeby chciały podawać jego naziwsko do wiadomości publicznej.

Będzie się musiał także uciekać do reklamy świetlnej na ulicy, podobnie jak to dzisiaj robią nprz. fabrykanci perfum lub firmy samochodowe. Jednem słowem świat będzie w rękach wielkich konsorcjów telegrafu bez drutu, radja reklam świetlnych.

Musi się jednak przecież znaleźć ja[]kieś zajęcie dla dziennikarzy! Ci stan[ą] się „speakerami" angażowanymi pr[zez] konsorcja radiowe i będą płatni o[d ilo]ści wypowiedzianych słów.

By to wszystko zreasumować, doda[ć] jeszcze należy, że cały ten postęp za[]prowadzi ludzkość do... kretynizmu!!

Tak zakończył redaktor „Journalu" swą ankietę o przyszłości świata za la[t] dwadzieścia.

K.

FREDERIC BOUTET.

Złodziej.

W noc wigilijną. Północ. W pokoju sypialnym swej willi siedział p. Fallaire w wygodnym fotelu i palił cygaro. Rolety były spuszczone i światła pogaszone. Z pobliskiego kościoła dolatywały odgłosy modłów przy pasterce.

P. Fallaire zadumał się głęboko. Myślał o swem życiu, które wydawało mu się tak przyjemne i dobre. Szczególnie odczuwał czar młodości, zdrowia i szczęścia w cichą noc wigilijną. Oddawał się wspomnieniom swego dzieciństwa, gdy nagle usłyszał pukanie u drzwi.

— Panie! Miłościwy pan nic nie słyszał? Proszę nie zapalać światła. W ogrodzie jest złodziej!

P. Fallaire podbiegł do drzwi. Przy świetle lampki dojrzał swego służącego, który tylko co powrócił z nabożeństwa.

— Złodziej w ogrodzie, miłościwy panie! Słyszałem jakiś krzyk i kroki! Mój Boże, złodziej w taką noc, w świętą noc!

P. Fallaire namyślał się przez chwilę. Szybko wrócił do pokoju, włożył palto na pyjamę i wziął rewolwer.

— Naprzód! — rzucił krótko.

Wybiegli obydwaj na korytarz. Cicho skradali się po schodach. Stanęli nasłuchując. I nagle dostrzegli jakiś cień zbliżający się ku nim powoli.

— Stać, bo strzelę! Łapać go, Justyn! Ręce do góry bandyto!

— Tak, mój panie, tak, — odpowiedział przestraszony głos.

Człowiek trzymał ręce podniesione do góry. P. Fallaire skierował na niego rewolwer.

— Masz broń?

— Nie mój panie. I nie jestem tym, za którego mnie pan wziął. Chcę wyjaśnić...

— Nie gadać, hultaju! Justyn, trzymać go mocno!

— Mój panie — rozpoczął znów aresztowany, — moje położenie jest beznadziejne, wiem, ale muszę panu coś powiedzieć, koniecznie w cztery oczy. Bardzo ważna sprawa. Proszę się nie obawiać, zresztą służący może mnie związać...

— Dobrze — odpowiedział p. Fallaire, którego poczęła ogarniać ciekawość.

Po kilku minutach siedzieli w stołowym pokoju. Światło padało na twarz pojmanego. Był to młody człowiek, trzydziestoletni, brunet, wyglądający dość elegancko. P. Fallaire nie mógł sobie przypominać, gdzie go już widział, ale że widział z pewnością, zdaje się nie ulegało kwestji.

— Czekam, — niecierpliwie odezwał się Fallaire.

— Mój panie, przed chwilą wyszedłem z tego domku, tam naprzeciw pańskiego ogrodu... Czy muszę więcej powiedzieć...

— No chyba, przecież nic nie rozumiem. Ten domek należy wszak do p.p. Marrois, moich przyjaciół...

— Wiem o tem. W ubiegłym roku byliśmy tam razem na przyjęciu. Ale mnie pan chyba nie zauważył. Nazywam się Paul Breuvon..

— W dalszym ciągu nie rozumiem — odparł p. Fallaire. — Co pan robił w ogrodzie? Dlaczego uciekał pan jak złodziej?

— Ponieważ p. Marrois niespodziewanie przybył z Paryża. Czyż mam dalej wyjaśniać? Przychodziłem do tego domku dość często. Wczoraj chciałem również skorzystać z nieobecności p. Marrois, który zapowiedział, że święta spędzi w Paryżu. I nagle wrócił. Cóż miałem robić? Wyskoczyłem przez okno.

— No dobrze... — rzekł wolno p. Fallaire, — ale do kogo właściwie pan przychodził? Z kim pan się tam spotykał.

— Z kim? No... no... z tą... panią Lehallier, kuzynką p. Marrois. Ale proszę o dyskrecję.

P. Fallaire nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— Co? Jak? Ta stara, gruba wdówka? A to niebywałe... Ale przepraszam najmocniej. Już panu zdejmuję więzy. Może szklaneczkę starego koniaku? To panu dobrze zrobi. No proszę. Tak. Na zdrowie.

Ale, ale mój panie. Pan przecież kłamie. Stać, nie ruszać się. Pan chciał mnie oszukać. Przypomniałem sobie, że przecież p. Lehallier również wyjechała dziś rano do krewnych na święta. Hola mój panie! W tej chwili proszę mówić prawdę! — i p. Fallaire znów wycelował rewolwer.

— Dobrze. Powiem więc prawdę. Nie mam innego wyjścia. A więc spotykałem się z panią Marois. I teraz, gdy pan ju[ż] zna moją tajemnicę, będzie mnie pa[n] chyba stale puszczał do swego ogrodu.

— Milczeć. I w tej chwili się wyno[]sić. — P. Fallaire poczerwieniał i zblad[ł] naprzemian z wściekłości, która ni[m] miotała. Do mnie się pan zwraca w ta[]kiej sprawie? Do mnie? W tej chwil[i] pan stąd wyjdzie.

Młody człowiek przestraszony tym wybuchem skierował się ku wyjściu. W drzwiach stanął jeszcze na chwilę. — Panie, mam nadzieję, że pan zachowa ta[]jemnicę. Przecież pani Marois mnie ko[]cha...

Ale p. Fallaire nie dał mu dokoń[]czyć.

— Bezwstydny człowieku! — krzyk[]nął pieniąc się. — Zdradzać mego przy[]jaciela i kiedy... w dzisiejszą noc... w noc wigilijną... nie umieliście uszano[]wać... precz!

Młody człowiek wyszedł. A p. Fallaire przygnębiony siadł na krześle.

— Dlatego widywałem ją ostatnio tak rzadko! — myślał sobie. — A więc mnie ona zdradzała. I z kim.. z tym złodziejem, i kiedy.... w noc wigilijną... Bezwstydna. I ja głupi wierzyłem... wierzyłem, że tylko ja zdradzam swego przyjaciela.

P. Fallaire siedział sam w ciemnym pokoju. Z pobliskiego kościoła dolatywały odgłosy modłów przy pasterce. P. Fallaire zadumał się głęboko. Myślał o swem życiu które wydawało mu się tak przykre i złe. Szczególnie odczuwał swą udrękę w cichą noc wigilijną.

(Tłumaczył B. R.)

Służba wywiadowcza Sowietów.

Z ministerstw angielskich znikają raz po raz ważne dokumenty.

Wódz faszystów był szpiegiem sowieckim.

W połowie listopada dzienniki angielskie zamieściły nieco zagadkową wiadomość o aresztowaniu niemieckiego obywatela Hansena i anglika Mc. Carney'a, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz państwa obcego.

Krótka notatka nic więcej. Według prawiem prawa panującego w Anglji, nie wolno komentować żadnego przestępstwa, do czasu sprawy sądowej. Pismo, które poczęłoby pisać o aresztowanym podobnie jak się to dzieje na kontynencie, popełniłoby ciężkie, z angielskiego punktu widzenia, przestępstwo.

Dzieje się to dla dobra oskarżonego, by nie urabiać przeciwko niemu opinji i nie przygotować zgóry sędziów przysięgłych do tego lub innego wyroku.

Oto dlaczego żadne angielskie pismo nie zamieściło nic poza krótką notatką, nie wyświetliło jakie to państwo, na rzecz którego oskarżeni prowadzili akcję szpiegowską.

W prywatnych rozmowach komentowano jednak tę wiadomość i przypuszczano ogólnie, że mowa jest o Niemczech. Lecz po pierwszym śledztwie sprawa się wyjaśniła i okazało się, że mowa nie o Niemczech lecz o Rosji sowieckiej.

Sprawa wyjaśniła się w sposób następujący. Niejaki Mc. Cartney zwrócił się do swego znajomego Malklanda urzędnika lloydu z prośbą o dostarczenie mu wykazu broni, wysyłanej przez Anglję do państw sąsiadujących z Rosją, głównie do Estonji.

Molkland chętnie zrobił przysługę przyjacielowi. Lecz w kilka dni potem, Mc. Cartney prosił go o zebranie innych wiadomości.

Jakie to były wiadomości — Molland natychmiast zrozumiał. I dlatego zwrócił się do admirała Reginalda Hulla.

Od tego czasu Molcland komunikował się w dalszym ciągu z Mc. Cartney'em, lecz już według instrukcji admirała Hulla. W ten sposób poznał on Hansena, który stał na czele bandy szpiegowskiej w Anglji.

Organizacja szpiegowska w Anglji była olbrzymiem przedsiębiorstwem. Dowodem służą następujące fakty, które wskazują, jakie wpływy i stosunki miała ta organizacja.

W marcu b.r. Mc. Cartney polecił Mololandowi, aby zdobył dla rządu sowieckiego tajną księgę instrukcji dla dowódców wojennego. Angielski kontrwywiad wręczył tę książkę Molclandowi. Po tygodniu jednak Mr. Cartney oświadczył Molclandowi, iż książka ta nie ma już żadnego znaczenia, gdyż rząd brytyjski przygotowuje nowe, zupełnie zmienione wydanie. Jakim sposobem zdobyto tę wiadomość — niewiadomo dotychczas, faktem jest jednak, iż była to prawda.

A oto inny fakt, najbardziej zdumiewający, szczególnie dla tych, którzy wiedzą jakie porządki panują w angielskich urzędach. Oto na początku listopada Mc. Cartney wyjechał do Berlina, gdzie znajdował się sztab generalny organizacji szpiegowskich.

Wyjechał, otrzymując zupełnie legalny paszport z ministerstwa spraw zagranicznych na nazwisko niejakiego Hedrona. Kiedy rozpoczęło się śledztwo i przeprowadzono rewizję celem skonstatowania, przez kogo został ten paszport w ministerstwie wydany, okazało się, iż wszelkie papiery, mogące służyć wskazówką, zniknęły.

Było to tem nieprawdopodobniejsze, iż dział paszportowy w ministerstwie spraw zagranicznych prowadzi kuzyn Chamberlaina, którego pod żadnym pozorem nie można podejrzewać o współudział ze szpiegami. Wskazuje to na **kolosalne stosunki, jakie miała organizacja w Londynie,** stosunki, które pozwoliły jej otrzymywać paszporty przez nieznanego dotąd urzędnika MSZ.

Po aresztowaniu Mc Cartney'a i Hansena, okazało się, iż **obaj są komunistami.** Mc. Cartney jest jednym z wpływowych członków angielskiej komunistycznej partji, Hansen natomiast jest członkiem rosyjskiej kompartji.

Generalny sztab sowieckich organizacji szpiegowskich w Berlinie posiada najprawdopodobniej swe gniazda we wszystkich bez wyjątku krajach europejskich.

Bo oto, nie zdążono jeszcze zapomnieć o skandalu w Anglji, gdy **wykryto podobną organizację w Szwecji.**

Historja prosta, nie nowa. Młody porucznik artylerji szwedzkiej niejaki Kajas Nornberg wciągnięty został do organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz sowietów. Za sumę 1000 koron miesięcznie porucznik zobowiązał się informować niejakiego Orasa o działalności sztabu armji szwedzkiej, w której młody oficer posiadał krewnego.

Krewny ten jednak doniósł o wszystkiem swym przełożonym i nastąpiły liczne aresztowania. Jak dalece szpiedzy sowieccy usiłowali pracować konspiracyjnie i jak wielkie stosunki posiadali również w Szwecji, świadczy fakt, iż po wstąpieniu porucznika Nornberga do organizacji, został on **równocześnie zapisany do związku faszystów szwedzkich** i w ciągu krótkiego czasu został jednym z wodzów ruchu faszystowskiego.

Jakiemi drogami zdołał dopiąć tego, by móc odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia, dotąd nie zostało stwierdzone. Świadczy to jednak, iż organizacja szpiegowska miała w Sztokholmie kolosalne wpływy.

Oto naraz dwa fakty pracy sowieckiego wywiadu w krajach europejskich. Kto wie co przyniesie najbliższa przyszłość i w jakich państwach jeszcze zdoła się wykryć tę destrukcyjną robotę.

Jeśli się wykryć jednak nie zdoła, nie świadczy to bynajmniej, iż organizacje te nie istnieją. Wręcz przeciwnie — świadczyć to będzie jak niebezpieczną i potężną jest organizacja sowieckich szpiegów w Europie, z sztabem generalnym w Berlinie, którego dotąd wykryć nie zdołano.

M. D.

Piewca Śmierci, Sołogub

wyzionął ducha w przededniu wyjazdu zagrânicę.

Przed kilku dniami nadeszła z Moskwy smutna wiadomość o zgonie poety rosyjskiego Fiodora Sołoguba, którego właściwem nazwiskiem jest Teternikow. Sołogub należał do szkoły dekadenckiej, której był wybitnym przedstawicielem.

Jeżeli przez „dekadentyzm" rozumiemy stan chorobliwy, to Sołogub najbardziej podpadał pod to określenie. **Nienawidził on życia, nienawidził słońca, opiewając śmierć i noc jako swój najwłaściwszy żywioł.**

Nastrojowi takiemu podlegają wszyscy dekadenci, Sołogub zaś wyróżniał się wśród nich, będąc w śmierci wprost zakochanym, będąc jej entuzjastycznym trubadurem.

Taki nastrój przechodzi jak nić przez wszystkie wiersze Sołoguba, przez wszystkie jego powieści, których bohaterowie — są niemi naczęściej chore, skazane na śmierć dzieci — uciekają od życia do tej „krasnolicej" zbrodniarki.

Sołogub był pionerem kierunku dekadenckiego. Z jego powieści najbardziej zasłynął romans „Mały demon".

Szarzyzna powszedniości rosyjskiej, która tchnie „ciężkiemi snami" staje się w tej powieści tarczą dla pesymistycznych strzałów. Powieść ta należy do najsmutniejszych dzieł beletrystycznych literatury światowej.

Piękne i czyste są w tem dziele tylko dzieci (najpiękniejsze jeszcze nieurodzone) i młode dziewczęta, natomiast wszystko pozostałe trąci odrazą i wstrętem i ukazuje zgniłe zęby, cuchnący oddech, zapchlone ciała i sprośne gesty.

Powieści i nowel nacechowanych podobną tendencją Sołogub napisał wiele.

Po rewolucji bolszewickiej Sołogub żył w Rosji w okropnej nędzy, niemal o głodzie. Razem ze swą żoną długo i daremnie czynił zabiegi, by zezwolono mu na wyjazd zagranicę. Pozwolenie to wreszcie uzyskał, ale zagranicęe już nie wyjechał.

Kilka dni przed planowanym wyjazdem wynędzona do ostateczności żona skończyła życie samobójstwem. Sołogub popadł wówczas w skrajną melancholję i wreszcie śmierć położyła kres jego cierpieniom.

K.

W. LEBIEDIEW.

Dyktofon.

Hallo! Amerykanie! Mój Boże co to za genjalny naród! Wiele nadzwyczajnych wynalazków! Wiele odkryć!

Oto rzecz nowa, niesłychana. Dyktofon.

Cóż to był za uroczysty dzień, kiedy przyjaciel nasz Konstanty Iwanowicz Diewlaszkin kupił taki aparat i przyniósł do domu.

Odrazu można się było przekonać co to za nadzwyczajny aparat. Wiele tam było śrub, śrubek i śrubeczek, wiele kół i kółek. I jaki to wynalazek niezwykły. Można mówić do niego, co się komu podoba, a on wszystko, wszyściutko powtórzy.

Dieriewlaszkin rozejrzał się z dumą.

— Kto z panów chce mówić? — zapytał.

Nikt nie wstał. Wszyscy się wstydzili. Wreszcie zbliżył się Wasyli Tykin i zwracając się do tuby, krzyknął: — Djabeł, djabeł! Głupi djabeł!

Dieriewlaszkin pokręcił jakieś kółko i zaraz aparat powtórzy wyraźnie i dobitnie:

— Djabeł, djabeł! Głupi djabeł!

Nieopisany entuzjam zapanował w mieszkaniu. Wszyscy zgodnym chórem wychwalali aparat i Amerykę.

Nagle Tykin rzekł:

— A wiecie przyjaciele, że to doprawdy wielki wynalazek. Mam projekt. Powiedźcie przyjaciele jak dawno nie słyszeliśmy dobrych, ruskich przekleństw.

Wiecie co przyjaciele? Sprowadzimy tu marynarza i niech gada. Dyktofon zapamięta te słowa na zawsze.

Mimo protestu gospodarza sprowadzono marynarza z czarnomorskiej floty. Uciekiniera.

— Gadaj, towarzyszu, ile dusza wlezie — powiedzieli mu.

I marynarz zaczął. Mówił nie zająkując się i nie zatrzymując się ani na chwilę przez pół godziny. Potem splunął na ziemię i poszedł.

A gdy dyktofon powtórzył wszystkie słowa, obecni rozczulili się do łez. Poczęli się całować i ściskać.

— Nareszcie usłyszeliśmy i wiecznie słuchać będziemy rodzime, rosyjskie przekleństwa. Tyle lat, Boże, tyle lat na emigracji. Amerykanie to genjalny naród! Co za wynalazki! Jakie odkrycia!

(Tłumaczył B. R.)

Arterjoskleroza uleczalna.

Szwajcarski lekarz, dr. Burgi z Bernu, twierdzi, iż odkrył sposób zapobiegania śmiertelnemu zwapnieniu naczyń krwionośnych. Środek, wynaleziony przezeń, w głównej mierze składa się z chlorofilu, który, prócz swoich znanych własności czysto roślinnej natury, wywołuje niesłychane wzmożenie się prawidłowej przemiany materji. Dr. Burgi zwrócił się do swoich kolegów z prośbą, by osobiście zbadali leczniczą wartość jego preparatu, mogącego wywołać zupełny przewrót.

A. CAMPANILE.

Los loteryjny.

Przy stole toczyła się rozmowa o grze na loterji. Wszyscy naprzemian opowiadali o wielkich wygranych, o szczęśliwych losach, które kupił ten i ów i zdobył tym sposobem wielką fortunę.

Tylko Antonio nie odzywał się przez cały czas. Widać było jednak że pragnie mówić. I wreszcie gdy się uciszyło, rozpoczął:

— Grałem na loterji tylko raz jeden w mem życiu. Było to przed laty. Przypominam to sobie, jakby to się zdarzyło wczoraj. Bo widzicie z zasady nigdy nie chciałem grywać.

Pewnej nocy przyśnił mi się ojciec, zmarły przed kilku laty. W ręku trzymał kartkę na której widniały następujące numery 46, 11 i 80. Po przebudzeniu natychmiast sobie te numery zanotowałem, nie zdając sobie właściwie sprawy po co to robię.

Gdy rankiem przeglądałem gazety ujrzałem ogłoszenie o ciągnieniu loteryjnem, które miało się odbyć w najbliższą sobotę. Bezwiednie poprostu udałem się do sklepu, w którym sprzedawano losy. Przed progiem jednak zatrzymałem się. Grać czy nie grać? Nie grałem nigdy w życiu, nie było mi to potrzebne i myśl, że oto kupię los wydawała mi się śmieszna.

Nie grało dla mnie roli wydać 20 lirów ale przecież wiedziałem z góry, że nie wygram. A zresztą gdzie pewność, że znajdę los opatrzony numerem składającym się z trzech cyfr, które widziałem we śnie?

Poszedłem więc dalej. Ale sprawa ta nie wychodziła mi z głowy, myślałem o niej stale, wbrew swej woli. A może spróbować? Wróciłem i zajrzałem przez szybę drzwi wejściowych. W sklepie było mnóstwo ludzi.

Nie mogłem się jakoś zdecydować. Byłem przecież człowiekiem zamożnym, pocóż mi więc była wygrana.

Czekałem kilka chwil przed sklepem na ulicy. Wreszcie wpadłem na następujący pomysł. Wypróbuję los. Jeśli pierwszy koń, który przejdzie przede mną będzie biały, kupię los, jeśli nie — pójdę swoją drogą.

Dziwny zbieg okoliczności. Pierwszy koń jaki przejechał był w istocie biały. Wszedłem do sklepu i... znów dziwny zbieg okoliczności. Los nr. 461180 był w sklepie i ja go nabyłem.

Śmiejąc się głośno wyszedłem na ulicę. Nie zależało mi, jak powiedziałem, zupełnie na wygranej, więc niedbale wsunąłem los do kieszeni i wkrótce o nim zapomniałem.

— Co takiego? wykrzyknął Tytus. — Nie byłeś na tyle ciekawy, by sprawdzić czy numer twój wygrał?

— Wszak powiedziałem. Zapomniałem o tem zupełnie i nie myślałem więcej nigdy.

Przy stole zapanowało niebywałe poruszenie. Jeden starał się przekrzyczeć drugiego i wszyscy na wyścigi starali się dowieść Antonio, że jest skończonym głupcem.

— Proszę o ciszę! — przerwał wreszcie gwar głosów Antonio. — Jeszcze nie skończyłem swej historji.

Przy stole znów nastąpiła cisza. Wszyscy z zaciekawieniem czekali końca.

Antonio uśmiechnął się i rozpoczął mówić dalej.

Minęło dwa lata. Moja sytuacja materjalna zmieniła się do niepoznania. Nieudane operacje finansowe doprowadziły mnie niemal do ruiny.

Postanowiłem tedy sprzedać niektóre swoje rzeczy, względnie zastawić w lombardzie. W pierwszym rzędzie zabrałem się do przeglądania starych ubrań. Wybrałem jedno i przywołałem ulicznego handlarza.

Przedtem jednak dokładnie przejrzałem wszystkie kieszenie. Kto wie a może został w nich jakiś banknot, pamiątka z starych, dobrych czasów. I nagle natrafiłem na jakiś papierek. Był to stary los loteryjny, zżółkły, na którym wyraźnie widniał numer 461180.

Chciałem już rzucić los do ognia, gdy nagle przypomniałem sobie, że przecież nie wiem czy wygrał, że potrzebuję teraz pieniędzy, że jestem w krytycznem położeniu.

Ale jakże tu dowiedzieć się, czy los wyszedł? Przypomniałem sobie, że mam przyjaciela dziennikarza. Poszedłem do niego do redakcji i poprosiłem o pokazanie mi kompletu pisma z przed dwóch lat.

Śmiejąc się sam z siebie w duchu, wertowałem strony. Sobota... sobota... sobota... Oto jest.

— Znalazłeś? — wyrwał się okrzyk ze wszystkich ust.

— Znalazłem. Z losem w ręku przeglądałem kolumny cyfr. Pilnie sprawdzałem numery i....

— Los wygrał? — krzyknęli znów wszyscy.

— Nie, przyjaciele, nie wygrał.

(Tłumaczył B. R.)

Piotrkowska 100

zupełna

Likwidacja

Jeszcze bardzo krótki czas

Wyprzedaż do ostatniej sztuki

Przyjdźcie i podziwiajcie!

Ceny od 25-50% taniej

Wielki zapas resztek bajecznie tanie

JULJUSZ ROZNER

ul. Piotrkowska 100

Peugeot

SAMOCHODY

osobowe: otwarte, karetki, landoletki

4 cyl. wentylowe 5 CH, 9 CH, 11 CH:
6 cyl. wentylowe 12 CH
4 cyl. bezwentylowe 14 CH 18 CH.
6 cyl. bezwentylowe 22 C H.

podwozia osobowe, podwozia ciężarowe od 250 kg. do 4000 kg. siły nośnej

CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

Wyłączna Sprzedaż na Województwo Łódzkie

AUTO-DOM „MOBILE"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Piotrkowska 175. Tel. 25-06.

UWAGA: Podwozia osobowe, ciężarowe 1½ tonowe i czterodrzwiowe karetki już nadeszły

Skład Blachy Miedzianej i Różnych Metali

Władysław RATNER

ŁÓDŹ, ulica Sienkiewicza Nr. 29, telefon 64-54 i 5-66

poleca W. PP. ze swego składu:

Blachy miedziane i mosiężne normalnych wymiarów wszelkiej grubości.
Blachy miedziane specjalnych wymiarów na **piece kąpielowe**, na **dachówki** i na **balony do wód gazowych.**
Pręty miedziane i mosiężne wszelkich grubości oraz **kolby miedziane.**
Rury mosiężne wszelkich wymiarów.
Cynę angielską „Banka" w blokach i prążkach, **cynę do lutowania, białe metale łożyskowe** i specjalne do **samochodów marki „Specjal" aluminium płyty cynkowe, ołów** oraz **inne metale.**
Blachy miedziane wymiarowe fasonowe jak również **szyny miedziane** podług zamówienia dostarcza wprost z walcowni w Koneckpolu w przeciągu kilku dni.
Uwaga! Kupuję za gotówkę każdą ilość **szmelcu miedzianego, rotgusowego, mosiężnego,** jak również **starą blachę cynkową, ołów** oraz **popioły metalowe.**

Zatwierdzona przez M-wo W. R. i O. P.

Szkoła gimnastyki rytmicznej

i tańca artystycznego

Ireny Prusickiej

dyplomowanej absolwentki szkoły rytmiki i plastyki Mieczyńskiej i Hulanickiej w Warszawie oraz instytutu MARY WIGMAN w Dreźnie.

Gimnastyka taneczna, hygjeniczna dla pań, panienek i dzieci. Improwizacja, kompozycja Umuzykalnienie. Rytmika perkusyjna. Orkiestra dziecięca. Specjalne klasy kształcące przyszłe nauczycielki i tancerki. Szkoła wydaje dyplomy.

Informacje i zapisy codziennie od 12—1 w sekretarjacie Piotrkowska 57, tel. 14-84 i od 5 — 6 w lokalu „Lutni" Karola 4, tel. 2-21.



HELENÓW

Od 6 do 8 stycznia 1928 r. włącznie

IV powszechna wystawa drobiu, gołębi, królików i psów

Otwarta od 9 rano do 8 wieczorem.

Miejsca zgłoszenia dla wystawców: 1) Biuro Stow. Hodowców Drobiu Piotrkowska 243, codziennie od 2 do 8 wieczorem; 2) Alfred Szepe, Rzgowska № 10, (tel. 43-43 i 3) drukarnia Miszewski i S-ka, Piotrkowska 111 (tel. 7-76)

Wstęp bezpłatny

Już wkrótce nastąpi otwarcie nowego wytwornego lokalu rozrywkowego w centrum miasta p. f.

CAFE — de VIENNE

Występy artystyczne sił pierwszorzędnych. Doborowa orkiestra jazz-bandowa. Bufet zaopatrzony obficie w wyborowe potrawy i zakąski zimne i gorące oraz najróżnorodniejsze trunki krajowe i zagraniczne. Wyroby cukiernicze zawsze świeże. Obsługa solidna. Lokal dobrze ogrzany.

Ceny przystępne.

Dancing. Dancing.

UWAGA: O dniu otwarcia nastąpią specjalne zawiadomienia.

Wstęp bezpłatny

Wstęp bezpłatny

Od 27 go grudnia do 18 go stycznia

Wielka wyprzedaż inwentarzowa

płaszczy damskich i męskich

od 25% do 40% taniej

I. Pisterman

Łódź, Piotrkowska 29.

MATERJAŁY

na garnitury, spodnie, palta i mundury wojskowe

pierwszorzędnych fabryk łódzkich i bielskich

poleca

SKŁAD SUKNA

L. KROLEWSKI

Łódź, Andrzeja 2.

Ceny niskie. Dogodne warunki kupna

TINOL

do lutowania oryginalny z djabełkiem

Reprez na Wojew. Łódzkie

SKŁAD MATERJAŁÓW ELEKTROTECHN

R. KORN, Łódź, Cegielniana 29 Telefon 16 11

UWAGA: pud. po 50 granów dla radjo-amatorów.

Stale na składzie żarówki

— PHILIPS i OSRAM. —



PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD FRYZJERSKI

H. BRAUERA

Cegielniana 40, tel. 39-58

podaje do wiadomości Szanownym Klijentkom, że personel SALONU DAMSKIEGO został powiększony przez jeszcze jednego pracownika — — — SPECJALISTĘ — — —

WARSZAWSKI

Zakład Ortopedyczny

Wł. RŻOŃCY, Południowa 28

Wykonywa: Gorsety prostujące, aparaty lecznicze (syst Hessinga) ręce i nogi i t. p. a także bandaże rupturowe, pasy brzuszne, nerkowe, pępkowe i t. p.

DZIŚ OTWARCIE



w Łodzi pierwszego w Polsce — **ZWIERZYŃCA** (Menażerja)

Główne wejście **Zachodnia 2-5** naprzeciw — województwa

oraz od ulicy — **Ogrodowej 9** w gmachu b. browaru p. Keilicha.

Zwierzyniec składa się z 60 rzadkich okazów żywych dzikich zwierząt.

Zwierzyniec otwarty codziennie od 10 rano do 10 w. **Dyrekcja.**

UWAGA Przyjmuje się psy różnych ras do tresury.

NOWOCZESNYCH TAŃCÓW

udziela dypl nauczyciel

HENRYK HENRYKOWSKI

w szkole swej przy ul. Wschodniej 57 i prywatnie przy ul. Gdańskiej 9 tel. 66-3 w asystencji zagranicznego wybitnego mistrza p. Bruna Matha Lekcje w grupach i pojedynczo dla początkujących i zaawansowanych

OSZCZĘDNOŚĆ BOGACI.

Najlepszym źródłem zakupu

M-E-B-L-I

jest firma **Z. Bocian,** Piotrkowska w podwórzu. Na nadchodzące święta zaopatrzeni jesteśmy w wielki wybór **różnych krzeseł wiedeńskich, bufetów, taboretów pianinowych oraz urządzeń sklepów**

Swięto radości i pokoju

obchodzone jest przez wszystkie narody świata.

W święta Bożego Narodzenia zapominamy wszystkie troski i kłopoty.

W czasach obecnych, nawskroś zmaterjalizowanych, ludzkość przestała uznawać wszelkiego rodzaju sentymenty, wszelkiego rodzaju zewnętrzne przejawy czułości. I tylko raz do roku zapomina o szarzyźnie życia, myśli o dzieciństwie i młodości. Na krótki, bardzo krótki okres czasu panuje znów wszechwładnie miłość i radość na świecie.

To Boże Narodzenie, Noel, Christmas-time, Weinachten — święto miłości wszystkich narodów świata.

Święto Bożego Narodzenia i związane z niem tradycje przetrwało wieki i nowi po dziś dzień uroczystość obchodzoną nawet w najbardziej wolnomyślicielskich rodzinach. Jest to bowiem święto radości i pojednania, jest to jedyny okres w całym roku, kiedy wszystkie myśli przyjmują inny kierunek kiedy dusze upodobniają się do dzieci i cieszą się i bawią, jak oni.

Wielu ludzi uważa, że święto Bożego Narodzenia jest radosnem świętem dzieci, że tylko dla nich je wyprawiają, dla nich zapalają choinkę w noc wigilijną.

Mylą się jednak bardzo. Uczyniliby to z pewnością nawet wówczas gdyby dzieci nie mieli. Wielu bowiem znamy ludzi, którzy przystrajają i zapalają świeczki na choince tylko „z przyzwyczajenia". Nie mając dzieci, obdarzają podarunkami byle kogo... Nawet żebraka, jeśli nie mają nikogo bliższego.. I odczuwają podniosły i uroczysty nastrój świąteczny.

Ludzkość zmieniła się pod wpływem materjalistycznego pojmowania życia. Mimo to nie może przejść przez święta Bożego Narodzenia, te jedyne, ze smutkiem i obojętnością.

Boże Narodzenie — to faktycznie święto dzieci. Czyż nie widzimy tego? Nie zdołaliśmy zaobserwować, że w chwili zapalenia świeczek na choince, cieszą się i radują dzieci, a obok nich dorośli, którzy w tej chwili tak samo się dziećmi czują.

Cieszą się wraz z niemi, z zachwytem przyglądają się barwnym płomykom, z beztroskim śmiechem zapalają sztuczne ognie, radują się na widok zabawek, lalek, pajacy papierowych i książeczek z obrazkami.

Czyż ta radość nie zawiera wielu cech dziecińtswa? Nie cieszy nas realna wartość podarku gwiazdkowego, lecz symbol miłości jaki w nim widzimy.

Boże Narodzenie to święto miłości. I trudno sobie wyobrazić gwiazdkę bez podarków. W wieczór wigilijny gotowi jesteśmy oddać dzieciom wszystko co mamy najlepszego. Pod świeczkami choinkowemi objawia się nasza wielka miłość. Wspomnienia wieczoru wigilijnego pozostają na całe życie.

W nazwie święta Bożego Narodzenia jako święta dzieci mieści się jego najgłębsze znaczenie, niezależnie od dogmatów religijnych.

Czar młodości nosimy w sobie stale. Wabi nas ona ciągle, zawsze do niej tęsknimy. Ale w szalonem tempie codziennego życia, w tym steku trosk, zmartwień, kłopotów i wiecznej pogoni za pieniądzem, nie mamy, niestety, dla niej czasu.

Raz jeden do roku tylko znajdujemy chwilę zapomnienia. Znów jesteśmy dziećmi, i znów — pod błyszczącą, rozświetloną, przecudnie ubraną choinką.

Z czasem drogą normalną stajemy się przecież znów dziećmi. Są tacy, którzy chowają swoje zabawki i w wieku późniejszym bawią się niemi jak niegdyś, wiele lat temu.

Źle i smutno byłoby na świecie, gdybyśmy wszystkim dorosłym dzieciom odebrali ich zabawki. Tak samo źle i smutno byłoby na świecie, gdybyśmy nie mogli sobie pozwolić na jedną chwilę dzieciństwa i zabawy w ciągu całego, szaregu roku.

Przychodzą mimowoli na myśl słowa poety:

Jak gwiazda, serce dziś płomienieje się i świeci.

„Przedziwny wszechświat dzień — Bożego Narodzenia.

Choć mróz, coś taje w nas, coś rośnie, coś się zmienia.

I znów się budzą w nas [illegible] życiem dzieci"

Gdy łamiemy się tradycyjnym opłatkiem, czyż nie [illegible] jak w nas coś rośnie, coś zapomnianego od tak dawna, w wirze życia, coś dobrego i [illegible]?

Pch.

Bezdomne dzieci w Moskwie.

W przytułkach jest zimno i brudno.

Organizacje sowieckie wytknęły sobie za cel zlikwidowanie przed dziesiątym jubileuszem sowietów, bolesnego zjawiska na ulicach moskiewskich, a mianowicie usunięcie z miasta bezdomnych dzieci. Wszystkich tych chłopców (i dziewczęta oczywiście) miano pochwytać i następnie odstawić do domów wychowawczych. Domy takie istniały bądź to już dawniej, bądź też zostały obecnie dla tego celu zbudowane.

I rzeczywiście, podczas dni uroczystych, nie było na ulicach Moskwy, ani innych większych miast, wogóle dzieci „bezprizornych". Daremnie poszukiwały ich zagraniczne delegacje.

Dzieci bezdomne zniknęły z ulic miast rosyjskich, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej a bolszewicy z dumą zanotowali nową aktywną pozycję w bilansie dziesięciolecia ZSSR.

Wszystkich „bezprizornych" naturalnie do domów wychowawczych nie oddano, na to nie miał środków ani rząd, ani organizacje publiczne, ale wielkie miasta zostały „oczyszczone". I nawet teraz, po uroczystościach, rzadko kiedy można zauważyć na ulicy któregoś z tych oberwańców, drżących z zimna, wygłodzonych, nocujących w kotłach do przetapiania asfaltu.

Jak się teraz okazuje, szybkie zlikwidowanie tego obrazu nędzy ma i swoją drugą, gorszą stronę medalu. Nie można było dla tych mohykanów, których liczba znacznie przekracza 100.000, zorganizować schronisk tylu i takich, któreby odpowiadały rzeczywistej potrzebie. Nie dość bowiem tego, że istniejące schroniska źle są zorganizowane, a personel ich jest nieprzygotowany do wychowywania dzieci, ale dzieci są tem na domiar złego daleko gorzej traktowane, niż w więzieniu i nieodpowiednia taktyka zamiast wprowadzić je na nowe tory życia, utwierdza je jeszcze w dotychczasowych zapatrywaniach.

Jeden z ostatnich numerów „Rabocziej Gazety" przyniósł ciekawy opis schroniska dla dzieci bezdomnych:

W odległości 145 km. od Moskwy zbudowały urzędy szkolne miasteczko dla dzieci „Trudowaja żiźń", a znajduje się w niem 129 dziewcząt i 160 chłopców w wieku od lat 8 do 17, którzy rekrutują się z dzieci „bezprizornych". Personel wychowawczy składa się z 43 osób.

Jak żyją te dzieci? Czy znalazły w swoim schronisku coś choć trochę lepszego niż miały wtenczas, kiedy żyły na ulicach Moskwy?

Nie. Dzieci te zostały tak samo bez opieki jak dawniej. Chodzą brudno, obdarte, klną i wymyślają tak samo, jak dawniej a przyzwyczajenia ich nie zmieniły się zupełnie.

Mieszkają w brudnych sypialniach zupełnie bez dozoru. Wychowawca jest w sypialni rzadkim gościem. Dzieci palą jak dawniej, grają w karty, wymyślają sobie nawzajem, biją się i mówią ulicznym żargonem.

Dzieci całymi miesiącami nie kąpią się. Bardzo rzadko zmieniają bieliznę, nie mówiąc już o powleczeniach łóżek. Mydła niema a zresztą poco się mają myć, skoro można twarz wytrzeć poprostu ręcznikiem?

Jest grudzień i zimno na dworze, a pomimo to większość dzieci idąc z internatu do jadalni przez podwórze brnie zupełnie boso przez gromady śniegu, bo niema dla nich obuwia.

Do warsztatów dzieci nie chodzą, bo instruktor Jaworowskij nie potrafi wzbudzić w nich zainteresowania do rzemiosła. Dzieci pracują w sypialniach, siedząc na łóżkach i oknach. Następstwem tego są naturalnie masy brudu i śmieci, ramy okienne są zabrudzone i porżnięte.

Dzieci są ciągle głodne. Kradną chleb i dlatego w sali jadalnej urządza się rewizje osobiste. Przytem dzieci rzucają chleb na ziemię, rozdeptują go, i brudzą.

W osadzie niema ani lekarza, ani nawet felczera. Ostatnio były dzieci badane w czerwcu, przez lekarza, który tym razem przyjechał. Dlatego egzema i świerzba są tam na porządku dziennym. W osadzie jest, coprawda, coś w rodzaju baraku izolacyjnego, ale wszyscy tam chodzą i nikt na to nie zwraca uwagi.

Dzieci błagają, aby je przeniesiono do innego przytułku, albo do domu, gdzie nauczyłyby się pracować.

—„Wątpię, czy przytułek ten czemkolwiek różni się od kotłów do asfaltu na ulicach Moskwy" kończy swe wywody autor artykułu, podpisany inicjałami S. F.

T. JOHN.

Pojednanie.

Trudno byłoby twierdzić, że pani Miller jest warjatką, ale w każdym razie trzeba było przyznać, iż nie jest zupełnie normalną.

Czy to nie było dziwne naprzykład, że miała zwyczaj nazywania wszystkich ludzi nazwami warzyw? Przyzwyczajenie być może nieszkodliwe, ale które mogło spowodować fatalne następstwa. Pan Miller mógłby o tem coś powiedzieć, gdyż witała go codziennie temi słowy: „Dzień dobry, mój drogi pomidorze!" albo „Czy mój kartofel się dziś dobrze wyspał?"

I naodwrót warzywa i kwiaty nazywała ona imionami ludzkiemi, wprawiając ogrodnika w nieopisany lęk, gdy polewała i przesadzała na inną grządkę „Stanisławę", lub uwiązywała do długiej tyki „Franciszkę".

Pan Miller znosił te dziwactwa długo i cierpliwie do czasu, gdy w sąsiednim domu zamieszkała młoda, elegancka wdówka. Tak, musimy powiedzieć otwarcie. Pan Miller się zakochał. Zakochał się tak mocno, że naraz sprzykrzyły mu się nienormalne dziwactwa żony. Pocóż miał żyć z warjatką, kiedy pragnął ożenić się z elegancką wdówką?

Po tygodniu pan Miller udał się do rejenta i zażądał rozwodu. Opowiedział mu swą smutną historję.

— Moja żona jest warjatką, panie rejencie. Proszę sobie wyobrazić, że dziś rano, jak zwykle zresztą, pożegnała się ze mną gdym wychodził z domu, nazywając mnie szpinakiem.

— Trudno — odparł rejent. — To nie jest powód do rozwodu. Mogę panu poradzić tylko jedno, by pan zamknął swą żonę w zakładzie dla obłąkanych.

Pan Miller nie spał całą noc ze zmartwienia. Rankiem zirytował się już nie na żarty, gdy go żona zapytała, czemu zostawił swoją „sałatę" tak długo samą i czemu nie kupił w mieście „Annę — Marję".

Nie tknął nawet śniadania. Przeglądał poranne gazety, gdy nagle zauważył następującą wzmiankę.

ZNOW SKANDAL W DOMU OBŁĄKANYCH T.

„W domu obłąkanych T. zmarły w ubiegłym tygodniu dwie warjatki wskutek złego obchodzenia się z niemi dozorców. Zwracamy uwagę, że są to już niepierwsze ofiary w tym domu, gdzie obchodzą się z pacjentami niżej wszelkiej krytyki. Najwyższy czas, by zainteresowały się tą sprawą czynniki miarodajne".

Pan Miller skoczył na równe nogi. — Oto rozwiązanie — krzyknął. — Rozwieść się z nią nie mogę, zamordować — nie mam odwagi, więc zamknę ją w T. Może i ją tam nieszczęście spotka.

Pan Miller zdecydował się szybko. Myśl o pięknej wdówce nie opuszczała go ani na chwilę. Gdy nadto w popołudniowych pismach wyczytał, że w zakładzie obłąkanych w T. zmarło ogółem 30 pacjentek, wskutek złego obchodzenia się z niemi, ubrał się natychmiast i udał do doktora.

— Moja żona staje się poprostu niemożliwą. Nie widzę innego sposobu, jak oddać ją do T.

— Ależ T. ma bardzo złą renomę — odrzekł lekarz.

— Nie szkodzi. Będę ją odwiedzał bardzo często i opiekował się nią. A że T. jest tak blisko, więc będzie mi to najwygodniej.

— A więc jeśli pan chce...

Pani Miller dostała się do zakładu tegoż dnia, kiedy znów wybuchł tam nowy skandal. Dozorca uderzeniem pięści zabił jedną z pacjentek.

Pan Miller zacierał ręce. I miał powód. Wdówka nęciła go coraz bardziej. Odbywał z nią długie spacery, musiał jednak powstrzymywać swe zapały miłosne. Wdówka bowiem zapowiedziała mu raz na zawsze, że przez próg jej mieszkania przejdzie on tylko jako prawowity jej mąż.

Pan Miller niecierpliwił się. Codziennie w kronice szukał wiadomości z T. i cieszył się jak małe dziecko, gdy czytał o nowem nieszczęśliwym wypadku w zakładzie dla obłąkanych.

Pewnego dnia ku swemu wielkiemu przerażeniu przeczytał następującą wzmiankę:

„Zakład dla obłąkanych w T. został nareszcie zamknięty. W ciągu ostatniego tygodnia zdarzyło się znów kilka skandali i opinja publiczna zmusiła wreszcie władze do poczynienia odpowiednich kroków. Okazało się, że dyrektor zakładu sam był warjatem. Pacjentki przewieziono do innego zakładu.

Jak nieprzytomny chodził pan Miller w ciągu całego dnia. Nieszczęście za nieszczęściem spadało na jego głowę. Piękna wdówka nie chciała już tak długo czekać i wyjechała.

— — — — — — — — — —

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Pan Miller schudł, zmizerniał, wpadł w melancholję. Z żalem wspominał te szczęśliwe dni, które spędził w towarzystwie swej żony. Nie mieli dzieci i tak wesoło i radośnie spędzali wieczór wigilijny około płonącej choinki.

Pierwszy raz miał być sam.

23 grudnia błąkał się smutny po ulicach. Z zazdrością patrzył na ludzi wesołych i roześmianych, którzy czynili ostatnie zakupy na święta.

Wrócił do domu. I nagle usłyszał znajomy, miły, słodki głos.

— Dzień dobry Robert! kochany, co u ciebie! Ta mała podróż zrobiła mi bardzo dobrze.

Pan Miller stanął jak wryty. I wreszcie szlochając począł całować swą żonę. W święto miłości i pojednania spłynęło na nich błogosławieństwo Boże. Przeprosił się z nią na zawsze.

(Tłumaczył B. R.)

Mężowi wolno wszystko.

Żona jest tylko gospodynią i wychowawczynią dzieci.

Oczywiście, nie u nas lecz... w Japonji.

Radości i smutki kobiety w Japonji są zupełnie inne niż radości i smutki kobiet europejskich. Kobieta japońska bowiem, mimo, iż mężcy jej rodacy z całą energją zdążają ku cywilizacji, pozostała niemal na tym samym szczeblu, na jakim była przed wiekami.

Charakteryzuje to dosadnie małżeństwo japońskie.

Wielu japończyków żeni się nie znając wcale swej wybranej i nie usiłując wcale jej poznać. Zgadzają się oni na żonę wybraną im przez rodziców.

Tę żonę, z którą pobrali się, nabywając ją jak konieczny sprzęt do gospodarstwa domowego, japończycy nazywają „ouksan kanai". Jest to niezwykle charakterystyczna nazwa, oznaczająca „przedmiot wewnętrzny".

Mąż przemawia do takiej żony z wielką uprzejmością, traktuje ją z szacunkiem, lecz zawsze uważa ją tylko za swój przedmiot wewnętrzny, domowy.

Na żonie ciąży obowiązek wydawania na świat dzieci, które bezwzględnie musi sama karmić i to bardzo długo, niekiedy do drugiego roku życia. Mimo to dzieci nie należą do niej, lecz do męża. W razie rozwodu bezapelacyjnie musi się z niemi rozstać.

W Japonji bowiem jednostką socjalną nie jest poszczególny obywatel, lecz rodzina. Dzieci nie mogą być oderwane od rodziny ojcowskiej, śród której mają czcić kult przodków.

Żona jest sługą swego męża, w dokładnem tego słowa znaczeniu. Musi ona wstawać wcześniej i kierować pracami służby, biorąc w nich czynny udział. Nie dzieli ona posiłku z mężem, chyba, że ją specjalnie zaprosi.

Musi ona także ślepo ulegać rozkazom matki swego pana i władcy. Żona może wprawdzie sama wychodzić na ulicę, ale pożądanem jest, by korzystała z tego prawa z wielką dyskrecją. A gdy przechadza się z mężem, etykieta wymaga, by szła nie przy jego boku, lecz z tyłu.

Żonie nie wolno również uczestniczyć w zabawach swego męża, chyba gdy ten specjalnie jej na to zezwoli i ją z sobą zabierze. Gdy mąż spóźnia się wieczorem, żonie nie wolno przed jego przyjściem położyć się spać. Musi go ona wesoło przywitać bez żadnych scen zazdrości, to bowiem jest powodem do natychmiastowego rozwodu.

To też gdy kobieta europejska istnieje przeważnie jako towarzyszka i kochanka, kobieta japońska przeznaczona jest wyłącznie na matkę. Jest wychowawczynią dzieci, ciesząc się wśród nich ogromną powagą.

Jej troskliwość dochodzi częstokroć do tego, że towarzyszy dzieciom do szkoły i zabiera zeszyty, by pomagać im w lekcjach. W niektórych szkołach rezerwuje się nawet przy tablicy specjalną ławkę dla matek. Instynkt macierzyński jest u japonek tak silny, iż gdy nie mają potomstwa, zabawiają się lalkami, które traktują zupełnie jak dzieci.

Spokój w życiu japończyka i równość usposobienia jego małżonki, ułatwiają mu przyjemności życia poza małżeństwem.

Jeśli japończyk pragnie przyjąć przyjaciół, bodaj najbliższych, nie prowadzi ich do mieszkania, a ci nie popełniają nietaktu, by prosić o przedstawienie ich żonie. Gościa prowadzi się do „czaja" czyli do herbaciarni lub do „ryo-ja" czyli restauracji. Tam ofiaruje im posiłek i rozrywkę.

Każe on mianowicie sprowadzić zręczne profesjonalistki, uczone specjalistki od rozkoszy, rozgłośne gejsze, które są doskonałemi muzykantkami i subtelnemi opowiadaczkami. Są one bardziej wykształcone, bardziej żywe i lepiej wychowane niż szanowne kapłanki domowego ogniska.

Jeśli zaś drogą wyjątku mąż urządza ucztę u siebie w domu, to i tam zaprasza gejsze nie licząc się zupełnie z żoną, która trzyma się dyskretnie w cieniu i czuwa tylko nad tem, by służba spełniała gorliwie swe obowiązki.

Mąż podniecony napojem „sakke" pozwala sobie na pewne poufałości z owemi tancerkami, ale żona śmieje się tylko do łez, pocieszając się tem, że nie pozbawia się jej największej dostojności — macierzyństwa.

Japonkom jak już zaznaczyliśmy, nie wolno być zazdrosnemi. Regulują one nawet miesięcznie, razem z rachunkami od dostawców także wydatki porobione przez mężów w herbaciarniach, gdzie ci oddają się niedwuznacznym rozrywkom. Bo i jakże tu być podejrzliwą, gdy mąż ma wszelkie prawo jednem skinieniem „odesłać ją do matki".

Konkubinat czyli poprostu poligamja, jest jedną z charakterystycznych cech życia japońskiego. Do dziś dnia niektórzy japończycy żyją jak baszowie tureccy posiadając dość liczny harem. I żony muszą żyć z sobą zgodnie i prześcigać się wzajemnie w usługach dla męża.

Radości i smutki kobiety w Japonji są zupełnie inne do radości i smutków kobiet europejskich.

K. S.

Reforma języka tureckiego.

Ludzi umiejących pisać po turecku jest bardzo mało.

Jednym z najaktualniejszych broblemów naukowych Turcji współczesnej jest sprawa reformy języka tureckiego. Konieczność zreformowania języka propaguje w pierwszym rzędzie prasa turecka, która w ciągu ostatnich dwuch lat zdobyła sobie w życiu publicznem państwa bardzo dalekoidące wpływy.

Przed dwoma laty odbył się w Baku wielki zjazd turkologów, na którym obecni byli również przedstawiciele Turcji. Głównym przedmiotem obrad była podówczas sprawa zaprowadzenia w piśmiennictwie tureckiem alfabetu łacińskiego.

W roku bieżącym zebrali się ponownie członkowie „komisji dla alfabetu łacińskiego" i stwierdzili, że niektóre narody tureckie w Rosji sowieckiej posługują się już z wielkiem powodzeniem alfobetem łacińskim. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń powiedzieć można, że do roku 1930 wszystkie narody tureckie, zamieszkujace unję sowiecką, posiadać już będą alfabet łaciński.

Dążenia reformistyczne etymologów natrafiają jednak na poważne przeszkody, wynikające z tego, że język turecki nie ma dotychczas ustalonej ortografji. Ponadto obfituje język turecki w wielką ilość słów obcych, głównie arabskich i perskich z których filologowie tureccy chcą najpierw swój język oczyścić. Dlatego pracują oni z zapałem nad ułożeniem wielkiego słownika języka tureckiego, który ma się stać podstawą dla rozwoju zupełnie nowej literatury

W najbliższym czasie powstać ma w Turcji specjalny instytut językoznawczy, którego zadanie polegać będzie na oczyszczeniu języka od obcych naleciałości i na wprowadzeniu alfabetu łacińskiego.

Narazie panuje w Turcji pod tym względem wielki chaos. Rząd turecki wydał rozporządzenie, aby wszystkie ogłoszenia na pocztach, kolejach i w portach były tylko tureckie w przeciwieństwie do ogłoszeń dwujezycznych turecko francuskich, które obowiązywały dotychczas. Książkowość handlowa firm europejskich, które do niedawna z firmami krajowemi, greckiemi i armeńskiemi miały w swych rękach cały handel, musi być teraz również prowadzona tylko w języku tureckim. Dlatego to w Turcji zapanował znienacka wielki popyt na ludzi, umiejacych pisać po turecku. Ludzi takich jest w Turcji bardzo mało gdyż stara ortografja turecka bardzo jest trudna i trzeba być istotnie człowiekiem z natury inteligentnym, by opanować wszystkie przepisy i prawidła gramatyczne języka tureckiego.

Zaznaczyć wypada, że dotychczas zgłoszono już trzy projekty zreformowanego alfobetu turecko - łacińskiego... jeden turecki, jeden rumuński i jeden czeskosłowacki. Autorem projektu czeskiego jest znany propagator zbliżenia czesko - tureckiego redaktor Smejkal.

TEFFI.

Podarki gwiazdkowe.

—:—

I.

ROZMOWA DWÓCH PRZYJACIÓŁEK.

— Pamiętaj Zosiu, zajść do hafciarki dowiedzieć się, czy ta zamówiona poduszka jest już gotowa. Musisz przecież narzeczonemu ofiarować jakąś własnoręczną robótkę. A nie zapomnij także wstąpić do cukierni, żeby tam ładnie upiekli ciasta, bo to przecież także twojej własnej roboty.

II.

ROZMOWA DWÓCH PRZYJACIÓŁ.

No, nareszcie załatwiłem najważniejsze podarki gwiazdkowe. Mojej ślicznej Heluni — jakie ta bestyjka ma nogi — kupiłem niebieskiego lisa i pierścionek z szafirem, bo ona przepada za szafirami, a dla żony włóczkowe rękawiczki, niech biedaczka nie marznie.

III.

ROZMOWA NA BAŁUTACH.

— Mańka, chciałabyś dostać takie brelantowe kolczyki na gwiazdkę? Jakiem Felek Gip to ci je kupię jutro, a jakby mi się nie udało kupić, to mi przynieś chleba i kawałek salcesonu na Milsza.

IV.

ŻONA ZWIERZA SIĘ MATCE.

— Kupiłam memu mężowi śliczną srebrną papierośnicę na gwiazdkę. Powinien być zadowolony, że o nim tak pamiętam. Tylko muszę uprzedzić w sklepie, żeby mu rachunek za tę papierośnicę przysłali dopiero po świętach.

V.

LIST 7-LETNIEGO MICHASIA.

„Kochany św. Mikołaju! Proszę cię bardzo przynieś mi prawdziwą kolej i czerwono pomalowane auto i książkę z bajkami i żebym się przez całe święta nie potrzebował myć!".

(Tłumaczył B. R.)

Wybór siódmej kobiety do izby gmin.

Lady Iveagh, kandydatka stronnictwa konserwatywnego w Anglji, wybrana została jako deputowana do parlamentu z okręgu wyborczego Southend. Wielkim jej triumfem jest uzyskana przez nią liczba głosów 22.221, gdy kandydat liberałów zdobył tylko 11.912 głosów, a kandydat niezależny — zaledwie 917. W ten sposób Lady Iveagh zachowała dla reprezentowanego przez nią stronnictwa mandat okręgu wyborczego, którego mąż jej zrzec się musiał przed paroma tygodniami, aby wejść, w miejsce zmarłego ojca, swojego, do Izby Lordów.

Walka była szczególnie zacięta: 82 procent wyborców stawiło się przy urnach i wszystkie ciężkie artylerje stronnictw puszczone zostały w ruch. Oczywiście jednym z głównych atutów, jakie usiłowano wygrywać przeciwko Lady Iveagh, była jej płeć, nic to wszakże, jak się okazuje, nie pomogło, i Lady Iveagh weszła do izby gmin, jako siódma kobieta - deputowana. Cztery kobiece deputatki należą do stronnictwa konserwatywnego, zaś trzy do partji laburzystów.

P. ROMANOW.

Opowiadanie wigilijne.

Było to przed świętami Bożego Narodzenia. Historję tę opowiedział mi stary przyjaciel lekarz. Był on zupełnie siwy i zdaje mi się, że osiwiał właśnie po tem przeżyciu.

A więc dzień przed świętami lekarz siedział w swym gabinecie i rozmyślał o swej praktyce, martwiąc się, że musi leczyć ludzi w kasie chorych, nie mając wcale prywatnych pacjentów.

Nagle odezwał się dzwonek u drzwi wejściowych. Wszedł pacjent. Skarżył się na serce i wogóle czuł się bardzo źle.

Doktór zbadał swego pacjenta najdokładniej, nic jednak nie mógł znaleźć. Pacjent był zdrów jak byk, miał rumiane policzki i wesoły wzrok. Wszystko było w porządku.

Przyjaciel mój pokiwał głową, zapisał krople, wziął siedemdziesiąt kopiejek za wizytę i pożegnał się z pacjentem.

Następnego dnia w wigilję znów rozległ się dzwonek. Do gabinetu lekarza weszła stara babuleńka w czarnej chustce na głowie. Płacząc i lamentując rozpoczęła swe opowiadanie.

— Wczoraj był u pana mój najdroższy bratanek Wasyli Lediencow. Biedny człowiek. Umarł dziś w nocy. Czy nie mógłby pan wydać mi świadectwa śmierci?

Lekarz był zdumiony.

— To dziwne — powiedział. — Przecież od kropli nikt jeszcze nie umarł. Ale świadectwa zgonu wydać nie mogę. Muszę wpierw zobaczyć nieboszczyka.

— Dobrze — odrzekła babuleńka — proszę iść ze mną. To niedaleko.

Lekarz wziął swoje narzędzia (zapamiętajcie to sobie), włożył kalosze i wyszedł.

Weszli na piąte piętro. W powietrzu czuć było spalone kadzidło, na stole w mieszkaniu leżały zwłoki otoczone palącemi się świecami.

— A to dureń ze mnie — pomyślał doktór.

— Jak mogłem się tak pomylić w djagnozie.

Usiadł przy stole i szybko wypisał świadectwo, nie chcąc wcale badać trupa i pragnąc jaknajrychlej uciec stamtąd. Szybko zbiegł na dół po schodach, gdy wtem dostrzegł, że zapomniał na górze teczkę z instrumentami. Trudno, trzeba było raz jeszcze wejść do mieszkania swej ofiary.

Szybko przebiegł pięć pięter, otworzył drzwi mieszkania i... stanął jak wryty. Czuł że mu zamiera serce. Włosy stanęły mu dębem na głowie.

Umarły, Wasyli Lediencow siedział na stole i sznurował sobie buciki. Babuleńka tymczasem obchodziła stół dookoła i gasiła świece — pluła na palec i gasiła świece.

Niesamowita scena. Doktór chciał krzyknąć, ale strach obezwładnił mu język. Zapominając o teczce z instrumentami począł uciekać.

Opamiętał się dopiero w domu. Położył się na kanapę i drżąc ze strachu starał się odgadnąć tę straszną zagadkę.

— Jakto? Więc nieboszczyk zmartwychwstał. Cud, nowy cud w święto Bożego Narodzenia. A może to sztuczki szatana... Mój Boże, mój Boże!..

Tak przeleżał mój przyjaciel przez cały dzień. Był poprostu nieprzytomny. Kilka razy przyjmował krople walerjanowe, nie mógł się jednak uspokoić.

Wieczorem rozległ się dzwonek. Doktór był tak chory, iż z trudem doczłapał do drzwi i je otworzył. Na korytarzu stała babuleńka.

Jak oszalały krzyknął lekarz ze strachu i zatrzasnął drzwi. Gdy dzwonek jednak rozległ się raz po raz, trzęsąc się pod kocem posłał służącą, nakazawszy jednak surowo by nikogo nie wpuściła.

Po chwili służąca wniosła do pokoju wielki pakunek, który otrzymała od babuleńki.

Z drżeniem serca otworzył mój biedny przyjaciel paczkę i ujrzał swą teczkę z instrumentami i kilka torebek. Na wierzchu leżał jakiś list.

Doktór począł czytać. Nie wierzył swym oczom. Czytał i czytał nie mógł tego zrozumieć. Rumieniec wstydu pokrył jego twarz. Przeklinał swą łatwowierność, swoją głupotę i swoją naiwność. Treść listu brzmiała jak następuje:

„Kochany doktorze! Dziękuję bardzo za świadectwo zgonu. Jestem bardzo biedny i nie mogłem sprawić sobie dobrych i wesołych świąt. Po okazaniu świadectwa zgonu dostałem dużo pieniędzy w kasie chorych. Dziękuję bardzo za sprawienie mi tyle dobrego. Chcąc panu podziękować i dać możność równie uroczyście spędzić dzisiejszą wigilję przesyłam część mych zakupów.

Wasyli Lediencow".

Doktór nerwowym ruchem począł rozwiązywać torebki. Znalazł małą choinkę i mnóstwo owoców, cukierków i bakalji.

(Tłumaczył B. R.)

ZAKŁAD RADJO-ELEKTROTECHNICZNY
H. GOTLIBOWSKI, Łódź, Zgierska 30a, Tel 63-71.

POLECA:

Żyrandole, Żarówki, Lieczniki, Przewodniki, Baterje, oraz wszelkie inne artykuły.

Odbiorniki, Głośniki, Lampy, Katodowe, „Philips i Telefunken“ oraz wszelkie części składowe do budowy odbiorników.

Świeże baterje anodowe, instalacje anten,

Dla większych odbiorców specjalny rabat

KTO CHCE MEBLE

Tanio i na dogodnych warunkach nabyć pojedyncze oraz kompletne urządzenia niechaj się uda do znanej firmy I. M. TENKELTAUB (egz. od 1882 r.)
12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu Tel 34—18
Wielki wybór — Własny wyrób! — Długoletnia gwarancja!

Pończochy

w wielkim wyborze i najmodniejszych kolorach oraz pończochy męskie, reformy damskie, rękawiczki i trykotaże — poleca

H. Herman
Łódź Piotrkowska 99

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca:
HURT I DETAL.

M. BRAJTBART
Łódź, Pl. Wolności 8, telefon 53-98.

NA DOGODNYCH WARUNKACH! —

APARATY FOTOGRAFICZNE i KINEMATOGRAFICZNE

oraz wszelkie przybory poleca
J. MORGENSTERN ŁODŹ, PIOTRKOWSKA 47 (róg Zielonej) TEL. 20-63.
Wypożyczalnia filmów kinematograficznych. Wywoływanie filmów kinematograficznych oraz wykonywanie prac fotograficznych. Wszelkich informacji udziela się chętnie.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel № 18-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
Szmerłowski
Piotrkowska 17
Tel. 7—13.
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

Dr. JAN
Dobrowolski
Choroby skórne weneryczne.
ul. Andrzeja L. 3
Przyjmuje codziennie od 11—12 i od $5\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$, w niedziele od 11—12 w Lecznicy. Zachodnia 27, od 4—5.

LECZNICA

lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Miód pszczelny

kuracyjny deser wyborowy, czysty pod gwarancją własnej i jedynej największej galicyjskiej pasieki 5 kg. 15.50 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 55 zł. wraz z naczyniami wysyła za pobraniem

Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

Udzielam lekcyj

uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzedniem porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.
Wiadomość: Borzęcki, Lutomierska 21, m. 92, front, III p. od g. 3-ej do 6-ej po poł.

Dr. med.
H. LAJCHTER
Konstantynowska 9, tel 49-66.
STOMATOLOG
Chor. szczęk, dziąseł podniebienia, zębodołów, języka i t. p. Od $1\frac{1}{2}$—5 niedziele i święta od 10—12.

Dr. S Bogusławski

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa choroby: nerwowe (astma) przemiana materji reumatyzm i kobiece
Przyjmuje od 4—7 wiecz.
Piotrkowska 85 front III p.

Tanio Tanio
FUTRA
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
SPATOWSKI Kilińskiego 134. — Telefon 54 95. —
Dojazd tramwajami 4. 6. 10.

ZAROWKI

oraz wszelkie
materjały elektryczne
najtanie kupić można tylko u
A. FUKSA
27 PIOTRKOWSKA 27
tel. 52 01



NAJLEPSZE PŁYTY GRAMOFONOWE

to płyty słynnej marki
ACTUELLE
z kogutkiem z etykietą 8-o kątną.
Żądać w każdym lepszym składzie gramofonowym
Kolendy i wszelkie nowości aktualne.

DR MED.
A. MAZUR
Specjalista chorób uszu nosa, gardła i krtani wady głosu i wymowy
przeprowadził się
na ul. Wschodnią 65
(Wejście też przez ul. Piotrkowską 46
Tel. 66-01. Ordynuje $11\frac{1}{2}$—$12\frac{1}{2}$ i 3—

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Oryginalny puder franc. duże pudełko po 1.50 poleca
Perfumerja „VIOLET“
Piotrkowska 83.

Na raty i za gotówkę!

Na wypłatę po 5 zł tygodniowo sprzedaję otomany, kozetki, materace, tapczany oraz krzesła
Lewkowicz, Konstantynowska 24.

Samochód

dwusiedzeniowy „HUMBER“ oraz B. S. A. motocykl, oba w dobrym stanie do sprzedania.
Wiadomości udzieli administracja ninijesz. pisma.

Institut de Beute
ANNA RYDEL
(Diplomée de l'Université de Beauté, Paris)
Cegielniana 19, m. 8
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja. „Solux“ Przyjmuje od 10 8 w ecz



Od pół wieku w użyciu
FARBA DO WŁOSÓW we wszystkich odcieniach. Przywraca pierwotny kolor i połysk SIWYM WŁOSOM.
Przepis użycia w każdym pudełku

Futra
wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
I. OPATOWSKI, Nowomiejska 5.
(Sklep frontowy)
Telefon № 46-08.
Żadnej filji nie posiadam.

Kursy Kosmetyczne
ANNA RYDEL
(Diplomée de l'Universite de Beaute Paris)
19 CEGIELNIANA 19, m. 8
Masaże, pielęgnacja twarzy, ciała i włosów
ZAPISY CODZIENNIE

Dr. med.
P. Markowicz
przyjmuje Piotrkowska 124
Tel 66 35.
od 3—7; w niedz. i święta od 11—1
Choroby skóry i włosów
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapja
Gabinet kosmetyczny

Najmodniejsze Lampy
własnego wyrobu gwarantowane za czysty bronz poleca na dogodnych warunkach
Sz. P. Szmajewicz
Południowa 8
tel. 64 39
Przyjmuję wszelkiego rodzaju reperacje i przeróbki. Elektrotechniczne materjały po b. niskich cenach. Wielki wybór lampek kieszonkowych.

Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno leczniczy i światłoleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Tel 51-78
Przyjmuje od 4—7

Doktór
L. Prybulski
Zawadzka № 1
Telefon № 25-88
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4—6.
Oddzielna poczekalni.

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7
NAWROT 8.
Telefon 19-90.

Dr med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p.p.

DR.
W. DUTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 9—11 i 5—7
Piotrkowska 50

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11 (daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 48
Tel. 41-32.
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe.
Leczenie sztucznym słońcem wyżynnem
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Doktór
P. Klinger
Piotrkowska 51 II p. fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 9—12 i 5—8.
Panie od 4—5
W niedziele i święta od 10 — 12

Dr. ANNA
ROSENBERG
choroby skórne i kosmetyka lekarska
ul. Konstantynowska 40
choroby włosów skóry, usuwanie włosów elektrokoagulacją. Diatermia, lampa kwarcowa solux
przyjmuje od 3—5

Dr. med.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 6 do 8 po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej
6-go Sierpnia 1
tel. 48-62

Lekarz dentysta
Juljusz Olszaniecki
przyjmuje od godz. 11—2 pp. i 7—8 w.
Wyłącznie zabiegi chirurgiczne i usuwanie zębów
Cegielniana 57
tel. 61-40.

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ul.
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
dla pań spec. od 4—5
dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą
Przyjmuje od 3—6 i 7.30—9
Niedziela 9—1

Dr med.
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5.
Przyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3—4.

Doktór
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57.
(Cegielniana 19)
Choroby skórne weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2-ej i od godz. 4—8.
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. med.
JULJUSZ
BAUM
chor. kobiece i akuszerja
Cegielniana 53,
tel. 63-85
przyjm. od 3—5
W klinice
Ogrodowa 10
od 1.30—4.30 pp.

Dr med
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 3—$9\frac{1}{2}$,

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w

DR MED.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 (Zielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Wytwórnia
PIECY i KUCHEN Przenośnych
nagrodzona na wystawie Gospod. Hygienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem
„Koźminek“ Główna 51.

TOREBKI DAMSKIE

w wielkim wyborze BROKATOWE i WIECZOROWE poleca

WARSZAWSKA PRACOWNIA TOREBEK **F. ZOLBERG, 72 Wschodnia 72**

Uwaga: Przyjmuje się wszelkie roboty z własnych i powierzonych materiałów. Ceny najniższe.

Tel. 60-02

„MAGAZYN MEBLI"
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ample, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury

ZARZĄD.

Narutowicza 45

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-2 i 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Nadszedł świeży transport perfum

„GODET"

na wagę

perfumerja „VIOLET"

Piotrkowska 83.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Konstantynowska 9.

Przyjmuje 12—2 i 5—7.

KLINIKA

Położniczo-Ginekologiczna D-ra med.

S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10

I i II klasa.

TAK, JAK CHLEB

woda kolońska jest nie zbytkiem, lecz przedmiotem codziennej potrzeby i niezbędnym czynnikiem higjeny ciała. Stąd konieczność używania li tylko produktu pod każdym względem pierwszorzędnego, jakim jest

woda kolońska

poczwórna

Fornarina

ze złotą etykietą

y wielkości flakonów, 1 gatunek — najlepszy

SZCZĘŚLIWEM DZIECKIEM

jest to, które otrzymuje codzień na pierwsze śniadanie filiżankę OVOMALTINE'y. Z jakąż niecierpliwością oczekuje ono tego aromatycznego i smacznego napoju, który stał się dlań wprost niezbędny.

OVOMALTINE

skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe elementy świeżych jaj, mleka, słodu i kakao, pobudza normalny rozwój dziecka, przysparzając organizmowi zapasu substancji, wytwarzających krew i siłę.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. WANDER, T. A., BERN

(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE, WARSZAWA

Rymarska 16.

Na Gwiazdkę.

PLATERY, KRYSZTAŁY, PORCELANĘ i t. p.

— POLECA —

M. Siegelberg

Piotrkowska № 45.

Nakrycia wszelkich firm

Niżej cen fabrycznych

Sala Filharmonji

Wtorek, dnia 27 grudnia 1927 roku o godzinie 8.30 wiecz.

BOY-ZELENSKI

wygłosi odczyt n. t.:

Z walk duszy kobiecej

(Pani de La Fayette i jej arcydzieło)

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

SKŁAD FUTER

p. f. „ALASKA"

Piotrkowska 19 tel. 62—28. poleca: — Futra pg. najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór skórek po cenach przystępnych. Uwaga! pracownia kuśnierska na miejscu przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące

---

Jedyny specjalny (od 1903 r. egzystujący) zakład

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

wypić można na miejscu, dostawa do domu na żądanie

UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr 4640.

Choroby wątroby i przemiany materji

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

LECZY

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

Warszawa, Nowy Świat № 5, tel. 504-96

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Pończochy jedwabne

i inne, sukrnie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Sala

średn. rozm. z dopływem prądu możliwie na parterze

poszukiwana

Oferty sub „M. K." do adm. Republiki.

NAJTANIEJ

i na najdogodniejszych warunkach nabyć można:

od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych

tylko — w firmie **F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK RZGOWSKA 2**

Długoletnia gwarancja Tel. 43—08.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych polecają

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

Zielona 2 tel. 42-38 róg Piotrkowskiej

UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie. —

OKAZJA! OKAZJA!

Na nadchodzące święta

wykonywam zdjęcia po cenach zniżonych. Pocztówki od 4 złotych (6 sztuk). Specjalny dział portretów (powiększania). — Zdjęcia do paszportów i legitymacji na żądanie w ciągu jednego dnia.

L. LAKS

ul. Zamenhofa 29, róg Żeromskiego.



ORYGINALNE
ODBIORNIKI,
GŁOŚNIKI,
APARATY ANOD.-ZARZENIOWE
(Wszelkie baterje zbędne!!!)
SŁYNNE RADJOLAMPKI.

WYŁ. ZASTĘPSTWO D-ra SEIBTA NA POLSKĘ
RADIO-LLOYD
Łódź, Przejazd 8., Tel. 58-08

Bogaty wybór gramofonów i płyt po cenach znacznie zniżonych.

Odbiorniki „RADIO-LLOYD"
Najnowsze modele tylko o JEDNEJ skali, zupełnie zautomatyzowane.

2 lampowy	Typ B.	237	175.—
3 „	„ C.	337	260 —
4 „	„ C.	444	300.— i t. d.

Luksusowe 4, 6, 8, i 9 — lampowe odbiorniki bez wszelkich baterji!

Kolosalny wybór części składowych dla radjoamatorów!

Magazyn Pantofli **J. TSAKUMAKIS,** 7 Piotrkowska 7



POLECA:

Śniegowce damskie i dziecinne
Tretorn szwedzkie
Kwadrat ryskie
Continental ryskie
Pepege

Kalosze zagraniczne i krajowe
damskie, męskie i dziecinne.

Pantofle ranne, podróżne i sportowe.

Gąbki grecko-ameryk.
dla fabryk, litografji powozów
oraz skórki zamszowe.



PANTOFLE
ranne najnowszych fasonów
w wielkim wyborze **po cenach zniżonych**
poleca
MAGAZYN PANTOFLI
M. Hn THEMELIS
41 PIOTRKOWSKA 41
Polecam również Śniegowce, Kalosze oraz greckie Gąbki i skórki jelonkowe





POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem. do odnajęcia Wład. Żeromskiego № 22. m 14



Żądajcie wszędzie **łóżka polowe** składane **„Palma Patent"** za które gwarantujemy na 3 lata. Stale na składzie łóżka metalowe
- „ ameryk.
- „ stoł
- „ polowe

wózki sportowe i krzesełka dziecinne oraz materace wyściełane miękkie **ul. Północna 24** tel 5-85

NA WYPŁATĘ!
Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe!

Najtańsze ceny!
Najdogodniejsze warunki.
MOTTO.
Cała Łódź jeden ma dzisiaj frasunek
Jaki na gwiazdkę kupić podarunek
Na to odpowiedź jest tylko jedyna
Wszystko dostaniesz w składzie Rubaszkina.
*
Nadobni łodzianie piękne łodzianki,
Rubaszkin w mig spełnia wasze zachcianki.
Człek biedny czy bogaty
Za gotówkę i na ra.
Kupi tanio no i składn...
Czego dusza tylko pragnie.
Damskie płaszcze już gotowe,
Rypsowe, swetrowe, welourowe.
Kotikowe — barankowe.
Towary wełniane ubraniowe,
Kamgarny — bostony — spodniowe,
Dalej tafta — messalina
Crep-de-chine, swetry, watolina,
Kołdry — ciepła bielizna, welwety.
Ręczniki, purpur, materacowe, serwety,
Rypsy, chustki, malowane, etaminy.
Pończoszki, śniegowce, popeliny,
Torebki, perły, szelki, parasolki, getry,
Firanki gotowe — i na metry
Podpinki, aksamity, narzutki pluszowe,
Dywany — ozdoby łóżkowe
Różne są towary białe
Z różnych firm, a jak wspaniałe.
Opal, weloury, flanele,
No i innych rzeczy wiele.
Znajdziesz nawet wśród tej pliki
Wyżymaczki, maszyny do szycia
Portiery, piękne chodniki.
Ten co kupił niechaj przyzna
Co za piękna jest bielizna.
Do wyboru jest wszystkiego
Nr. 44 Kilińskiego.
O czem nawet wie dziecina
U Leona Rubaszkin
Tel. 36-48.
Na wypłatę!
Najtańsze ceny!
Najwygodniejsze warunki!

Porcelana! Szkło!
Wielki wybór serwisów stołowych, kawowych mocca, owocowych it.p.
Szkło stołowe oraz kryształy poleca po cenach najniższych
J. J. Offenbach
Narutowicza 7, tel. 40-04.

Panie strzeżcie się naśladownictwa!!!
Specjalista dla przepukliny
Wynalazca patentowanych bandaży
20-letniej praktyki
Przyjechał i przyjmuje zlecenia na przepuklinę, wypadanie wnętrzności kamienie żółciowe, skrzywienie kręgosłupa kolan i nóg u kobiet, mężczyzn i dzieci zastosowanie bandaży naszej metody, gumowe pończochy na rozprężenie żył.
Własne warsztaty.
Łódź, ul. Zgierska 17. Tel. 64-42
Dyr. Rapaport u Grynbauma.

10 krosien
syst. SCHONHERR
typu starszego w dobrym stanie, jeszcze czynne, sprzedaje **Towarzystwo Akcyjne Sukiennej Manufaktury Leonhardt, Woelker i Girbardt w Łodzi.**

Na ŚWIĘTA!
WĘGIEL górnośląski opałowy
poleca
„ELIBOR"
Sp. Akc. Handlowo-Przemysłowa L. J. BORKOWSKI, Łódź
ul. Kilińskiego 70, tel. 173.

M. PLAM ul. Kolejna 2,
(róg Sienkiewicza)
Telefon 45-51
dostarcza w plombowanych (1/2 korcowych) workach
do mieszkań **WĘGIEL** najlepszego gatunku
oraz **DRZEWO** rabane na podpałkę, w związany h paczkach.

Okazja!
Radjo - odbiornik 4-o lampkowy **„Neutradon"** najnowszy model w specjalnej zamykanej skrzynce do sprzedania Wytwórnia Drabin, Sienkiewicza 56.

KROJU
nowoczesnego szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie, teorytycznie i praktycznie (na materjałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty pierwszorzędne kursy mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Kończącym świadectwa szkolne i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłatnie. Piotrkowska 86, fr.

Chcesz kupić
MEBLE
wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach
Wstąp do firmy
Markowicz i Nasielski Piotrkowska **6.**

Na Gwiazdkę!
powinna otrzymać każda gospodyni — **DRABINĘ** pokojową ażeby się nie potrzebowała narażać na wypadek, spinając się po stołach i stolkach, które poleca w wielkim wyborze
Wytwórnia Drabin
K. LEPIARSKI,
Tel. 51 56. Sienkiewicza 56.

Pierwsza Łódzka
Chemiczna Farbiarnia Futer
W. Schönmana, ul. Gdańska (Długa) 8. front. II p.
Przyjmuje do farbowania i odświeżania wszelki go rodzaju futra na najmodniejsze kolory podług najnowszego systemu lipskiego — Garnowanie futer
Kolory trwałe. Ceny przystępne.

NA GWIAZDKĘ !!



Zegary zegarki firm Longines, Omega, Zenith i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:
Zakład Zegarmistrzowski
JAN CHMIEL, Piotrkowska 100
Telefon 25-35. — Sprzedaż na dogodnych warunkach — Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie, wykonanie szybkie i solidne

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN"
daje obfitą niewysychającą pianę.

Reklamowe kołdry
— ratowe! —
Laufer i Landau
Piotrkowska 81 w podwórzu.
Od Zł. 22.75.

Lekarz dentysta
E. Haberfeld
Andrzeja 2. Tel. 35-43.
Gabinet czynny od 10—1 i 3—7.

Lekcje tańców najnowszych
Nowości taneczne na rok 1927/28 udziela szybko i dokładnie rutynowany mistrz tańców w kompletach zamkniętych i pojedyńczo prywatnie. Informacje: Skwerowa ... piętro prawe wejście. ... Uwaga: Char... ... udziela się ... lekcji bez względu na zdolności.

Chcesz spać spokojnie
kup tylko łóżko składane
„OMEGA"
z 3-letnią gwarancją oraz krzesełka dziecinne. **JULJUSZA № 4**
Żądać we wszystkich składach mebli.

Amerykański samochód wyborowy!

dwuosobowy, pięcioosobowy, siedmioosobowy.

Hamulce na dwa i cztery koła.

6 cylindrów 10/45 PS **LIMUZYNY** otwarte wozy podróżne, — Sedan, Kabrjolety. —

ESSEX Super six. **!Sensacja dnia!** **ESSEX** Sedan de Luxe.

Cennik:

Faeton Speedster	— 4 osobowy	—	1500 Dol.
Coupé	2 „	—	1550 „
Limuzyna Coach	5 „	—	1650 „
Limuzyna Sedan de Luxe	5 „	—	1750 „

Generalna reprezentacja na Kongresówkę:

Tel. 51-75 STROBACH I SZULCZEWSKI S. z o. o., Łódź, Ewangielicka 5

KINO-TEATR Zawadzka 16. „IMPERJAL"

Początek seansów o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w. W soboty, niedziele i święta o godz. 12, 2, 4, 6, 8 i 10 wiecz.

SALA OGRZANA ORKIESTRA POWIĘKSZONA.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Legenda Kaukazu pod tytułem **„ROZBOJNIK ARSEN"**

W głównej roli Andronikow i Nina Tadla, której Arsen życie oddał

Ceny miejsc do godz. 5 po poł. 50 gr., 60 gr. i 75 gr., od godz. 5 po poł. 75 gr. 1.— i zł. 1.50

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny ul. Piotrkowska № 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Pamilier	Od 10-11 i od 6-7 „ 12-1 „ 4-5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Woitson „ A. Tenenbaum	Od 2½—3½ i 7—8 „ 12—2 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber „ A. Fokszański	Od 3—4 i 7—8 „ 12—1 i 5—6
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman Dr. Ch. Zeldowicz-Klaczko Dr. Gustawa Zand Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5½—7½ od 3-5 sobota, niedziela, wtorek i czwartek od 3-5 niedziela poniedziałek, środa i piątek
Choroby nerwowe	Dr. M. Madlenka	Od 6—7 w niedz. od 1—2½
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe	Dr. P. Braun „ J. Sołowiejczyk	Od 11½—2½ „ 6—8 w
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 4—5 „ 11-12 i od 6—8 w niedz. od 12—2
Choroby uszu gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3½—5½
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen „ S. Szewes	Od 8½-10½ „ 11-½2 „ 2½-5 „ 5½-8 „ 8—9

Lecznica czynna od 9-ej rano do 9-ej wiecz.

Wykonywa się operacje, kwarcowe lampy, grupowe naświetlania elektryzacja i analizy.

Poradnia dla matek

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d

Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna

Bez gotówki gwiazdka!

Polecam Urzędnikom: swetry, obuwie, gotowe palta, śniegowce, torebki, kosmetyki, krawaty, chodniki, dywany, firanki, kołdry oraz wszelką galanterję, manufakturę i jedwabie.

P. CHARI Piotrkowska 37 III wejście. (podw.)

✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕

W niedzielę d. 25 grudnia 1927 roku w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 3/5 odbędzie się

Towarzyska gra w loto

dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

Początek punktualnie o godz. 21-ej.

Zarząd Stow. Komiwojażerów Ł.O.H.P.

„UNDERWOOD" najtrwalsze ameryk. maszyny do pisania najnowszych modeli

„ODHNER" szwedzkie arytmometry do liczenia

„SUNDSTRAND" amerykańskie maszyny do rachowania piszące

poleca

Józef Leżon

Przejazd 4. Tel. 2-23.

Teichmann i Mauch

Biuro elektyczne oraz warsztaty reperacyjne Łódź, Piotrkowska 243. Tel. 13-52.

Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucible Co", Londyn.

REPERACJA elektromotorów dynamomaszyn, transformatorów żelazków elektrycznych wogóle wszelkie w zakres elektrotechniki wchodz roboty

BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p

SPRAWDZANIE I ZAŁOŻENIE piorunochronów.

INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej

URZĄDZENIA dzwonków elektrycznych i telefonów.

SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też **MOTORY I DYNAMOMASZYNY** o każdej sile

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić że uruchomiłem w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej № 203, tel 47 57 **fabrykę świec** pod firmą: **„POLO"**.

Najnowsze maszyny, nowoczesne urządzenia, jako też fachowość właściciela fabryki (poprzednio współwłaściciela firmy zagranicznej „Fr. Sezemsky") dają pełną gwarancję jakości moich wyrobów.

Specjalność firmy: **świece stearynowe** które wyrabiam według recept przedwojennych, najlepszych firm zagranicznych.

Reprezentanci z prima referencjami poszukiwani.

Z poważaniem **Franciszek Hawliczek.**

Dr. med.

J. PIK

Wólczańska 57.

Telefon 28-77. PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychoterapja cierpień duchowo nerwowych.

Przyjmuje od 12—1 5—7 ceny lecznic

Lekarz-dentysta

H. Jankowska-Lifszycowa

ordynuje od 9—11 i 3—7 Sienkiewicza 18

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w urzędzaini, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiem czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

POSZUKUJĘ POKOJU UMEBLOWANEGO

bez łóżka i pościeli z niekrępującem wejściem wprost od klatki schodowej w centrum miasta od Zawadzkiej do Przejazdu. Oferty proszę składać do adm. „Republiki" sub.: „Pokój".

BACZNOŚĆ ŁODZIANKI

Które z Was chcą nauczyć się gruntownie fachu niech się zgłoszą do znanej nauczycielki kroju i szycia, która nauczając już od lat 24 daje gwarancje szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju szycia, modelowania, prasowania i bieliźniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11—3 i od 5—7 P. GRYNBLAT, Żeromskiego № 8, m. 33, prawa oficyna. 2-e wejście.

Institut de Beauté

de m-me Marie Neufeld diplômé de l'École Française d'Orthopédie et Massage à l'Académie de Paris

Specjalne hygieniczno estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek węgrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godz. przyjęć od 3—7 Wschodnia 57, front II piętro, w Lecznicy na Wólce Piotrkowska 157, tel. 48-00 od godz 11 do 1 po południu.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach najniższych

Lustra tremo toaletowe jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Dr.

ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11. — Tel. 63-22

Choroby skórne i weneryczne. elektroterapja.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.

Chrześcijanin

Z braku znajomości poszukuje się tą drogą sympatycznych, inteligentnych pań bez przeszłości, do lat 25, pożądany skromny posag. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Anonimy do kosza. Oferty pod „K. W. 98" do administracji.